

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.  
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.  
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie swraca.  
Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## Marsz. Śmigły-Rydz przemówi z trybuny na Błoniach krakowskich

Kraków, 31. 7. PAT. Zarząd Okręgowy Zw. Legionistów polskich w Krakowie ustalił w porozumieniu z komendą naczelną następujący program szczegółowy 14-go ogólnego Zjazdu Legionistów polskich w dn. 8 sierpnia b. r.

Organizację przedjazdową uczestników przeprowadzają okręgi, natomiast zjazd w Krakowie odbędzie się w formacjach pułkowych. W niedzielę 8 bm. o godz. 8-ej rano na Błoniach krakowskich w pobliżu ołtarza połowego na wyznaczonych miejscach ustawią się wszystkie kolumny pułkowe Związku Legionistów polskich z komendantami kół na czele. Przed formacjami pułkowymi zajmą miejsca komenda naczelną,

prezesi okręgów i pierwsza kompania kadrowa. O godz. 8.40 przybędzie na błonia Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz. Po odebraniu raportu od komendanta naczelnego Związku Legionistów polskich Marszałek Śmigły Rydz dokona przeglądu kół pułkowych Związku Legionistów.

O godz. 9-ej rozpocznie się msza połowa. Po nabożeństwie Marszałek Śmigły-Rydz wygłosi przemówienie z trybuny na błoniach. Następnie przy Oleandrach odbędzie się defilada kół pułkowych Związku Legionistów przed Marsz. Śmigłym Rydzem, po czym bezpośrednio zwarte kolumny legionowe udadzą się pochodem

przez miasto na Wawel, celem złożenia hołdu komendantowi, defilując przed kryptą W kryptcie pod Wieżą Srebrnych dzwonów złoży Marsz. Śmigły-Rydz wieniec w imieniu Związku Legionistów i składać będą wieńce poszczególne kolumny pułkowe. Po złożeniu hołdu na Wawelu nastąpi przerwa popołudniowa w uroczystościach.

O godz. 15-ej uczestnicy zjazdu zgromadzą się pod Oleandrami, skąd w formacjach pułkowych udadzą się marszem na kopiec na Sowiniec. Po powrocie do miasta uczestnicy zjazdu zwiedzą muzeum urn, składanych na kopcu, znajdującego się w ratuszu.

## Ormsby Gore przedstawił Komisji Mandatowej plan podziału Palestyny

Genewa, 31. 7. ŻAT. Na drugim poufnym posiedzeniu komisji mandatowej, które odbyło się dziś przed południem, ponownie przemawiał minister kolonii Ormsby Gore, który raz jeszcze zobrazował dążenia Żydów i Arabów. Dążenia te skłoniły rząd angielski do zaproponowania radykalnych zmian w reżymie mandatowym. Minister omówił następnie reperkursje nowego reżymu w sąsiednich krajach arabskich jak Syria, Irak, Egipt. Następnie minister

**OMÓWIŁ SYTUACJĘ ŻYDÓW NA CAŁYM ŚWIECIE, PODKREŚLAJĄC ZNACZENIE DEKLARACJI BALFOURA ORAZ ŻYDOWSKIE POTRZEBY W RÓŻNYCH KRAJACH.**

Minister poinformował komisję mandatową o uieudanych próbach administracji brytyjskiej utworzenia rady legislatywnej w Palestynie. Minister proponuje następnie, aby komisja mandatowa, jeżeli zaakceptuje w zasadzie projekt podziału Palestyny, natychmiast przystąpiła do przedyskutowania

**POSZCZEGÓLNYCH PROBLEMÓW I SZCZEGÓŁÓW PODZIAŁU.**

Komisja Mandatowa powinna też — jego zdaniem — jak najrychlej przesłać swą opinię do

Rady Ligi Narodów, gdyż rząd angielski jest zainteresowany w jak najszybszym załatwieniu tej sprawy.

Po zakończeniu przemówienia ministra kolonii rozwinęła się ożywiona dyskusja z udziałem kilku członków Komisji Mandatowej. Mówcy wskazywali, że pośpiech nie byłby wskazany, należy zresztą przestrzegać porządku dziennego, który przewiduje rozpatrzenie sprawozdania administracji palestyńskiej za lata 1935 i 1936 oraz petycji. Dopiero po tym Komisja rozstrzygnie czy plan podziału kraju jest jedynym rozwiązaniem problemu palestyńskiego. Jeżeli Komisja Mandatowa stanie na tym stanowisku wówczas dopiero przystąpi do roztrząsania szczegółowej realizacji tego planu.

Na tym posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek przed południem.

### Doniosłe dokumenty

Londyn, 31. 7. ŻAT. W związku z ostatnim listem Mac Mahona, który podcina roszczenia arabskie w Palestynie, ukazały się w londyńskim „Times” trzy listy: lord Lamington domaga się ogłoszenia całej korespondencji między Mac Mahonem a królem Husseinim, natomiast James Malcolm pisze, że sprawa została definitywnie załatwiona przez układ między drem Weizmannem a królem Fajzałem oraz przez Mandat palestyński. P. Willson, który czynny był w Palestynie w roku 1918 w Intelligence Service pisze w trzecim liście: „Nie wdając się w szczegóły, stwierdzić należy, że pod

koniec wojny Palestynę powszechnie uważano za Żydowską Siedzibę Narodową a ludność arabska o tym wiedziała i z tym się zgadzała.

### W oczekiwaniu na uchwały Kongresu

Genewa, 31. 7. ŻAT. W rozmowie z genewskim przedstawicielem ŻAT-nej kilku członków Komisji Mandatowej stwierdziło, że z zainteresowaniem czekają na uchwały Kongresu Syjonistycznego, które niewątpliwie wywrą wpływ na stanowisko Komisji Mandatowej.

### Konferencja arabska

Jerozolima 31. 7. ŻAT. „Al Islamia” donosi z Damaszku, że w pierwszych dniach sierpnia ma się odbyć wielka konferencja arabska z udziałem delegatów z Bagdadu i Jerozolimy przy czym z Jerozolimy ma przybyć na tą konferencję mufti.

„Felestin” donosi z Bagdadu, że ministrowie spraw zagranicznych czwórprzymierza azjatyckiego mianowicie Turcji, Iraku, Afganistanu i Persji opracowali memoriał przeciwko podziałowi Palestyny, który ma być podobno przedłożony na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów.

### Pożyczka dla Tel-Awiwu

Jerozolima, 31. 7. ŻAT. Jak donosi „Haa-rec” rząd palestyński udzielił zezwolenia na zaciągnięcie przez magistrat tel-awiwski pożyczki 100.000 funtów w Barclay Bank. Pożyczka ta przeznaczona jest na budowę szkół i brukowanie ulic.

Wysprzedaż posezonowa!  
**KOCE** i PLEDY 10\*90  
podróżne  
wełniane (zamiast 20.— zł)

JULIUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.



# Płomienie na Dalekim Wschodzie

KRAKÓW, 1 sierpnia

Zbrojny konflikt na Dalekim Wschodzie nie jest jedynie wynikiem jakichś ambicji prestiżowych „obrażonego” mocarstwa japońskiego. Konflikt ten wybuchnąłby prawdopodobnie i bez bezpośredniej przyczyny. W sto sunkach sąsiedzkich zawsze jest łatwo o spsobności do „obrażania się” lub do ujęcia się krzywdy swych mniejszości, zamieszkałych po drugiej stronie granicy. Z powodu obrażonego honoru nie będzie się jednak żadne państwo w XX. wieku krwawiło, tym bardziej że drugie państwo które rzekomo obraziło, dość intensywnie przypomina o swej ustępliwości i chęci zaspokojenia ambicji państwa „obrażonego”.

Ostatecznie imperializm jest jedyną i wyłączną przyczyną wszelkich naszych ostatnich wojen. Włochy rozpoczęły wojnę abisyńską z pobudek czysto imperialistycznych. Japonia rozpoczęła działania wojenne w Mandżurii w roku 1931 z pobudek imperialistycznych. Niemcy, jeżeli rozpoczną w najbliższej przyszłości wojnę przeciwko jakemukolwiek państwu, to uczynią to nie dla ochrony swych mniejszości, zamieszkałych w kraju, który zamierzają zaatakować, ani dla „ochrony swych interesów państwowych”, zagrożonych przez dany kraj, ani wreszcie w imię jakichś mglistych przesłanek „idei obrony cywilizacji europejskiej przed zagładą komunizmu”. Będzie to wojna par excellence imperialistyczna, pędzona głodem rozszerzenia swej władzy przez hitlerizm na sąsiednie kraje.

Imperializm japoński zasadza się na niezwykłym wprost przeludnieniu tego małego, skalistego i nieurodzajnego kraju. Japonia liczy 179 mieszkańców na jednym kilometrze kwadratowym, gdy przeciętne w Europie na 1 klm. kwadr. wypada 46 a w Azji 27 mieszkańców. Tylko jedna piąta część obszaru Japonii nadaje się do uprawy roli, reszta to skały i nieużytki. Kraj jest często nawiedzany przez katastrofy żywiołowe, ma ludność rozmnażającą się niesłychanie szybko, stojącą na niskim poziomie kultury, a więc nie doceniającą należycie wartości swego życia i dlatego podatną dla hasel imperialistyczno wojennych, wymagających przecież ofiar z życia i krwi.

Niemal do połowy XIX w. Japonia żyła życiem zamkniętym dla cywilizacji zachodniej. Poszukiwania Europejczyków i Amerykanów za nowymi terenami dla gospodarstwa światowego zbliżyły Japonię do Europy, względnie wprowadziły zwyczaje europejskie do Japonii. Kommodore zmusił Japończyków w roku 1854 do otwarcia ich portów. Japończycy przestraszyli się armat Amerykanina. Z otwarciem Japonii wpłynął strumień kultury europejskiej do tego kraju. Europejczycy zaczęli uczyć Japończyków zwyczajów europejskich. Nauczyli ich przemysłu, który w Japonii stał na bardzo niskim poziomie, ale nauczycieli ich także militarystami. Japończycy cieszyli się dotąd równowagą w dziedzinie przyrostu naturalnego. Nie mnożyło się tam zbyt wiele ludności, dla której nie byłoby zresztą miejsca i pracy w ciasnej Japonii. Europejczycy szybko wytłumaczyli Japończykom, że jeżeli chcą być militarystami, to muszą być też i imperialistami a każdy imperializm wynika z szybkiego przyrostu naturalnego ludności, który rozsądza wreszcie ramy własnego kraju i sięga po ziemię cudzą. Od tego czasu przyrost ludności w Japonii wzmagają się w szybkim tempie. Z 30 milionów Japończyków w tym czasie urosła ich liczba do około 100 milionów. Imperializm japoński znalazł swą doskonałą pożywkę. Ma ciasne granice, szybkie tempo przyrostu ludności, nieurodzajną ziemię ludność małą cywilizowaną, ale głodną i chciwą. Z drugiej strony tuż obok Japonii rozpościera się olbrzymi kolos na glinianych nogach, państwo chińskie z jedną z najstarszych w świecie kulturą, z ludnością na ogół słabo

rozmnażającą się, nie posiadającą skutkiem tego żadnych ambicji imperialistycznych, ale jak gdyby zastygła w swym głębokim mistycyzmie, sięgającym wielu wieków ogromnej kultury i cywilizacji. Japonia nie posiada, poza drobnymi pokładami węgla, prawie żadnego surowca. Nie mogła zatem rozwinąć swego przemysłu w stosunku takim, jaki sobie nakreśliła. Chiny też nie mają zbyt wielkich bogactw surowcowych, mają ich jednak znacznie więcej niż Japonia, a przede wszystkim mają tak upragnione przez Japończyków żelazo a ponadto ogromne złoża węgla. Nafty nie posiadają wprawdzie ani Japonia, ani Chiny, ale ma jej w niezliczonej wprost ilości Rosja sowiecka i dlatego warto jest Japończykom zbliżyć się do źródła tego arcyważnego surowca wojennego.

W jaki sposób mogła Japonia rozwiązać swój problem zatrudnienia dużego przyrostu ludności na małym biednym terytorium? Mogła to uczynić w sposób dwojaki: Albo drogą ekspansji gospodarczej i emigracyjnej, albo też drogą wojny imperialistycznej. Trzeba przyznać, że przez długi czas, tak długo, jak była członkiem Ligi Narodów, Japonia starała się imperializm swój skierować na tory gospodarcze. Także tutaj przyszedł jej w sukurs niski standard życiowy ludności japońskiej, której na ogół obce były wysokie potrzeby kulturalne Europejczyków i która dlatego nie aspirowała do tak wysokich płac, z jakimi musiał się liczyć przemysł europejski i amerykański. Opierając się więc na niskich kosztach produkcji, wywołanych nędznymi płacami robotniczymi, Japonia rozwinęła w gwałtowny sposób swój przemysł, który wchłonął część przyrostu naturalnego ludności. Druga część tego przyrostu emigrowała z kraju. Japończycy stanowią w tym czasie jeden z najliczniejszych elementów emigracyjnych. Emigrowali oni niemal do wszystkich krajów świata w szczególności zaś do Stanów Zjednoczonych, gdzie utworzyli wielką liczebnie kolonię. Powoli jednak przestają działać wentyle emigracyjne i eksportowe. Świat zamknął swe bramy imigracyjne dla obcych przybyszów i dla obcych towarów. — Japonia ani nie mogła wysyłać swej ludności za granicę, ani też nie mogła wysyłać produktów pracy swej ludności. Kocioł japoński, w którym dotychczas ustawiczny przypływ pary znajdował swój równoważnik w postaci należytego odpływu drogą wentylów emigracyjnych i eksportowych znalazł się wobec niebezpieczeństwa wewnętrznej eksplozji. Zamknięcie tych wentylów odpływowych przy równoczesnym stałym przypływie nowej pary musiało doprowadzić do gwałtownego naporu na ściany kotła. Przedsięwzięta w ostat

CHIRURG

**Dr. JERZY KANAREK**

B. St. Asystent Kliniki Chirurg. U. J.

POWRÓCIŁ

KRAKÓW, KARMELIC. A 34 — tel. 144-10

**Dr. ADA SILBERRINGOWA**

spec. chor. skórnych, wener. (kobiecych) i kosm. lek.

Kraków, Jagiellońska 9

telefon 161-93

OKULISTA

**Dr. J. SILBERRING**

POWRÓCIŁ

Kraków, ul. Jagiellońska 9

telefon 161-93

nich latach próba morderczego dumpingu japońskiego, który dosłownie zalał rynki świata swymi fantastycznie tanimi wyrobami nie zdołała poprawić sytuacji. Ludność dusiła się w swych ciasnych granicach. Wtedy to imperializm japoński przerzucił się z drogi pokojowej, gospodarczej, na drogę podboju, wybijając orężem dziurę w przegrzanym kotle. Japonia zdobyła Mandżurię.

Ale —

— co roku przybywa Japonii 5 milionów nowych obywateli. Co roku wstępuje na rynek pracy 5 milionów par nowych rąk, co roku zgłasza się przyrodzi le dochodu społecznego 5 milionów nowych żołądków do nakarmienia, 5 milionów nowych ciał do odziania. Jakoż rychło nowo zdobyte ziemie okazały się niewystarczającymi dla wzmagającego się apetytu Japonii. Równocześnie jednak krzywdą, doznana od Japończyków wzbudziła u Chińczyków ogromny wzrost nacjonalizmu i nienawiści antyjapońskiej. Pod wpływem uderzeń japońskich ocknął się stary, zdawało się, że strupieszalał duch chiński. Kupcy chińscy, którzy w Azji stanowili czynnik niemal — że decydujący przy rozprawianiu towarów, zbojkotowali wyroby japońskie. Eksport Japonii otrzymał z tej strony potężny cios. Z drugiej zaś strony wódz nowych Chin marszałek Czang Kai Szek, przekonawszy się, że dotychczasowa metoda ustępliwości i szukania kompromisów z Japonią nie potrafi ugłaskać jej imperializmu ani zaspokoić jej apetytów — zdecydował się na atak orężny odpowiedzieć orężną obroną. Przyjdzie mu to tym łatwiej, że w ciągu sześćdziesięciu lat, oddzielającego dzisiejszą wojnę japońsko - chińską od czasu napadu na Mandżurię w roku 1931 — Chiny skonsolidowały się gospodarczo i politycznie. Chiny dzisiejsze, to w żadnym wypadku nie to samo państwo co przed sześciu laty. Japonia, dając ponownie nurka w niezmiernie morze kolosa chińskiego zdaje się nie dostrzegać, że walka z tym żywiołem przyjdzie jej znacznie trudniej niż sześć lat temu. Będzie to walka zaciekle i bezkompromisowa. Japończycy podejmują karkołomną próbę wchłonięcia olbrzymiego 400-milionowego kolosa chińskiego.

Strawić obszar cztery razy większy od własnego i nie udławić się przy tym — to jest sztuka, której nikt dotąd w historii świata nie dokonał.

J. D.

## Wbrew zapowiedziom -- ghetto trwa

Warszawa, 31. 7. (A). Z Kalisza donoszą, iż w piątek rano kupcy i straganiarze żydowski okuciwali przybycia posła Sommersteina. Jak wiadomo, na skutek interwencji u p. premiera zniesione miało być ghetto na rynku kaliskim. Ponieważ do południa posła Sommersteina nie było, kupcy i straganiarze przystąpili do ustawienia swoich budek po lewej stronie rynku, oddzielonej od prawej szerokim białym pasem. Po prawej stronie, jak wiadomo, zarezerwowane jest miejsce tylko dla chrześcijan, gdzie widnieją napisy: „Kupujcie u Polaków, tu sprzedają chrześcijanie”, po lewej zaś stronie namalowane jest wielkimi literami „Palestyna”. Obok ustawionych żydowskich straganów

pojawiły się na nowo pikiety, nie dopuszczając do nabywania towarów u Żydów. W kilku wypadkach omal nie doszło do bójk, gdyż pikietarze używali gwałtu w stosunku do polskich kupujących. Na polecenie władz policyjnych zmyto linię demarkacyjną, jednak w godzinę później została ona znowu wymalowana. Policja zamalowała ją ponownie, lecz nie zdążyła jeszcze odejść, gdy znowu kupcy chrześcijańscy ją namalowali. Przed miejskim ogradem ustawieni byli pikietarze, nie dopuszczając do wnętrza Żydów. Na skutek interwencji policji Żydów do ogrodu wpuszczano, jednak gdy tylko policja się oddaliła, napady na Żydów ponownie się rozpoczęły.



# Wojna japońsko-chińska zaostrza się

## Japoński minister wojny żąda nowych kredytów

Tokio, 31. 7. PAT. Agencja Domei domosi: W parlamencie japońskim odbyła się debata w sprawie sytuacji w Chinach północnych. Z przemówień poszczególnych mówców wynika, że nie stracili oni nadziei na pokojowe załatwienie sporu. Z drugiej strony rząd japoński wykazał w debacie swe zdecydowane stanowisko.

Minister wojny Sudyama oświadczył, że dodatkowy budżet w wysokości 97 milionów jen na wydatki, związane z akcją w Chinach północnych, był układany pod tym kątem widzenia, że uda się osiągnąć w szybkim czasie likwidację zatargu w drodze pokojowej. Od chwili wniesienia tego budżetu sytuacja uległa jednakże szybkiemu pogorszeniu. Minister zapowiada wobec tego wniesienie drugiego dodatkowego budżetu na pokrycie wydatków korpusu ekspedycyjnego. Wojska japońskie w Chinach północnych — oświadcza Sugyama — wykazy-

waly powściągliwość i cierpliwie dążyły do pokojowego załatwienia sprawy. Wypadki jednak przybrały obecnie taki obrót, że zasadnicze rozstrzygnięcie musi być poszukiwane w drodze zastosowania siły zbrojnej.

Minister marynarki Jonai oświadczył w Izbie parów, że trzecia eskadra floty wojennej, współpracując z siłami morskimi w porcie Artura, patroluje wybrzeża chińskie i rzekę Yang-Tse. Część eskadry wspiera działania wojsk w Chinach północnych. Inne jednostki floty wojennej japońskiej zostały postawione w pogotowiu bojowym. Minister Yonai wskazał na szerzenie się przeciwojapońskiej agitacji w Szantungu oraz w Chinach środkowych i południowych.

Premier Konoye oświadczył, iż rząd nie stracił nadziei porozumienia z Chińczykami, jednakże należy być przygotowanym na najgorsze.

## Japończycy o swoich zwycięstwach

Tokio, 31. 7. PAT. Agencja Domei podaje następujące oświetlenie sytuacji w Chinach północnych w ciągu ostatniej doby.

Działania wojsk japońskich przeciwko 29 armii chińskiej rozwijają się pomyślnie. Japończycy zepchnęli główne siły armii na prawy brzeg rzeki Yung-Ting. Straże przednie wojsk japońskich zajęły Czang-Sin-Tien oraz okolice, jak również pobliskie wzgórza. Resztki wojsk chińskich, pozostałych na zajętych przez Japończyków obszarze, a zwłaszcza w okręgu Tung-Czao i Tientsinie wykazują aktywność. Garnizony japońskie na tych obszarach zostały zaatakowane. Niewiadome są losy 300 obywateli japońskich w Tung-Czao. Lotnictwo japońskie atakowało skutecznie wojska chińskie w Tung-Czao, zmuszając je do odwrotu. Straty wojsk japońskich w tym starciu wynoszą 20 zabitych, straty chińskie są dużo większe. Około tysiąca żołnierzy chińskich, którzy usiłowali przedostać się do Pekinu, zo-

stało rozbrojonych przez Japończyków u wrót miasta. W samym Pekinie wojska japońskie rozbroiły 3.000 żołnierzy chińskich. Obecnie w Pekinie panuje spokój.

Walki w Tientsinie trają. Po dłuższej wymianie pocisków artyleryjskich wojska japońskie przystąpiły do natarcia na chińską dzielnicę miasta.

Ruch kolejowy między Tientsinem i Tang Fu był na pewien czas przerwany na skutek katastrofy kolejowej, spowodowanej przez zderzenie szyn kolejowych przez wojska chińskie. W katastrofie zginęło 5 osób, 60 zaś odniosło rany. Po naprawieniu uszkodzenia ruch kolejowy wznowiono.

### JEDYNA DROGA DO SZCZĘŚCIA

prowadzi przez los z kolektury

**BRACIA SAFIER, Rynek Gl. 6.**

## Proces o zajęcia w Przytyku -- 13 września

Warszawa, 31. 7. (Sin). Wyznaczony został termin ponownej rozprawy o zajęcia w Przytyku. Wskutek uchylecia przez Sąd Najwyższy wyroku do części skazanych Polaków i Żydów, sprawa ta

znajdzie się po raz drugi na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Lublinie dnia 13 września. Przewodniczyć będzie rozprawie sędzia Malewski.

## Nowy dowódca wojsk w Palestynie

Londyn, 31. 7. (ZT) Nowo mianowany dowódca naczelny brytyjskich sił zbrojnych w Palestynie, generał major A. C. Wavel liczy lat 54. Generał Wavel służył w Palestynie podczas wojny światowej pod dowództwem lorda Allenby i jest autorem jego życiorysu. Poza tym napisał monografię wojskową p. t. „Kampania palestyńska“. Generałem mianowany został w roku 1933 i był wówczas najmłodszym generałem w armii brytyjskiej. W roku ubiegłym generał Wavel był szefem pierwszej brytyjskiej komisji wojskowej od czasu wojny wysłanej do Rosji.

Jerozolima, 31. 7. ZAT. Wzmocnione patrole wojskowe czynne są dzień i noc na odcinku północnej granicy palestyńsko-trans-

## Lot do Palestyny będzie skrócony

Warszawa, 31. 7. (Sin). W dalszych planach rozbudowy lotnisk cywilnych w Warszawie rozważane są projekty skrócenia czasu przelotów na najdłuższej polskiej linii zagranicznej, tj. Helsinki — Warszawa — Palestyna. Istnieje możliwość skrócenia czasu przelotu o kilka godzin, co się stanie jednak aktualne dopiero w roku przyszłym.

## Wybuch miny pod domem

Dublin, 31. 7. PAT. W Belfaście wydarzył się dziś z rana silny wybuch. Nieznani sprawcy podłożyli minę pod 3-piętrowy dom w centrum miasta. Na skutek wybuchu miny dom został częściowo uszkodzony. Ofiar ludzkich nie było, ponieważ dom był nie zamieszkały.

jordańskiej. Ruch graniczny na tym odcinku został wstrzymany. Wojsko przeprowadza liczne rewizje poszukując broni.

Tokio, 31. 7. PAT. Agencja Domei komunikuje: Japońskie samoloty wojskowe zbombardowały dziś popołudniu cztery chińskie pociągi wojskowe, oraz ostrzeliwały dworzec w Pa-Ting-Fu. Japońskie samoloty wywiadowcze zauważyły 20 chińskich transportów wojskowych idących w kierunku

### INTERNISTA

## Dr. med A. TIGER powrócił

Kraków-Podgórze ul. Lwowska 2 (dawna Salinarna)  
Telefon 117-70

północnym w odległości 30 klm na południe od Pekinu. Poza tym samoloty zauważyły 5 chińskich pociągów wojskowych, zderzających na północ na linii Tientsin—Pukou. Stwierdzono, że lotnictwo chińskie zostało skoncentrowane wzdłuż linii kolejowych biegnących na północ, zaś bazy lotnicze zarządzane wzdłuż linii kolejowych Pekin—Hankou i Tientsin—Pukou.

## Japończycy dążą do walki

Tokio, 31. 7. PAT. Prasa japońska, omawiając zajęcia w dniu wczorajszym przez wojska japońskie miejscowości Czang-Sie-Yen (20 klm od Pekinu), podkreśla, że armia japońska śmiało dąży do spotkania z armią rządu centralnego, której 50 tys. ludzi zmierza na pomoc.

Dziennik „Yomiuri“ pisze, że konflikt między Japonią a 29 armią chińską grozi szybkim przerodzeniem się w konflikt między Chinami a Japonią.

## Sytuacja w Pekinie

Pekin, 31. 7. PAT. Ulice Pekinu przybrały normalny wygląd, lecz wśród ludności krąży alarmujące pogłoski. Nowoutworzony „komitet utrzymania pokoju“ obejmuje urzędowanie z dniem 1 sierpnia. B. mer Tientsinu i dowódca 38 dywizji chińskiej gen. Czang-Tsu-Fung obejmie przewodnictwo rady politycznej prowincji Hopei i Czahar oraz stanowisko mera Pekinu. W łonie rady mają nastąpić gruntowne zmiany personalne.

Cudzoziemcy zabarykadowali się w dzielnicy dyplomatycznej. Wszelka komunikacja pomiędzy tą dzielnicą a miastem jest przerwana. Uniwersytet amerykański na przedmieściu Yon-Szing jest odcięty od Pekinu. Poważne siły japońskie zostały skoncentrowane w obszarze m. Wan-Ping. Część wojsk japońskich przekroczyła rzekę Yung-Ting-Ho. Podczas walk ze zbuntowaną policją chińską w Tung-Czao padło kilku oficerów japońskich. Do Tung-Czao wysłano posiłki japońskie. Dowódca 29 armii generał Sung-Cze-Yuan oświadczył, że ponieważ wojna jest ogólnie narodowa, będzie wykonywał rozkazy rządu nankińskiego.

## Straty kupców

Szanghaj, 31. 7. PAT. Kupcy tutejsi ponoszą obecnie znaczne straty wskutek nagromadzenia towarów, przeznaczonych do Chin północnych, których wysłanie jest niemożliwe z powodu przerwania żeglugi morskiej z Tientsinem. Połączenia powietrzne i kolejowe z Tientsinem i Pekinem funkcjonują nieregularnie. 7 członków stowarzyszenia panchińskiego pod nazwą „Ocalenie narodowe“, aresztowanych w roku ubiegłym za propagandę buntowniczą, zostało uwolnionych. Są to wybitni intelektualisci, których proces przeprowadzony — zdaniem kół nacjonalistycznych — pasjonował opinię chińską. Znany pisarz lewicowy Kuomeiyo, ułaskawiony przez rząd nankiński, przybył do Szanghaju z Japonii, gdzie przebywał na wygnaniu.



# ODGŁOSY

## Nikczemni tchórze

Pod powyższym tytułem pisze „Ekspress Poranny“:

Z komunikatu urzędowego, ustalającego nazwisko, miejsce pochodzenia i przeszłość kryminalną Wojciecha Bieganka, który zginął podczas zamachu na płk. Adama Kocę nasuwa się nieodparty wniosek, że zarówno zamachowiec, jak i brat jego Jan którego współudział w zamierzonej zbrodni, jest już ustalony, byli tylko ślepy, napewno płatnym narzędziem w ręku nieznanym jeszcze opinii spiskowców.

Nie podobna przypuścić, by jakiś Bieganek spod Krotoszyzny wpadł nagle na myśl wykonania zamachu na szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, by przy pomocy jedynie brata swego Jana zdołał zaopatrzyć się w bombę — narzędzie zamierzonej zbrodni, by wreszcie gdzieś tam w Różopolu pod Krotoszyzną mógł posiadać dokładne informacje o trybie życia płk. Adama Kocę, o jego wyjeździe w tragiczną niedzielę do Świdrów Małych.

Obaj Biegankowie byli, niewątpliwie, ślepym jedynie narzędziem w ręku jakiegoś spisku zbrodniczego. Nie będziemy dociekali, gdzie, w jakim środowisku, pod wpływem jakich pobudek spisek taki mógł się zalegnąć. Jedno jest pewne.

Uczestnicy tego spisku — to nikczemni tchórze. Żaden z nich nie miał odwagi narażenia swego „cennego“ żywota, woleli posłużyć się najemnymi zbirami. I żaden nie ma obecnie odwagi przyznać się: „tak, to ja pchnąłem braci Bieganków do zbrodni z takich i takich pobudek!“ Z ciemnych nor i kryjówek, gdzie się nikczemni zbrodniarze ukryli, musi ich wyciągnąć ręka sprawiedliwości.

Nie znana w dotychczasowych dziejach Polski zbrodnia posługiwanie się najemnymi zabójcami w zamachu niby politycznym, niby-ideowym, a w gruncie rzeczy dokonana przez podłych tchórzów, mających nikczemne cele na oku, będzie, miejmy nadzieję, wyświetlona do ostatniego zakamarka, a źródło zbrodni gruntownie i na zawsze zniszczone.

## Skąd czerpie zagranica wiadomości?

„I. K. C.“ przytacza następującą odpowiedź kardynała Faulhabera na zarzut hitlerowców o propagandzie antyhitlerowskiej zagranicą:

„Na pytanie w sprawie ks. Mayera odpowiedziałem, że o aresztowaniu tego kapłana zawiadomiliśmy wiernych, wzywając ich równocześnie do zaniechania wszelkich manifestacji. Przedstawiciele prasy zagranicznych są zaś dostatecznie inteligentni, aby zrozumieć to, co widzą i słyszą u nas“.

## Polacy w Niemczech

„Kurier Poznański“ pisze:

Donoszą nam o niesłychanym — jak na oficjalnie głoszoną cześć „przyjaźni polsko-niemieckiej“ — zachowaniu się urzędników niemieckich w czasie przejazdu pociągu polskiego, wiozącego harcerzy polskich na V międzynarodowy zlot skautów w Holandii.

Pociąg polski posiadał wywieszzone na zewnątrz, za oknami, flagi polskie, zgodnie z przyjętymi w takich wypadkach zwyczajami. Już w Nowym Zbąszczy (Neu-Bentschen) kolejarze niemieccy wzywali harcerzy do zdjęcia barw polskich, jednakże na skutek stanowczej postawy komendy harcerskiej chorągwie pozostały, tylko że powieszono je wewnątrz wagonów, w oknach. Atoli władze niemieckie zatrzymały pociąg polski w Reppen, gdzie kolejarze poczęli obcinać sztandary nożyczkami.

Postępowanie to Niemcy „tłumaczyli“ wykrętnie twierdząc, jakoby barwa czerwona utrudniała orientację maszynistów(!)

## A więc nie Żydzi, tylko -- bieda

„A. B. C.“ przydarzył się niezwykle wypadek zapomnienia o przyczynach komunizmu, bo „nie wspomniał“ ani słowem o Żydach, a przytoczył takie powody:

„Polska na pokaz“ występuje nietylko na Śląsku. Wszędzie można dawać setkami przykłady o wspomnianych inwestycjach, olbrzymim łutusiasie urzędów, wówczas gdy setki i tysiące

# Ograniczenia w strefie nadgranicznej na Śląsku

Katowice, 31. 7. PAT. W numerze 31 Gazety Urzędowej województwa śląskiego z dnia 31 lipca 1937 r. zostały ogłoszone dwa rozporządzenia wojewody śląskiego, z których jedno — w sprawie strefy nadgranicznej — wprowadza szereg ułatwień oraz wyłącza cały obszar strefy nadgranicznej województwa śląskiego z pod niektórych przepisów rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 22 stycznia 1937 r. w sprawie wykonania ustawy o granicach państwa.

Oba rozporządzenia wojewody śląskiego wchodzi w życie z dniem 15 sierpnia 1937 r. Mają one dla ludności ważne znaczenie, ponieważ na ich podstawie z dniem 15 sierpnia br. wchodzi w życie odnoszące się do strefy nadgranicznej przepisy ustawy o granicach państwa oraz przepisy wydane na podstawie tej ustawy rozporządzenia wykonawczego ministra spraw wewnętrznych z dnia 22 stycznia 1937 r., które nakładają na zamieszkałą, względnie przebywającą w strefie nadgranicznej ludność pewne obowiązki, względnie wprowadzają pewne ograniczenia.

Najważniejsze z pośród tych przepisów postanawiają, że: wznoszenie budowli i przeprowadzanie wszelkich trwałych urządzeń w strefie nadgranicznej, jak również przebudowywanie starych budowli wymaga uzyskania i uprzedniej zgody powiatowej władzy administracji ogólnej, niezależnie od zezwoleń innych władz, wymaganych przez odpowiednie przepisy.

Osoby zamieszkałe lub przebywające czasowo w strefie nadgranicznej obowiązane są posiadać dowód osobisty, jeśli od obowiązku tego nie są zwolnione i na każde żądanie władz winny wylegitymować się w sposób przepisami ustalony. Osoby nie posiadające dotychczas dowodu osobistego winny zaopatrzyć się w taki dowód najpóźniej do dn. 31 marca 1938 r. Szczegółowe zestawienie osób,

## Tanie pobyty ryczałtowe w CZECHOSŁOWACJI

KARLSBAD  
MARIENBAD  
FRANZENSBAD  
PIESTANY  
i wiele innych  
od zł 485. —

## wraz z paszportem, wizami i kuracją w WAGONS-LITS//COOK

Warszawa, Krak. Przedm. 42 i oddziały

zwolnionych od obowiązku posiadania dowodów osobistych, zawiera paragraf 4-ty rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 22 stycznia 1937 r. i paragraf 1-szy rozporządzenia wojewody śląskiego z dnia 23 lipca 1937 r.

Osoby pragnące zamieszkać w jednej z miejscowości w strefie nadgranicznej, powinny uzyskać na to zezwolenie od powiatowej administracji ogólnej, właściwej ze względu na miejscowość, w której zamierzają zamieszkać i tylko osoby posiadające takie zezwolenie, mogą być zapisane do rejestru mieszkańców w gminach, położonych na obszarze strefy nadgranicznej. Na pobyt w strefie nadgranicznej osób stale tam nie zamieszkałych nie potrzeba zezwolenia.

Strefa nadgraniczna obejmuje obszar, leżący wzdłuż linii granicznej, szerokość do 6 km., licząc od linii granicznej. Zewnętrzną granicą strefy nadgranicznej jest linia granicy państwa, granicą wewnętrzną jest linia oddzielająca obszar strefy nadgranicznej od reszty obszaru Polski. Przebieg jej opisany jest szczegółowo w rozporządzeniu wojewody śląskiego z dnia 22 lipca 1937 r. i zostanie oznaczony w terenie specjalnymi tablicami.

## Wyrok śmierci na szpiegów

Paryż 31. 7. Havas donosi z Pampeluny że sąd wojenny skazał tam wczoraj na śmierć dwóch obywateli francuskich, oskarżonych o szpiegostwo, oraz o rozpylanie na tyłach armii gen. Franco zarasków tyfusu i śpiączki. Wedle aktu oskarżenia mieli oni działać z polecenia organizacji międzynarodowej, której siedziba ma się znajdować w Londynie. Zostali oni aresztowani z chwilą przekroczenia granicy hiszpańskiej. Rząd gen. Franco zamierza przedstawić sekretariatowi generalnemu Ligi Narodów oraz wszystkim rządom szczegółowy i udokumentowany raport w tej sprawie.

U dorastającej młodzieży stosuje się rano szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, która dzięki swemu oczyszczającemu działaniu na krew, żołądek i jelita daje doskonałe wyniki zarówno u dziewcząt jak i chłopców. Zalecana przez lekarzy.

synów chłopskich, nie tylko nie może marzyć o Uniwersytecie, ale wcale nie uczy się ani czytać ani pisać.

Czyż słynna zaporą na Porąbce nie jest najlepszym dowodem „Polski na pokaz“. Wiedzie do niej droga przez wycięte lasy wśród gór. Lasy wycięto a za grube pieniądze wybudowano wspaniałą zaporę, mającą chronić od powodzi powstałej... z powodu wycięcia lasów.

Czyż to nie symbol?

Nie dziwcie się tylko panowie, że raz w raz, ziemię polską przbiegają groźne pomruki, że raz w raz ludzie biedni, omamieni przez komunizm, chwytają się rozpaczliwych środków.

## Generał Sikorski -- Klaudiusz Hrabyk

W odpowiedzi na list gen. Wł. Sikorskiego przytoczony przez nas we wczorajszym numerze pisze red. Hrabyk w „Kurierze Porannym“:

Swierdzam, że nie jestem autorem ani jednej notatki o gen. Sikorskim w Dzienniku Polskim z ostatnich dwu miesięcy, ponieważ od 4 czerwca przebywam w Warszawie i w sprawie gen. Sikorskiego nie udzielałem na

## Porażka Jędrzejowskiej

Nowy Jork, 31. 7. PAT. Rozegrany w Nowym Jorku finał międzynarodowego turnieju tenisowego pomiędzy Jędrzejowską a mistrzynią Ameryki Marble zakończył się zwycięstwem Amerykanki po ciężkiej trzysetowej walce 6:3, 5:7, 8:6.

Mecz odbył się podczas szalonego upału, przy czym publiczność ustosunkowała się specjalnie nieżyczliwie wobec Polki.

## Straszne samobójstwo

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31. 7. (A). Donoszą z Zaleszczyk o tragicznym samobójstwie. Oto 18-letnia Eteł Ars zaręczyła się ze swoim kuzynem Gersonem tego samego nazwiska. Gdy rodzice nie chcieli aże zgodzić na małżeństwo, młodzi przywiązali się do szyn kolejowych, gdzie nadjeżdżający pociąg rozszarpał ich na części.

razie do tej pory Dz. Polskiemu żadnych informacji. Jak mi wiadomo artykuły w tej sprawie ukazały się dopiero w ostatnich kilku tygodniach.

Z największym zdziwieniem dowiadywa się z listu generała Sikorskiego, że po 1925 r. dwu krotnie oddawałem się rzekomo do jego dyspozycji. Swierdzam, że nigdy do żadnej dyspozycji gen. Sikorskiego się nie oddawałem. W czasie mego pobytu we Lwowie dopiero od jesieni 1926 r. zetknąłem się z gen. Sikorskim dwa lub trzy razy w moim charakterze zawodowym dziennikarza z polecenia mojego ówczesnego szefa redakcyjnego ś. p. Romana Kordysa, redaktora „Słowa Polskiego“; potem widziałem się raz z gen. Sikorskim w Krakowie celem uzyskania od niego wywiadu. Nigdy przy tej okazji nie poruszałem żadnych kwestii moich osobistych zamiarów politycznych, tym bardziej, że gen. Sikorski — w okresie lwowskim — był w czynnej służbie wojskowej na stanowisku dowódcy O. K.

Muszę wyrazić ubolewanie, że gen. Sikorski wyszukując tego rodzaju najzupełniej luźną formę znajomości, wynikłą u mnie z obowiązku mojej pracy zawodowej, uznał za stosowne bezpodstawnie i nieatakować. Jest to metoda istotnie zarówno szkodliwa, jak uboiewania godna, a dla mnie bardzo pouczająca.



**Dr EZRIEL CARLEBACH**

# Jeśli Żydzi powiedzą: tak

## Oświadczenie lorda Melchetta, Jamesa Rotschilda i b. ministra Amery, oraz innych członków parlamentu brytyjskiego

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

LONDYN, 29 lipca.

Otrzymałem waszą depezę następującej treści: „Proszę zbadać, ile prawdy tkwi w wiadomości („Daily Herald“), że żydowskie instancje zgodziły się już na podział Palestyny (pod warunkiem, że Anglia da nam nową Jerozolimę, stację Ruttenberga, koncesję Morza Martwego, wolną aliję, pełną suwerenność nad miastami i nad cłem, podzieli Negew między Żydów i Arabów i wycofa propozycję w sprawie wspólnego portu Jaffy i Tel A. wiwu). Prosimy stwierdzić, jak odnieśliby się parlamentarzyści angielscy do takiej zgody żydowskiej“.

Niestety wssza depeza nadeszła za późno. Dziś, także syjonistyczni wyjechali do Zurychu, a parlamentarzyści — na urlop.

Mimo to udało mi się dosłownie na pół godziny przed wyjazdem na Kongres „schwytać“ członka Egzekutywy, który jeszcze pozostał w Londynie, prof. Brodetzkiego.

Prof. Brodetzki oświadczył mi, że nie ma o tym mowy. Żadna żydowska instancja, ani żadna osobistość żydowska nie zaaprobowała planu podziału, ani pod tymi ani pod innymi warunkami.

Wisdomość, którą „Daily Herald“, organ Partii Pracy, zawsze tak dobrze poinformowany o sprawach palestyńskich, ogłosił jako pierwszorzędną sensację — jest więc nieprawdą.

Jest to krótka ale prosta odpowiedź na wasze pierwsze pytanie.

### II.

W ten sposób mocno spekulatywne staje się i drugie pytanie — „co by było, gdyby?“ — Jakie zapanowałyby nastroje wśród parlamentarzystów angielskich? — Czy i wówczas ci, którzy w obecnej dyskusji w prasie wystąpili przeciwko podziałowi zmieniliby swoje poglądy i wystąpiliby za podziałem.

Jak powiedziałem jest to pytanie hypotetyczne. Ale mimo to usiłowałem uzyskać na nie odpowiedź.

Zwróciłem się do jednego z najważniejszych jeśli nie najważniejszego eksperta partii rządowej w dziedzinie spraw kolonialnych, do wypróbowanego sympatyka syjonizmu b. ministra kolonii A. mery'ego.

Jak wiadomo, w czasie debaty parlamentarnej wypowiedział się Amery za wnioskiem rządu i za zasadą podziału, ale uważał i podkreślił to w odpowiedzi na moje pytanie, że propozycje Komisji Królewskiej nie są żadnym planem i że ogólne zarzysy planu Komisji są raczej ilustracjami pewnej idei, niż ostatecznymi propozycjami. Poza tym A. mery sądzi, że zasady, na podstawie których Komisja opracowała plan — zasady „zamieszkanym już przez Żydów okolic“ i „obustronnych zobowiązań“ w ocenie postulatów żydowskich są fałszywymi zasadami. Na tej podstawie buduje on swoją ostrą krytykę przedłożonego planu.

Mimo to na pytanie, „co by było, gdyby“ odpowiedział następująco:

— Włączenie do państwa żydowskiego nowej Jerozolimy i stacji Ruttenberga byłoby niewątpliwie zdecydowanym poprawieniem planu Komisji Królewskiej.

### III.

Zgola inną odpowiedź otrzymałem od tak wytrawnego parlamentarzysty jak komandor Locker-Lampson b. sekretarza przewodniczącego parlamentu, który opinii żydowskiej znany jest od wielu lat z racji „małych interpelacji do ministra w sprawie Palestyny“.

W ostatniej debacie nie zabierał głosu i zebrał teraz niewygodne przemówienie, w kilku zdecydowanych słowach:

— Jestem absolutnie przeciwnikiem podziału Palestyny i byłem pierwszym wnioskodawcą powołania międzyfrakcyjnej komisji obydwu izb angielskich, któraby rozpatrzyła całą sprawę.

Bardziej kompromisowo przedstawia zagadnienie niemniej znany z interpelacji palestyńskiej poseł Joffrey Mander. Ale i on na pytanie, co by było, gdyby Żydzi zgodzili się na podział odpowiada:

— Moim zdaniem, jedyna słuszna polityka, którą Anglia powinna zastosować wobec Palestyny jest: zachować porządek i spokój w kraju i zrealizować



mandat w tym duchu, by zbudować żydowską Siedzibę Narodową. Sądzę, że mogłoby się to udać jeszcze teraz, gdyby administracja zmieniła nastawienie wobec celów mandatu. Ponieważ zaś jest rzeczą bardzo mało prawdopodobną, by obecny rząd przeprowadził taką politykę, możnaby przyjąć zasadę podziału kraju jako ostateczne wyjście pod warunkiem, że państwo żydowskie obejmie wszystkie obszary, o których mówi „Daily Herald“. Z małym wyjątkiem: zaproponowałbym, aby kraj na północ od Berseby pozostał pod mandatem angielskim, a Negew nie został podzielony między Żydów i Arabów, albowiem mandat angielski zostanie raczej przyjęty przez zainteresowane strony, a nie przeszkadzałby Żydom w rozwoju tego terytorium i w osiedleniu dużej liczby osadników.

To są poglądy trzech wybitnych grup nie żydowskich parlamentarzystów. Pozostaje tylko jeden człowiek, grupa dla siebie, Lloyd George. Z przyczyn osobistych (a wyraźnie nie z przyczyn politycznych) jego oświadczenia nie nadają się do publikacji. Mam natomiast podstawy stwierdzić, że Lloyd George zgadza się na zasady, które reprezentuje Mander.

### IV.

Pozostają jeszcze żydowskie członkowie Izby Gmin i Izby Lordów. Są to w Izbie Gmin James Rotszyld, a w Izbie Lordów — lord Melchett.

Rotszyld już w debacie palestyńskiej podkreślił wszystkie postulaty żydowskie i już wcześniej

## PŁASZCZE A. BROSS - RYNEK 12

damskie i męskie.

wskazał na niemożność przyjęcia planu podziału w jego obecnej formie. Sądzi przy tym, że nie ma nic do dodania do dotychczasowych oświadczeń i że zastępuje nadal tę samą linię, jeżeli powiada:

— Jakikolwiek plan zostanie przyjęty, trzeba wreszcie położyć kres koncesjom, które udziela się ekstremistom. Rzeczą najważniejszą jest to, by nowy plan nie był sabotowany przez administrację palestyńską, jak sabotowany był mandat.

Lord Melchett prezydent Rady Agencji Żydowskiej wypowiedział się obszernie o obydwu debatach. Zadałem mu następujące pytanie:

— Parlament pozostawił sprawę otwartą, ale czy należy rozumieć to w tym sensie, że pozostawiono tylko szczegóły planu podziału otwarte, czy też nie zdecydowano także co do zasady podziału?

Na to odpowiada lord Melchett:

— Ani Izba Gmin, ani Izba Lordów nie zobowiązała się popierać zasady podziału, ani też szczegółów planu. Sytuacja jest tego rodzaju, że obydwie Izby wyraziły życzenie, by rząd przedstawił parla-

mentowi szczegółowy plan podziału po naradzeniu się z Ligą Narodów.

Zadałem drugie pytanie:

— Czy mógłby, zdaniem pańskim, Kongres syjonistyczny uczynić to samo, co uczynił parlament angielski?

Odpowiedź brzmiała:

— Naturalnie, Kongres syjonistyczny może czekać aż zostanie przedłożony dokładniejszy plan.

Na pytanie, jak daleko sięgać będzie wpływ parlamentu już po przyjęciu uchwały przez Ligę Narodów, niezależnie od tego, czy to będzie uchwała pozytywna czy negatywna, otrzymałem następującą odpowiedź: Niezależnie od Ligi Narodów nie wiadzę powodów, dla których nie mogłaby być powołana Komisja zebrana z członków obydwu parlamentów i wszystkich partij. Ale oceniając debatę palestyńską stwierdza lord Melchett, że przyniosła ona pozytywne rezultaty.

— Co się tyczy wspólnego portu Jaffy i Tel Awiwu, to lord Swinton oświadczył, że było to tylko zalecenie. To samo mówił o suwerenności celnej. Lord Swinton oświadczył w imieniu rządu w czasie debaty, że w obydwóch tych sprawach nie chodzi o wywieranie nacisku lub przymusu.

Co się więc tyczy tych dwóch spraw, wszelkie wątpliwości odpadają.

— Jeśli chodzi o suwerenność nad Haifą — oświadczył lord Swinton — to decyzja nie została jeszcze przyjęta. Oznacza to, że sprawa mandatu nad Haifą będzie jeszcze przedmiotem rokowań.

Po trzecie. Co się tyczy nowej Jerozolimy i mowy, jaką w tej sprawie wygłosił arcybiskup Cantebury, to sprawa przedstawia się następująco: jakkolwiek apel arcybiskupa nie załatwia tej sprawy (apel wzywał do oddania Żydom nowej Jerozolimy), to jednak właśnie ze względu na apel jest rzeczą prawdopodobną, że stanie się w tej sprawie coś rzeczywistego.

Omawiając następnie nie szczegóły planu lecz sytuację w ogólności i jej niejasność, powiada lord Melchett:

— Najpierw trzeba będzie opracować szczegółowy plan podziału, potem trzeba go będzie przedstawić Lidze Narodów i obydwu Izdom angielskim, potem dopiero Agencji Żydowskiej i Arabom.

A w międzyczasie co mają Żydzi uczynić aż do dzie do czegoś rzeczywistego?

Na to otrzymałem gotową, jasną, pełną wiary odpowiedź:

— W międzyczasie winni Żydzi wykorzystać czas. W międzyczasie winni zrozumieć, że najbliższe tygodnie będą dla naszego bytu narodowego posiadać największe znaczenie. Na razie Żydzi nie mogą odpoczywać, na razie trzeba działać.

Kto wie, czy nie jest to ostatnia i największa możliwość wyzwolenia ziemi i umocnienia jizuwu.

## Księstwo Kentu na ulicach Katowic

Katowice, 31. 7. (K) Wczoraj o godzinie 9 wieczorem przybyli do Katowic księstwo Kentu. Dostojni goście bawią w Katowicach u swoich bliskich znajomych hr. Kozieli-Poklewskich. Pan hr. Kozieli-Poklewski jest generalnym dyrektorem śląskich kopalń i cynkowni. Księstwo Kentu przenocowali w willi p. Kozieli-Poklewskiego, dziś rano zaś w towarzystwie hr. Kozieli-Poklewskiej udali się pieszo na spacer, po ulicach Katowic. Ks. Ken-

tu ubrany był w szary spacerowy flanelowy garnitur, księżna nosiła graunatowy płócienny kostium, na bluzce zaś pod szyją piękną broszkę, wysadzaną diamentami i szafirami. — Księstwo Kentu dzisiaj po południu zwiedza ją samochodem Śląsk, udając się w stronę Śląska cieszyńskiego.

Księstwo przyjechało samochodem, pięknym Rolls-Roycem.



# Nadzwyczajny Kongres Syjonistyczny — w listopadzie b. r.?

## Inż. A. Reiss o aktualnych problemach palestyńskich

Zurych, 31. 7. ŻAT. W wywiadzie udzielonym Żydowskiej Agencji Telegraficznej inż. A. Reiss wyraził opinię, że w krótkim czasie wypadnie zwołać jeszcze sesję nadzwyczajną Kongresu Syjonistycznego. Inż. Reiss poruszył szereg problemów, które rozpatrzyć ma Kongres Syjonistyczny, w szczególności zaś problem podziału Palestyny.

Nie podobna tej sprawie załatwić stwierdzeniem, że frakcja, która reprezentuje Poalej-Syjon, jest za lub przeciw podziałowi Palestyny — oświadczył inż. Reiss. Zwolenników podziału w ogóle nie ma, gdyż nie ma syjonistów, którzyby się pogodzili z myślą, że niecała Palestyna stanowić będzie Żydowską Siedzibę Narodową. Sprawa stoi na tej płaszczyźnie — ciągnął dalej inż. Reiss — na jaki kompromis możemy sobie pozwolić w obecnej sytuacji? Stoimy w obliczu pogroźek rządu angielskiego, że zniesiony będzie mandat, wprowadzona będzie minimalna imigracja oraz zakaz zakupów ziemi, z drugiej zaś strony stoimy wobec zaleceń Komisji Królewskiej w sprawie podziału. Zadanie Kongresu ma więc polegać na rozwiązaniu następującego zagadnienia: Czy chwilowe ześrodkowanie się na mniejszym obszarze Palestyny jest prowizorycznie lepszym rozwiązaniem, niż zakaz żydowskiej imigracji i zakupów ziemi czy nie?

Na razie — zaznaczył inż. Reiss — nasza pozycja nie jest tak słaba, jak wielu sądzi. Debata w Izbie Gmin dowiodła, że żądanie nasze w sprawie wykonywania mandatu w duchu deklaracji Balfoura korzysta z poparcia angielskiej opinii publicznej. Jedną rzeczą jest jasna: to co Komisja Królewska nam proponuje, nie jest do przyjęcia.

Co się jednak stanie, jeśli Komisja Mandatowa zaakceptuje zalecenia Komisji Królewskiej? Trudno jest powiedzieć, co nam wypadnie uczynić. Sposobów przeciwstawienia się w Lidze Narodów naturalnie nie

mamy, lecz zgody naszej na taki podział Palestyny, jaki proponuje Komisja Królewska w żadnym razie nie damy. W wielu krajach zmusza się nas do rzeczy, sprzecznych z naszym honorem i godnością ludzką, lecz pewni jesteśmy, że Komisja Mandatowa na tę drogę nie wkroczy.

— Co pan sądzi o propozycjach multiego?

— Zawsze byliśmy za porozumieniem z Arabami. Jeśli jednak ma dojść do takiego porozumienia, powinno ono objąć całość spraw palestyńskich i nie może się sprowadzić do wspólnego frontu żydowsko-arabskiego przeciwko zaleceniom Komisji Królewskiej. Budujemy nasz program palestyński na pracy pozytywnej nie zaś na negacji.

— Kiedy według pańskich przypuszczeń odbędzie się następny Kongres?

— Prawdopodobnie bardzo szybko, być może jeszcze przed upływem roku 1937. Ostatnia uchwała Izby Gmin o przedłożeniu przez rząd dalszych wniosków w sprawie Palestyny każe przypuszczać, że wypadnie, być może, zwołać Kongres około listopada, jeśli Anglia zechce koniecznie przejąć podział Palestyny w takim pośpiechu, jak to się dzieje dotychczas.

Inż. Reiss podkreślił, iż sformułował swą osobistą opinię, aczkolwiek przypuszcza, że opinia ta będzie podzielona przez jego stronnictwo.

### ZAWIADOMIENIE

Mam zaszczyt zawiadomić P. T., iż z dniem 31 lipca b. r. została otwarta

**Młodownia i Winiarnia „PASIEKA“**  
w Krakowie Rynek Mały 3.

Poleca miody „Janowskie“ oraz wina. Sprzedaż detail i hurtem. Towar pierwszej jakości, ceny niskie. — Lokal urządzony po „Bronowicku“. Upraszam o liczne odwiedziny. 3279

F. NAWROCKI.

**Dr. H. Schajer-Ehrlichowa**  
ord. jak zwykle  
**Rabka willa „Aniela“**

## Przed Światowym Kongresem Żydów Polskich zagranicą

Antwerpia, 31. 7. ŻAT. Delegaci z 16 krajów zapowiedzieli swój udział w Światowej Konferencji Żydów Polskich zagranicą, która odbędzie się w Antwerpii w okresie od 22 do 25 sierpnia. Konferencja omówi szereg spraw związanych z sytuacją Żydów polskich. W szczególności rozpatrzone będą możliwości emigracyjne Żydów polskich do Palestyny.

## Interwencja przeciw rozbiórce domów w Wąsowie

Warszawa, 31. 7. ŻAT. W Warszawie bawiła delegacja z miasteczka Wąsowo pow. Ostrów Maz., która powiadomiła żydowskich parlamentarzystów o zarządzeniu władz w sprawie rozbiórki częściowo, oraz gruntownego remontu szeregu budynków w centrum miasteczka. Na skutek tego zarządzenia wielu rodzinom żydowskim grozi utrata możliwości zarobkowania. Ponieważ zarządzenie musi być wykonane do 15 sierpnia, delegacja prosiła o interwencję w sprawie przystosowania tych zarządzeń do zdolności finansowych ludności tego miasteczka.

## Sensacyjne aresztowania w Warszawie

Warszawa, 31. 7. (A) Wielkie wrażenie wywołało w Warszawie aresztowanie znanej działaczki społecznej i literackiej Stefanii Sempołowskiej, oraz p. Piwowarczykówny.

## Modernizacja służby policyjnej w Palestynie

Jerozolima, 31. 7. ŻAT. Na wzór policji londyńskiej i amerykańskiej centrala policji w Palestynie zaopatrzyła się w najnowsze aparaty porozumiewawcze. Centrala policji w Palestynie zamstala wkrótce 50 aparatów, które automatycznie przekazują komunikaty policyjne do różnych zakątków kraju.

JÓZEF ROTH (68)



— Historie z wielkiego świata i półświata — pozwolił sobie kelner powiedzieć.

Gdy rotmistrz mówił „milczeć“, wolno było z nim mówić o wszystkim.

— Ach, pan także czyta, Ottokarze? — zapytał Taittinger.

— Codziennie rano, „Kronenzeitung“, panie baronie, pozwalam sobie uniżenie zauważyć: Tam też są te historie, a jeszcze świeższe, wprost od piekarza!

— Ach tak, ach tak — rzekł tylko Taittinger. Zajął ze zdrowym apetytem, znalazł, że sztuka mięsa jest „klasa“ a knedelki ze śliwkami „wręcz interesujące“, do czarnej kawy napił się śliwowicy i postanowił posiedzieć na razie w poczekalni, aż do przyjazdu wiedeńskiego pociągu wieczornego, który przychodził dopiero o godzinie 11 minut 47 i czasami przywoził któregoś ze spóźnionych kolegów, prawda, najczęściej oficerów z pułku piechoty, z którymi dragoni mieli wspólny garnizon. Czasami zdarzały mu się takie wieczory, takie kaprysy. Póki jeszcze człowiek znajdował się na stacji, póki nie wrócił jeszcze do garnizonu. Poza tym na dworze lał obrzydliwy deszcz. Fiakry w tym mieście były do niczego, a bruki zaniedbane. Lepiej było tu posiedzieć.

Ottokar umiał kłaść pasjanse. Taittinger uważał, że jemu samemu nie wypada tego robić. Ottokar kładł je dla niego, stojąc naprzeciwko pochylony naprzód i zamysłony, z serwetką przewieszoną przez ramię, jak gdyby to była kielnia. Przy tym ciągle coś mówił. Był jeszcze młody, miał zamiar poprawić swoją sytuację, poznał w Wiedniu kelnerów, chciał wkrótce wracać do Wiednia. W Wiedniu wydarzały się jeszcze przygody takie, jakie opisują w „Kronenzeitung“ i w tych książeczkach. Tak jest, a niektórzy panowie tak są wymalowani, że nawet można ich poznać.

— Patrz, patrz! Poznaje się ich! — zawołał Taittinger.

— Tak jest — rzekł Ottokar. — Pan Hanfl (był to dzierżawca restauracji kolejowej pierwszej, drugiej i trzeciej klasy) ten to wie o wszystkim. Był w swoim czasie, gdy szach odwiedził Wiedeń, restauratorem. przy

Auf-der-Wiedeń. Znał ten dom, historię z perłami, cały powiat o niczym innym wtedy nie mówił.

— Tak jest, a nawet pana barona — rzekł Ottokar nierozważnie, zamilkł i udał, jak gdyby nagle z natężeniem zastanawiał się nad wynikiem pasjansu.

— Co pan właściwie powiedział? — zapytał Taittinger.

Nic nie pomogło, Ottokar musiał opowiadać. Tak więc rzecz się przedstawiała, znano historię Taittingera. Ottokar musiał nawet przywołać restauratora z kantoru.

Restaurator pan Hanfl opowiedział szczegóły, nie mógł jednak nic określonego rzec o samym baronie. Opowiadał z ożywionym zadowoleniem ludzi, którzy dawno już czekali na sposobność wyjaśnienia czegoś, o czym tylko oni wiedzieć mogli.

— A skąd pan zna tę historię? — zapytał w końcu Taittinger.

Restaurator nachylił się nieco ku przodowi — za bardzo, stanowczo za bardzo — i szepnął prawie tak, jak się zwykle szepce do ucha wtajemniczonego towarzysza:

— Pan inspektor Sedlcek, to mój specjalny przyjaciel, panie baronie!

Nagle wydało się rotmistrzowi, że świat się przemienił, albo raczej, że zaczyna mu się odsłaniać w całej swej potwornej istocie. W całym swym życiu miał jedną tylko przykrą aferę. Od wielu lat dławiła go, jak obrzydliwy, twardy kęś, którego nie mógł połknąć ani wypluć z powrotem. Z żadnym człowiekiem na świecie nie mógł o tej aferze mówić. Teraz szła mu naprzeciw, ta afera i restauratorzy kolejowi już ją znali. Prawdopodobnie mówili już o aferze koledzy, a napewno podstępni oficerowie z „landwehry“. Taittinger widział wstrętą postać agenta Sedlcka i znowu przeżywał ową chwilę na schodach, widział lekko podniesiony cylinder nad ordynarną twarzą i jasnymi, szklanymi oczami, przypominającymi bładoniebieskie lampki, nad podkręconym wysoko wąsem, pełnym złoto-brunatnej beczelności na tle mocnych, długich, złotych zębów konia.

(C. d. n.)



S. L. SCHNEIDERMANN

Przedruk wzbroniony

# NA PIERWSZEJ LINII OGNIA

## Na froncie aragońskim

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Vivier del Rio, w lipcu.

— Oto te szczyty tworzą nasze trzy linie, — wskazał komendant batalionu na masywy górskie, ciągnące się wzdłuż wygiętej w półkole szosy. Między nimi widniały wyraźnie nizinne płaszczyzny, pokryte falującym, wysokim zbożem. — Ten oto szyb węglowy należy jeszcze do nas. Jest to obecnie główny przedmiot walk, — wskazał na budynek z kominami, leżący w odległości około pięciuset metrów od nas. — To nasza pierwsza linia, a za nią są już faszyci. Widzi pan wieżę kościelną wśród drzew? Tam są ich pozycje.

Szyb węglowy „Ultrillos“ czynny jest nadal, pracuje się w nim normalnie. Linia kolejowa, biegnąca tuż obok szybu, nie została zniszczona i po nocach transportuje się wydobyty węgiel pociągami towarowymi w głąb kraju.

Staliśmy na szosie przy barykadzie, otoczonej kolczastym drutem, w której pozostawiono jedynie wąskie przejście.

— Trudno posunąć się tu naprzód, zarówno nam, jak i im, — tłumaczył dalej komendant. — Pozycje obu stron są strategicznie dość silne. Nasze karabiny maszynowe i moździerze całkowicie panują nad szosą, podobnie jak po stronie nieprzyjacielskiej. Na razie są to z obu stron raczej pozycje obronne. Oni chcą jednak za wszelką cenę zdobyć szyb i od czasu do czasu przechodzą do ataku, pozostawiając za każdym razem na szosie sporo trupów i rannych, których my musimy nieraz uprzątnąć. Ale na ogół jest to względnie spokojny front.

Do naszej rozmowy wdiera się nagle rytmiczny odgłos karabinów maszynowych.

— „Bajol!“ (Na ziemi!), — zawołał komendant i, wskazując ręką na ziemię, schylił się również sam za barykadą.

Żołnierze, którzy siedzieli na wpół rozebrani na górze obok okopów, z hałasem zbiegli szybko do dołów i po chwili z naszej strony odpowiedział karabin maszynowy i kilka pojedynczych wystrzałów karabinowych.

— Spozbrzegli nas, kanalie! — zawołał komendant. — Musimy się przemknąć za górą. Tu stać byłoby niebezpiecznie.

Na czworakach przepędziliśmy przez szosę i weszliśmy w zboże. Strzelanina ustała i w przedwieczornej ciszy brzmiały melodyjnie odgłosy dzwoneczków. To owce i kozy schodziły z gór. Ta synchronizowana idylla na linii ognia wydała nam się jakimś cudownym mirażem. Na odcinku szosy, wijącej się między dwiema nieprzyjacielskimi pozycjami, poruszał się wysoki stos snopów żyta, spod którego wзираł brunatny łeb muła. Za nim postępowała kobieta w czerni. Potem ukazali się chłopcy w wielkich słomianych kapeluszach z kołami na ramionach. Jedna grupa chłopów zbliżała się ku nam, druga — oddalała w kierunku pozycji faszystowskich.

— To się powtarza codziennie, — odpowiedział komendant na milczące pytanie naszych wybałuszonych oczu.

Pola, które stanowią teraz teren walki, należą zarówno do mieszkańców po stronie faszystowskiej, jak i po stronie republikańskiej. Nie zważając na toczące się walki, chłopcy nadal pracują na polach. Zaorali ziemię, zasiali, a teraz zbierają żyto — wszystko przy częstych odgłosach karabinów maszynowych. — Kilku chłopów padło już na polach od zabłąkanych kul. Mimo to jednak codzień o świcie chłopcy wychodzą na roboty w polu.

Zaczęliśmy się wspinać pod górę, ku szczytom pierwszej pozycji, a właściwie ku trzeciej linii rezerwowej, gdzie umieszczone są moździerze i ciężkie karabiny maszynowe. Na niektórych odcinkach komendant kazał nam się schylić, gdyż punkty te znajdują się pod częstym ostrzałem wroga. Poległo już tu wielu milicjantów. Idziemy przez długie rowy, które owijają się wokoło góry i rozchodzą we

1 Sierpnia br.

### „CASANOVA“ Atrakcyjny program!

JANET i de LASSO fenomenalny duet włoski. DOLLY SILLIS czarująca węgierka „TOMASÓWNA“ gwiazda scen rewolowych i wiele innych atrakcji. Orkiestra Stauisł. LENAŃSKIEGO

wszystkie strony ku głębokim jamom ochronnym. Służą one na wypadek bombardowania lotniczego, które zdarza się tu dość często. — Cały teren okopów ogrodzony jest drutem kolczastym. Dochodzimy do punktu obserwacyjnego, gdzie mieści się także zagrzebana w ziemi armata przeciwlotnicza, przykryta pomalowanym brezentem.

Mimo, że komendant odradza nam iść dalej, pociąga nas jednak piewsza linia, skąd — według jego słów — widać wyraźnie, gołym okiem, żołnierzy gen. Franco oraz mieszkańców wsi po tamtej stronie. Pociąga nas hazard niebezpieczeństwa, a także ciekawość rzucenia okiem na „tamten świat“, odległy od nas zaledwie o kilkaset metrów.

Obchodzimy dookoła drugą linię i zbliżamy się do pierwszych okopów na szczycie górskim. W pierwszej linii czuwa zaledwie kilkudziesięciu żołnierzy, a na samym szczycie, w głębokim okopie od strony szosy zagrzebana jest karabin maszynowy „Hotschkis“, zapatrzony w znak fabryczny zakładów zbrojeniowych w Oviedo. Żołnierze obsługujący karabin, leżeli w okopach, gdzie urządzone są postania dla sześciu zmieniających się milicjantów. Przy karabinie maszynowym czuwa młody student medycyny uniwersytetu barcelońskiego, Alberto Puig, który wraz ze swym młodszym bratem wstąpił do milicji w pierwszych dniach powstania i przez cały czas przebywa na tym froncie. Brat jego poległ przed kilku tygodniami, obok tegoż okopu.

Alberto odsuwa worek z piaskiem, zasłaniający otwór strzelniczy, i wyraźnie, jak na dłoni, widzę cywilów na głównej ulicy miasteczka Vivier del Rio, znajdującego się w ręku faszystów. Odległość wynosi niespełna kilometr i widzę nawet, jak otwiera się okno i kobieta rozwiesza bieliznę do suszenia. Oko karabinu maszynowego szuka jednak tylko falangistów w mundurach wojskowych, którzy bronią tej pozycji. Ogień otwiera się także, gdy szosą przejeżdżają auta.

— Musimy tu pilnie uważać, aby oni nie otrzymali posiłków, — tłumaczy Alberta. — Przy tym oto karabinie maszynowym czuwamy bez ustanku, w dzień i w nocy. Strzela się częściej w nocy. Za dnia operacje są minimalne. Tam przygotowują się teraz do walnej ofensywy, — wskazał palcem przez otwór w

okopie. — W nocy otrzymują oni ostatnio posiłki, ale zniszczyliśmy im już niejedno auto ciężarowe. Komendant potakująco kiwa głową na słowa młodego sierżanta i chwali dzielność Alberta i jego towarzyszy. Po chwili komendant oddala się i pozostaje sam z milicjantami, którzy opowiadają mi różne epizody z ostatnich walk.

— Przedtem mieli tu oni kilka lekkich armat, — opowiada jeden z milicjantów, — ale nasza artyleria wykryła ich gniazda i widocznie udało nam się je uszkodzić, gdyż od kilku dni umilkły nagle. W Vivier del Rio znamy przecież każdą piędź ziemi. Trzy miesiące temu były tam jeszcze nasze pozycje.

— A jak straciliście je?

— Wykurzyły nas stamtąd niemlekkie aeroplany, — odpowiada gwałtownie Alberto. — Poza tym przed trzema miesiącami armia nasza nie była tym, czym jest teraz. Nie było kierownictwa, a właściwie było za dużo kierownictwa. Jeden ciągnął w lewo, drugi w prawo...

Wśród rozmowy Alberto nagle odwrócił się od otworu w okopie i zawołał:

— Na to właśnie czekamy! Te dwa muły musimy im uprzątnąć.

Jeden z milicjantów otworzył żelazną kasę z kulami, wydobył kilka blaszanych taśm i, gdy dwa obciążone muły podeszły pod „objektyw“ okopu, maszyna zaturkotała, poruszając się w lewo i w prawo, a do rytmicznego huku „Hotschkisa“ dołączyły się pojedyncze, choć dość gęste strzały karabinowe, oddane przez żołnierzy z zewnątrz okopu.

— No, zrobione, — Alberto zatrzymał maszynę.

Oba muły stoczyły się z górą wraz z jeźdźcami, ale w odpowiedzi rozległa się gęsta strzelanina ze strony nieprzyjacielskiej. Milicjanci założyli otwór w okopie workami z piaskiem i usunęli się w kąt.

— Nareszcie pozbawiliśmy ich obu mułów, — powiedział z triumfem mój sąsiad, tłumacząc przy tym, że tymi mułami transportowali faszyci amunicję i żywność na pierwszą linię. — Dziś falangiści nie będą już jedli kolacji.

Milczałem, zmieszany bliskim odgłosem strzałów i tym dziwnym przeżyciem na pierwszej linii frontu, gdzie śmierć wywołuje radość, gdzie śmierć oznacza zwycięstwo...

### Watykan wypuszcza znaczki poczty lotniczej

Zarząd miasta Watykana zamierza wypuścić znaczki poczty lotniczej dla komunikacji powietrznej we Włoszech i zagranicą.

### Nowy środek przeciwrakowy

Fizyk duński z Pasadena w Kalifornii, Karol Lauritzen skonstruował nowy aparat roentgenowski wysyłający prąd elektryczny o sile 1 miliona wolt. Przy pomocy tego aparatu można będzie leczyć chorobę raka o wiele taniej i skuteczniej aniżeli przy pomocy kosztownego radu.

W Kopenhadze otworzono specjalny szpital dla chorych na raka, gdzie leczenie odbywać się będzie tylko promieniami Roentgena o wysokim napięciu systemu Lauritzena. Naczelnym lekarzem tego szpitala jest obecnie w drodze do

Kalifornii, by przewieźć wynalazek Duńczyka do Kopenhagi.

### Muzeum złota

W Moskwie otwarte zostało przez naukowy Instytut Badań Geologicznych muzeum złota, zawierające bogaty zbiór kryształów, grudek, prób i żył złotych. Są tam poza tym zbiory niektórych gatunków minerałów, zbliżonych właściwościami do złota, co daje możliwość wątkliwego studiowania wszystkich faz, jakie przechodziło złoto.

Specjalną uwagę zwracają zbiory próbek złota tellurycznego z kopalni w okręgu Krasnyj (Syberia), odlamki krystalicznego złota z odkrytych w 1936 roku kopalni na Uralu, niezmiernie rzadkie kryształy z Marientajgi o formach kształtów, cenny zbiór kryształów z Mias, jak również wspaniała kolekcja małych kryształków złota z Pamiru, znalezionych na wysokości ponad 3.000 m.



# CASTELLI ROMANI

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

RZYM, w lipcu.

Na wysokich pagórkach, na dzikich nieprzystępnych skałach, jak gniazda drapieżnych ptaków, zwisają nad urwiskiem zamki rzymskiej Kampanii — castelli romani.

Twierdze obronne, wzniesione przeciw rywalom i jurysdykcji papieskiej. Na zewnątrz surowy mur i gruba baszta. Wewnątrz z przepychem urządzone komnaty, ozdobione freskami największych mistrzów. Zamki, których piwnice przedzielone były sprawiedliwie na dwie części: na schowek dla czerwonego wina i loch więzienny. Panowie ich w misternie skonstruowanym pierścieniu ukrytą mieli truciznę, za pomocą której usuwali szkodliwych, niechętnych i niewygodnych co nie przeszkadzało, aby twórcą takiego sygnetu był artysta tej miary, co Benvenuto Cellini. W wiecznej walce i kłótni byli ci baronowie. Z papieżem, szlachtą, a nawet z plebsem Rzymu. Każdy sobie chciał być udziałem panem, każdy sobie chciał być królem i suwerenem, a niczym wasalem. Autorytet papieża znaczył coś jeszcze w samym Rzymie. Jeśli posłuch nie był wypływem potrzeby, wynikał z trwogi przed Ojcem Świętym, będącym wówczas bardziej podobnym do władcy świeckiego. — Kampania pograżona była w anarchii. Miasto walczyło przeciw miastu, możnowładca przeciw możnowładcy. Gniazda bandyckie wybijały się do rangi książęcych zamków. Te niebardzo stare zamki, liczące zaledwie cztery lub pięć stuleci są dobrze zachowane, nierzadko jeszcze zamieszkałe. A potomkowie tych dumnych niegdyś suwerenów, dziś jak i dawniej mają rozległą władzę. Sforza, Collonna, Orsini, to rody, które robiły i robią historię Italii, ba nawet historię świata. Pierwszy Sforza był awanturnikiem - kondotierem, sprzedawał siebie i swoich żołnierzy nie tam, gdzie sprawa była słuszniejsza, ale gdzie lepiej płacono. Sforza dzisiejszy — doprowadził do układu z Niemcami w Rapallo i podał Lidze Narodów projekt podziału Górnego Śląska. Dziś, w piętnastym roku ery faszystowskiej gubernatorem Rzymu jest książę Colonna, wywodzący swój ród od tego czcigodnego przaszczura, który położył swą głowę na pieńku pod topór kata, ukarany za nieposłuszeństwo wobec papieża. Dzisiejszy Colonna nie będzie szukał zemsty, nie będzie nienawidził

Piusa XI. dlatego, że Sykstus IV. tak bardzo niegrzecznie postąpił z jego przodkiem.

Niegdyś vendetta była szlachetnym odruchem, dziś uważana jest za pospolitą zbrodnię. Niegdyś włoski baron broniący się lub robiący wypadki ze swojego zamku był uważany, lub nie był uważany za przyjaciela paieża. W każdym razie nie uchodził za awanturnika lub zdrajcę. Dziś taki pan na podejrzanych włościach zostałby rozstrzelany jako rebeliant. Wówczas to się nazywało, że „łączył się” z tymi lub tamtymi i to mu było wolno. Ludzie sprzed czterystu lat posługiwali się sztyletem lub trucizną, gdy szło o „dobro” ich sprawy, i to my ludzie XX wieku możemy zrozumieć. Ci sami jednak „szlachetni awanturnicy” obdarowywali hojną dłońią artystów, by móc napawać swe oczy prawdziwym pięknem, dla którego czuli namiętną potrzebę. A tego właśnie my już nie możemy zrozumieć. Można sobie z tego mniej więcej coś wysnuć. Ot np. zdeprawowani Włosi Renesansu mieli tyle zalet, co wad, tyle szlachetnego odruchu, co zbrodniczego instynktu, tyle miłości w sercu, co zbrodni na sumieniu. Tycjan był przyjacielem Arretina, a Cezary Borgia ubóstwiał Leonarda da Vinci. O rozwiązłym życiu Aleksandra VI wiemy bardzo dużo, ale sprawiedliwy historyk wyliczył również te wszystkie arcydzieła sztuki które dzięki niemu pozostały dla świata. Właśnie za pontyfikatu Aleksandra VI powstały dwa najpiękniejsze pałace Rzymu. Obok nich powstał ten wieczny młody starzec dla obrony i postrachu przed swoimi „konkurentami” zamki - warownie w Tivoli, Civitella i Civita Castellana. Na jednym z nich widać po dziś dzień herb Borgiów (pasącego się byka na złotym polu) a obok napis z roku 1475.

Stoją te zamki jak przed wiekami: zimne i wyniosłe, zamki, które niejedną kryły tajemnicę i kompromitowały Italię i jej warstwę panującą. Godzinę drogi na północ od Rzymu znajduje się Civita Vecchia, a dwie godziny na południe od Wiecznego Miasta — Gaeta. A na całej przestrzeni tych dwóch twierdz znajdują się dziesiątki pałaców i zamków: Ostia, Marino, Frascati, Terracina, Tivoli, około których szaleli możnowładcy w popełnianiu niejednej zbrodni. Te castelli romani można dzisiaj dokładnie oglądać od zewnątrz i od środka, specjalną w tych stro-

## Dr. EDWARD MACHAUF

lekarz chor. nosa, gardła, krtani i uszu

powrócił

Jagiellońska 9

Tel. 118-22

nach kursującą koleją elektryczną. Sami Włosi z wielkim zainteresowaniem oglądają te wspaniałe niezniszczalne fortece, w których ich przodkowie tak inaczej żyli, niż dzisiejsi spokojni obywatele Włoch. Dziś mówi się o tej minionej epoce, jako o epizodzie sprzed 500 lat, który „nawiedził” naród, należący do miękkiej rasy łacińskiej ale musiał ustąpić i przeminąć, bo nie był tej rasy wrodzony.

Dziś inaczej to wszystko wygląda. Kulturowy naród nie posługuje się trucizną lub nurtami Tybru, jeśli chce odnieść zwycięstwo nad wrogiem. Zamków również się nie stawia, bo jest to zwyczaj średniowieczny. A kondotierstwo minęło bezpowrotnie, bo etyka człowieka współczesnego odbiega cokolwiek od moralności żołnierza z XV wieku. Tak się o tym sądzi dzisiaj. Może za jakieś pięć stuleci będzie się mówiło inaczej o wieku XX-tym. Będzie się go może identyfikowało z średniowieczem, z zastrzeżeniem tylko, że ludzie ówczesni dla sztuki nie mieli żadnego zainteresowania, tak że nastąpił całkowity jej upadek. Będzie się jednak mówiło o fortyfikacjach i twierdzach na wyspach Morza Śródziemnego. O tym, jak jeden naród starał się drugi prześcignąć w zbrojeniach. O tym, że zamiast lochów więziennych wprowadzono inny rodzaj izolacji od świata — obozy koncentracyjne. O tym, że kondotierzy XX-go wieku w odróżnieniu od swoich praworów rozporządzali armiami i środkami wojennymi, którymi mogli podbijać kraje tak wielkie, jak na przykład Hiszpania. Będzie się mówiło, że ci szlachetni „führerzy” pieniądze w nagrodę nie brali. Zadawali się... eksploatacją bogactw naturalnych. Wreszcie będzie się oglądało z „historycznym zainteresowaniem” Malte, wyspy Liparyjskie i t.p. z takim samym zaciekawieniem, z jakim ogląda się dzisiaj w Lacium niezdatne już dzisiaj zamki, mogące być zrównane z ziemią jedną bombą zrzuconą z samolotu.

Na razie stoją jeszcze w rzymskiej Kampanii, na górskich wierzchołkach te liczne zamczki. Należy się pospieszyć by je oglądać. Bo trzeba pamiętać o uroczych zamczkach Hiszpanii, po których dzisiaj pozostały już jeno gruzy. Rozsypały się, zanim ich piękno do nas dotarło. Szczęśliwa Italia! Warto zobaczyć piękne castelli romani!

ELISZE WEINTRAUB

FRED ALWIN

## Tramwajem jeździsz bezkarnie...

Coraz to bardziej komplikuje się życie. Coraz bardziej komplikuje się ustawodawstwo. Państwo wkracza we wszystkie dziedziiny życia i chce je unormować na swój sposób. Stąd nawet w prawdziwie demokratycznych państwach teoretyczna wolność staje się praktycznie niewolą w klatek różnych przepisów, nakazów i zakazów. Nie zdziwię się zupełnie, jeżeli pewnego dnia otrzymam mandat karny za zjedzenie pomidora przed kabanosami, zamiast na odwrót.

Nie zdziwię się także, jeżeli jutro w jakimś państwie ukaże się rozporządzenie, że żółte buty wolno nosić tylko od 9—14 godziny i to po słonecznej stronie ulic. Albo, że sprzedaż suszonych śliwek dozwolone jest tylko tym handlarzom, którzy wykażą się świadectwem ukończenia kursu motocyklowego. Może już wkrótce wolno będzie w Albanii dłużyć w nosie tylko w białych rękawiczkach, a w Syjamie jeździć na nartach tylko pięciogłowym filatelistom.

Te wszystkie ponure myśli opadły mnie z powodu nowych przepisów o chodzeniu na ulicach Krakowa. Skończyły się dawne idylliczne czasy „szlendrianu”. Przepisy te są wprowadzane tylko w Krakowie nowością. Uznając konieczność wprowadzenia ich w życie, boleje jednak Krakowianin, że po Krakowie wolno jeszcze chodzić, a nie wolno już lazić. Trzeba się po prostu trzymać białych linii.

— Słyszane to rzeczy! — biadała moja stróżka. — Dawniej wiadomo, kto po linii chodził. A teraz uczciwym kobitom, nieprzymierzajonc mnie, takie pohańbienie wypadło! —

Ten głos jest dokumentem, jak krakowska „Gemütlichkeit” (termin absolutnie nieprzetłumaczalny) została uszkodzona. Ale na tym nie koniec. Władze troszczą się nie tylko o to, jak mamy chodzić, ale także czym mamy chodzić. Nie dawno temu popisowało się na plantach dwóch oberwańców sztukami akrobatycznymi. Jeden chodził m. in. na rękach. Nadszedł policjant i zabrał go. Nie wiem, dlaczego, bo poza „chodzeniem na głowie”, — o ile to w ogóle jest przestępstwem — chłopiec nie nic zbroił. Może nie wykupił świadectwa przemysłowego na przedsiębiorstwo cyrkowe? Albo może chodzenie na rękach symbolizuje jakieś zamiary wywrotowe? Bo, że masonem nie był, na to mogę przysiąc.

Zabrańliśmy już tak daleko, że wiemy, jak wolno chodzić, na czym wolno chodzić, gdzie wolno stać i na czym wolno siedzieć. Nie wolno natomiast siedzieć na trawniku, a wątpliwym jest czy wolno siedzieć na beczce dynamitu. Ale co zrobić, jeżeli się musi? Również podzielone są zdania, czy wolno leżeć w rynsztoku po godz. 5 rano, tj. w czasie zlewania ulic. Pewien krakowski satyryk zabiega w tej sprawie od dłuższego czasu o specjalną sesję. Nie sejm, tylko magistratu. Niejasną dalej rzeczą jest, czy w razie „oduruchu”, uciekający również muszą się trzymać białych linii, czy też mogą uciekać krótszą drogą. W tym wypadku mamy przykład zderzenia się dwóch kultur. Białe linie przyszły bowiem z Zachodu, „oduruchy” zaś... z historii Rosji. Sprawa komplikuje się jeszcze o tyle, że przecież sprawy „oduruchów” również nie kierują się białymi

plamami, lecz linią Berlin—Rzym.

Dodatnią stroną nowych przepisów są mandaty karne. Podobno policja ściga dziennie do 200 złotych z niepojętych i opornych. Warto by było wydzierżawić to źródło. Może nie odmówionoby jakiemś „bebe merenti”. Taki pomalowałby miasto w pasy i kraty tak, że przejście z Rynku do n. p. Parku Krakowskiego byłoby czymś w rodzaju szarady konikowej.

Osobiście jestem w najwyższym stopniu niezadowolony. Wczoraj zapłaciłem złotówkę za to, że szukając rymu do „dyszel”, wlałem w otwarte ramiona policjanta. Jutro może zapłacę złotego za zamyslenie się nad projektem rozporządzenia, zakazującego spożywania bażantów z trufkami w dni nieparzyste. Bo życie i ustawodawstwo się komplikuje. Ale w tej sytuacji dochodzę do wniosku, że dla mnie komunikacja piesza jest zbyt kosztowna. Nie! Zaczęć popierać motoryzację! Od jutra będę jeździł tylko tramwajem!

Tu nasuwa mi się taka myśl: dlaczego zarząd tramwaju nie wykorzysta koniunktury? Niemal każdy przemysł ma swój slogan, n. p.: „Cukier krzepi”, „Mistrzostwo kuchni zdobył gaz”, albo „Nie kupuj u Żyda” i t. d. Czy tramwaj nie mógłby na swoich wozach wymalować napisu: „Tramwajem jeździsz poza liniami bezkarnie!” —? Co za emocja! Jaka radość dla ludzi złośliwych i takich, dla których słowo „na przekór” jest największą sensacją życiową!

Powyższy pomysł odstępuje Zarządowi tramwaju za skromnym wynagrodzeniem, ew. za roczną kartę tramwajową, która byłaby dla mnie ekwiwalentem co najmniej 365 mandatów karnych. A propos rymu do słowa „dyszel” jeszcze nie znalazłem, a „Fiszel” się nie nadaje.

—<>



**Dr ALFRED NOSSIG**

# ECCLESIA MILITANS

W ostatnim czasie wybitni przedstawiciele i oficjalne instancje różnych kościołów chrześcijaństwa wystąpieniai swymi skoncentrowali na sobie uwagę opinii światowej. Były to wystąpienia odnoszące się do różnych przedmiotów, budzące — nie zawsze, ale po większej części — odgłos sympatyczny nawet w kołach nie nastrojonych religijnie; miały przeważnie charakter defensywny, ale też nieraz i ofensywny. W każdym razie widok tej „Ecclesia Militans”, rozwijającej niepospolitą żywotność i przedsiębiorczość, dokumentującej wielki zasób sił i niewzruszone zaufanie do własnej sprawy, zniewala do stwierdzenia, że nola kościoła i religii bynajmniej jeszcze nie jest skończona, jak dawniej wielu mniemało.

Owa prognoza o końcu wszelkich wieczeń nie datuje dopiero od ostatniej wielkiej rewolucji bezbożników rosyjskich i neo-pogan niemieckich przeciwko Stwórcy i kościołowi. Znani uczeni zgłosili ją już u schyłku ubiegłego stulecia, a tytuły odnośnych książek ich nabierały popularności hasel. Wszyscy słyszeli o tezie Dühringa: „Der Ersatz der Religionen durch die Wissenschaft” i o formule Guyau'a: „L'Irreligion de l'avenir”, a wielu otwarciem lub pokryjomu przyznawało racje pogładowi, że czas idzie w kierunku podważającym nie tylko autorytet kościoła, ale i biblii.

Zdarzenia, których świadkami byliśmy w ostatnim czasie, zadają kłam tej historiozofii przejętej przez ideologię bolszewizmu i nacizmu z światopoglądu liberalnego. Dla każdego, który pragnie zrozumieć znaki czasu, ważnym jest zorientowanie się w najnowszych enuncjacjach walczących kościołów i uchwycenie znaczenia ich.

Chcąc widzieć jasno, odróżnić musimy fakty, dowodzące tylko z przeświadczenia o własnej potędze, ale nie zawierających w sobie pozytywnych, ideowych walorów z punktu widzenia „czystej religii” czyli ludzkościowego od owych, którym walor taki przyznać należy.

Do pierwszej kategorii zaliczyć trzeba najdrastyczniejsze zdarzenie w zakresie walki kościoła z państwem: ekskomunikację całego gabinetu jugosłowiańskiego przez biskupów prawosławnych. Zdarzenie to, jedyne w swoim rodzaju, może mieć pewne znaczenie dla historiografa, lecz jest zupełnie nieciekawym dla tych, którym idzie o prawdziwy postęp ludzkości. Ma ono charakter raczej polityczny, aniżeli religijny. Wiadomo, że ekskomunikacja nastąpiła wskutek uchwalenia nowego konkordatu z kościołem katolickim. Wskutek traktatów pokojowych połączono kraje przeważnie katolickie, jak Krocację, Sławonię i Słowenię z prawosławną Serbią. Król Aleksander, zmarły tragicznie w Marsylii, pragnąc skonsolidować nowe państwo, zawarł cztery z rządu konkordaty z Rzymem. Z okazji nowego uregulowania stosunku obu wyznań, kościół prawosławny, nie chcąc czynić ustępstw dla katolicyzmu, doprowadził konflikt do ostateczności. Opierał się on przy tym o ludność serbską, dbającą o przewagę swą nad Kroatami. Jest to więc domowa kłótnia narodowościowa, pozbawiona wszelkiej doniosłości ideowej.

I w odniesieniu do niedawnego konfliktu wawelskiego należy pociągnąć wyraźną linię demarkacyjną, jeśli się ma mówić o wystąpieniach przedstawicielstw kościelnych, które się przyczyniły nie tylko do wzmożenia stanowiska kościoła, ale też do dobra człowieczeństwa.

Zarówno katolicyzm jak protestantyzm zaznaczyły co dopiero w manifestacjach o światowym odgłosie stanowisko swe, odpowiadające etyce prawdziwie humanitarnej. Wszechchrześcijańska Konferencja Światowa w Oksfordzie, reprezentująca przeważnie wyznania protestanckie, oświadczyła się, jak wiadomo, przeciw państwu totalnemu,

za wolnością sumienia i wyznań, za tendencjami Ligi Narodów a z szczególnym naciskiem przeciw wojnie. Była to dzielna pomoc udzielona wyznaniom walczącym obecnie przeciw uciskowi Trzeciej Rzeszy.

Jeżeli klątwę białogrodzką skwalifikować należało jako zajście najdrastyczniejsze w dziedzinie omawianej, to przyjęciu kardynała Pacellego w Paryżu przypisać należy największą doniosłość pozytywną. Dobrze zrozumiane zdarzenie to przedstawia się nie tylko jako historyczny triumf chrześcijaństwa lecz także jako jeden z największych sukcesów pokojowej polityki światowej. Przez usta oficjalnego przedstawiciela papieżstwa Rzym przemówił za wolnością wyznań, za wolnością i godnością jednostki ludzkiej i za pokojem. „Ateistyczna” i „zbolszewizowana” Francja, rząd i naród, łącznie z partią komunistyczną zgotowała watykańskiemu ministrowi spraw zagranicznych niebywałą wprost manifestację sympatii. Dodać należy, że demonstracja ta możliwą się stała tylko na podstawie nader znamiennej zmiany postawy Unii Sowieckiej wobec Kościoła katolickiego.

W ten sposób świat stanął nagle wobec faktu nowego porozumienia czynników wielce doniosłych na rzecz ducha wolności, sprawiedliwości i pokoju, porozumienia, którego znaczenie porównać można z akordem Francji, Anglii i Ameryki dla restytuacji wolnego handlu.

Trzecia Rzesza, która ludziła się nadzieją, że zada kościołowi katolickiemu cios śmiertelny, przyczyniła się tylko do wzmocnienia jego potęgi, i to na podstawie sublimacji etyki i polityki bardzo korzystnej dla katolicyzmu. Walka jej z religią i kościołami zwróciła się przeciwko niej samej, dając powód do wielkiej koalicji ideowej przeciwko jej systemowi. „Qui mange du Pape en meurt”.

Z punktu widzenia żydowskiego, zwycięskie zmaganie się kościoła z wrogimi mu potęgami, na tle równoczesnego prześladowa-



nia Żydów, wydało również pewne wyniki pozytywne. Wytworzyła się pewna solidarność, która przed tym nie istniała, lub której nie podkreślano tak jak obecnie. Kiedy otwarto dyskusję o żydowskich początkach chrześcijaństwa i żydowskim pochodzeniu Chrystusa, ani katolicyzm, ani protestantyzm tego się nie wyparły, przeciwnie, mówiły o tych kwestiach z całą otwartością i godnością. Przeciw prześladowaniom Żydów oba kościoły występowały w sposób, który im zaszczyt przynosi. W tym związku przypomnieć zwłaszcza należy systematyczną kampanię w obronie Żydów, prowadzoną przez katolickie duchowieństwo w Austrii pod egidą kardynała Innitzera.

Reasumując, powtórzyć należy, że na upadek kościołów obecnych, który dawniej przepowiadano, zupełnie się nie zanosi. Tym mniej, po doświadczeniach lat ostatnich wierzyć można, że zbliża się zmierzch religii jako funkcji ducha ludzkiego. Bardzo wymownym pod tym względem jest fakt, że niemieccy socjaliści narodowi, odwróciwszy się od chrześcijaństwa, nie poszli bynajmniej za receptą proroka swego Dühringa, który był jednym z najzacieklejszych antysemitów i nie zastąpili religii nauką, lecz stworzyli inną „namiastkę” — pogaństwo, czym dali dowód, że ród ludzki nawet na manowcach bez religii obyć się nie może.

## Zmiany w kierownictwie organizacji syjonistycznej w Niemczech

### 92 tysiące szeklowców w Niemczech

Berlin, 31. 7. (Ż. A. T.) Jak donosi „Zjednoczenie Syjonistyczne”, przed XX Kongresem Syjonistycznym liczba szeklowców w Niemczech wynosi 92.602. Przed XIX Kongresem liczba szeklowców wyniosła 100.400. Liczby te według sprawozdania świadczą, że kampania szeklowa objęła nowe koła żydostwa niemieckiego, gdyż spadek liczby szekli jest mniejszy, niż odpływ syjonistów na skutek emigracji do Palestyny.

Dotychczasowy przewodniczący „Zjednoczenia Syjonistycznego” w Niemczech dr Zygfried Moses zrezygnował z stanowiska. Dr Moses osiedlił się w Palestynie, gdzie czynny będzie w zakresie kolonizacji Żydów niemieckich. Kierownictwo organizacji syjonistycznej wyraziło drowi Mosesowi podziękowanie za dotychczasową działalność. Aż do zjazdu, który wybierze nowego prezesa organizacji, obowiązki przewodniczącego pełnić będą adw. Benno Cohn oraz dr Hans Friedenthal.

## Gmina żydowska w Berlinie przeprowadza sanację banku „Iwrija”

Berlin, 31. 7. (Ż. A. T.) Zarząd Gminy Żydowskiej w Berlinie przystąpił do sanacji Banku spółdzielczego „Iwrija”, który stał się niewypłacalny. Zarząd Gminy Żydowskiej zmienił kierownictwo banku. Nowa rada nadzorcza i zarząd wybrane będą na najbliższym zebraniu

udziałowców. Jak wiadomo, dotychczas bankiem tym kierował Georg Kareski.

## Specjalne „paszporty żydowskie” w Niemczech?

Praga, 31. 7. (Ż. A. T.) „Prager Tageblatt” donosi z Berlina, że minist. spraw wewnętrznych Rzeszy opracowuje ustawę przewidującą specjalne paszporty dla Żydów. Ustawa ta ma być proklamowana na kongresie partii nazistycznej w Norymberdze we wrześniu br. i zaraz potem wejść ma w życie. Według postanowień nowej ustawy, żaden Żyd nie będzie mógł otrzymać paszportu zagranicznego na drodze normalnej, lecz zgłaszać się będzie do specjalnych urzędów, które szczególnie skrupulatnie badać będą każde podanie. W kraju Żydzi posiłkować się mają tzw. „Personal-Kart”, która służyć ma dla wylegitymowania się za pocztę, w urzędach i t. p. z wyraźnym znaczeniem, iż nie jest to paszport normalny,

**KUPON ZNIŻKOWY DO KIN**

Adria — Atlantic — Bagateia — Uciecha  
Ważny 1. 8. Wyciąć i przedłożyć do wymiany  
w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20,  
lub w Adm. „Dziennika”, Orzeszkowej 7,  
w Kolekturze Zw. Inwalidów. Grodzka 59.





NIEDZIELA, 1 sierpnia.

KRAKÓW: 8 Audycja poranna, 8.35 Pogadanka rolnicza; 8.45 Muzyka (płyty); 9 Nabożeństwo z Łodzi, muzyka poważna (płyty); 10.45 Orkiestra salonowa pod dyr. T. Seredyńskiego, w przerwie ok. godz. 11.25 skecz pt. „Ofiara” Feliksa Zandera; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 „Wśród wichrów i burz” — poranek muzyczny w wyk. Poznańskiej orkiestry symfonicznej; 13 Życie kulturalne Krakowa p. t. „Sprawy teatralne” dyr. Wiśniowski; 13.10 „Na swojską nutę”. Muzyka rozrywkowa w wyk. ork. dętej ochotniczej straży Pożarnej w Kaliszu i K. Czekotowski (śpiew); 14.40 „Chwila regionalna”: „Zabierzowski herbarz” dialog regionalny w wyk. St. Nowakówny i Ant. Wichury; 15 Audycja dla wsi: Przegląd rynków produktów rolnych, „Frycowe przy żniwach” audycja słowno-muzyczna w opr. Hanthy Małkowskiej; muzyka z płyt; „Rzepałki” pogadankę wygl. inż. Fr. Chelkowskiego; 16 Koncert rozrywkowy w wyk. Trii salonowego Bozgołoni katowickiej; 16.30 Muzyka z płyt; 17 Kameralny Teatr wyobraźni: wznawienie komedii „Rozwód”, napisała Alicja Ramsay, zrad. Rudolf de Cordova (Anglia), przekład An. Zagórskiej, reż. T. Byrskiego; 17.25 Pływackie zawody między rozgłośniowe — zbiorowa audycja sportowa; 18 Transm. z Doliny Szwajcarskiej „Podwieczorek przy mikrofonie” w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i solistów, w przerwie o godz. 18.55 „Autem przez pustynię Syryjską” felj. wygl. ks. dr Seweryn Kowalski; 20 Ze skarbca pieśni — w wyk. Eli zum Busch (mezzopr.), Cz. Kozaka (bar.), przy fortep. W. Geiger; 20.30 Program; 20.35 Lokalne wiadomości sport.; 20.30 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny; 21 „Pawilon piosenek” — wesoła audycja; 21.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 22 Robert Schumann „Karnawał” w wyk. Raula Koczalskiego (fortepian); 22.30 „Dwaj wirtuozzi altówki” (płyty); 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23 Muzyka z płyt.

WARSZAWA, 8—13 p. Kraków, 13 Przegląd kulturalny, 13.10 p. Kraków, 14.40 Audycja dla dzieci starszych, 15—20 p. Kraków, 20 Płyty, 20.35—23.30 p. Kraków, 23.30 Płyty.

LWÓW: 8—13 p. Kraków, 13 „Turystyka czy wycieczki kolarskie” — pogad., 13.10 p. Kraków, 14.40 „Miłość i ekonomia” — humoreska St. Bandowskiego, 15—20 p. Kraków, 20 Koncert solistów, 20.35—23.30 p. Kraków.

KATOWICE 8—13 p. Kraków, 13 Pogad. roln., 13.10 p. Kraków, 14.40 „Nieszczęśliwe wypadki przy pracy a siła obronna Rzeczypospolitej”, 14.50 „Co słychać na Śląsku?” 15—20 p. Kraków, 20 Audycja pogodna, 20.35—23.30 p. Kraków.

ŁÓDŹ 8—13 p. Kraków, 13 „Organizujemy życie muzyczne w Łodzi”, 13.10 p. Kraków, 14.40 Audycja dla dzieci, 15—20 p. Kraków, 20 Poradnik sportowy dla robotników, 20.15 Recital fortep. N. Korwin Korotkiewiczówny, 20.35—23.30 p. Kraków.

## PROGRAM ZAGRANICZNY.

WIEDEŃ 11.45 Koncert Wied. Ork. Kameralnej, 12.55 Koncert rozrywkowy, 16.45 Małe potpourri, 18 Koncert kapeli ludowej, 19.30 „Alpy austriackie” — koncert, 20 „Na nutę klasyczną i przebojową” — radiopotpourri Hruby’ego.

MEDIOLAN: 17.15 Koncert symfoniczny, 21 „Romeo i Julia” — tragedia Szekspira z ilustr. muz. Berlioz.

RZYM: 17.15 „Arlekin” operetka Mario Chesi, 21 „Madame Butterfly” — opera Puccini’ego.

PRAGA: 12.20: „Księżniczka słowacka” — operetka Piskaczka, 15.30 Reportaż z Olimpiady Robotniczej, 17.50 Obrazki szwajcarskie, 21, Tr. ze Szwajcarii, 22.50 Muzyka taneczna.

BUDAPESZT: 17 Muzyka cygańska, 18.30 Muzyka salonowa, 20.20 „Dwaj skapcy” — opera komiczna Gretry.

LILLE: 20.30 „Miss Hellyett” — operetka Audrana.

## KONCERT ŚPIEWACZY

Dzisiejszy koncert o godz. 20. przyniesie radiosłuchaczom wybrane ze skarbca pieśni utwory polskich i obcych kompozytorów. Z polskiej muzyki usłyszymy pieśni Karłowicza, Moskowskiego, Świerzyńskiego, z rosyjskiej Rachmaninowa, Rubinsteina, Reczkunowa oraz przejmującą pieśń Schuberta „Sobowót”. Wykonawcami tej audycji będą pp. Elżbieta zum Busch (mezzosopran) i Czesław Kozak (bas-baryton). Przy fortepianie p. Wacław Geiger.

## SŁYNNY PIANISTA RAUL KOCZALSKI przed mikrofonem

Zagraniczne wiadomości ostatniego sezonu koncertowego przynosiły często sprawozdania z koncertów polskiego pianisty Raula Koczalskiego w

# Nastroje ulic paryskich

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika”)

PARYŻ, w lipcu.

Prawdziwą klęską dla każdego miasta pod wszelką szerokością geograficzną jest strajk komunikacyjny, który całkowicie zmienia życie, wysadza w powietrze wszelkie ustalone normy ruchu miejskiego i niweczy utarte zwyczaje mieszkańców. W Paryżu taki sam zamęt wprowadził strajk hotelarsko-gastronomiczny. Jednak rzecz odbywa się zgoła inaczej, niż wyobrażają to sobie ludzie nie znający dobrze stosunków w Paryżu.

W czasie ostatniego strajku restauracyjnego można było zaobserwować szereg faktów, które niewątpliwie musiały zastanowić każdego cudzoziemca. Któregoś dnia siedziałem ze znajomym na tarasie jednego z barów przy Champs-Élysées. W pewnej chwili zjawia się tłum, złożony z około setki młodzieńców i młodych kobiet. Wszyscy siadają przy stolikach i... nic nie zamawiają. Z wnętrza baru dochodzą nas tylko głosy leaderów grupy strajkowej, usiłujących nakłonić kelnerów do podpisania akcesu do 40-godzinnego tygodnia pracy. Wobec odmowy pracowników owego baru, okupanci postanawiają siedzieć dalej i nie dopuszczają nowych gości. Właściciel udał się po policję. Myśleliśmy, że teraz zacznie się jakaś awantura. Ale gdzie tam! Przedstawiciel porządku publicznego zjawiał się z uśmiechem na ustach i zapytał flegmatycznie o co chodzi. Gdy mu sprawę wyjaśniono, rzekł z olimpijskim spokojem: „To trzeba ich wyprosić” i niemniej spokojnie... poszedł sobie. W tym momencie nabraliśmy fatalnego mniemania o sprawności paryskiej policji, ale okazało się, że nie znaleźliśmy jeszcze panujących tam zwyczajów! Nie minęły bowiem trzy minuty, gdy przed bar zajechał autokar policyjny, z którego wysiadło dwunastu „mobilów”. W ciągu pół minuty nie było śladu okupantów.

Innego znów dnia okazało się zaobserwować dziwaczną zjawiskę na tych samych Polach Elizejskich. Od strony Łuku Triumfalnego kroczył po trotuarze olbrzymi tłum manifestantów, wykrzykujących wyraźnie skandowane, tak modne dzisiaj hasło: „Les quarantes heures! Les quarantes heures!” (Czterdzieści godzin! Czterdzieści godzin!) Za nimi „krok w krok” jechał autokar naładowany

uzbrojonymi od stóp do głów policjantami. Dziwny pochód posuwał się w ten sposób kilka godzin. Manifestanci gardłowali, a policja jechała za nimi, uśmiechnięta, ale w pogotowiu. Prawie wszystko odbywa się w Paryżu spokojnie. Do awantur i burd dochodzi tylko wówczas, gdy tłum podlegany jest przez agitatorów. Tak popularny w Polsce dowcip, głoszący, że „wszystkiemu winni są cykliści”, znajduje w Paryżu realne potwierdzenie. W tym wypadku chodzi o policję na rowerach wysłaną na miejsca poważniejszych zająć. „Cykliści” przeważnie nie sięją panikę.

Pomimo perturbacji strajkowych, ulica paryska nie traci nic ze swego tak specyficznego i uroczego charakteru. Trochę więcej policji, trochę niespotykanej w normalnych czasach gwardii lotnej (garde mobile) w pełnym rynsztunku bojowym, od czasu do czasu wybita szyba, ale poza tym wszystko odbywa się normalnie. Jak zwykle przed teatrami stoją tłumy, oczekujące na koniec przedstawienia, aby oklaskiwać wychodzących artystów. Wieczorami w teatrach i kinach pełno, a po przedstawieniu wszyscy udają się do pobliskich barów. Różnica polega tylko na tym, że w czasie strajku piękne panie w wieczorowych strojach same sobie przynoszą do stolików bomby piwa...

Francuzi są z natury weseli i dowcipni. Dlatego też ulica paryska posiada urok, nie spotykany nigdzie na świecie. Ale jest też dużo śmieszności. Czyż jest na przykład do pomyślenia, aby w jakimkolwiek innym mieście, na czołowej, reprezentacyjnej arterii (Champs Élysées), w najbardziej ruchliwym punkcie, wystawa wytwornego magazynu składała się z następujących, dość dziwacznych eksponatów? Oto one: etykiety ze swawolnymi napisami do nalepiania na dnie kapeluszy, „centymetr miłości” do mierzenia ciała z wypisanymi sentencjami erotycznymi, „diabelski korkociąg”, służący faktycznie do otwierania butelek, ale możliwy do użycia jedynie dla osób wrażliwych, groszek śwędzący, „cukierki koncertowe”, wywołujące „muzykalne” zaburzenia żołądkowe, łyżki, roztopiające się w jednej chwili w każdym płynie i t.d. i t.d.

K. F.

## TO I OWO

## 8-letni stenotypista

Na ostatnim konkursie stenotypistów w Paryżu, w którym wzięły udział asy szybkości w pisaniu na maszynie, wybuchła bomba. Pierwszą nagrodę otrzymał mianowicie 8-letni Gilbert Lesueur. Małec pracował przez kilka miesięcy pod nadzorem ojca i osiągnął nadzwyczajne rezultaty. Rozwinał bajeczną wprawę i szybkość w pisaniu, taką, iż pobił wszystkie dotychczasowe rekordy w tej dziedzinie. Jest to pierwszy wypadek, aby na konkursie stenotypistów zdobył I-ą nagrodę niezawodowiec, a w dodatku uczeń trzeciej klasy szkoły powszechnej.

## Kto żyje najdłużej?

Na pytanie w jakich zawodach osiągnęli ludzie najwyższy wiek, odpowiedział statystyk angielski, Beecham. Zestawiwszy listę długowiecznych podług wykonywanych przez nich zawodów stwierdził, iż historycy żyją najdłużej, bo

sz 73 lata, agitatorzy 66 lat, muzycy — 62 lata, malarze i rzeźbiarze 66 lat. Oficerowie i wyłazcy zajmują drugie miejsce po historykach, bo osiągnęli 71 i 72 lata, wówczas gdy uprawiający tak spokojny zawód filozofowie dożywają tylko 65 lat.

## Do naśladowania

Gubernator stanu N. York (USA.) wydał rozporządzenie, na mocy którego w mieście Rochester i okolicy, władze administracyjne mają prawo skazywać automobilistów na karę więzienia w weekend. A więc automobilista, a zofier, który w stanie podgazowanym będzie prowadził auto, przekroczy szybkość przepisową, a rejestr karny którego nie znajduje się w stanie dziewczęcym, może być skazany na odsiadanie od 3 do 10 weekendów. W ten sposób kara nie przerywa tygodnia roboczego, a spędzenie szereg weekendów w „mamrze” zamiast na łonie natury przyczyni się wydatnie do ochłodzenia temperamentu automobilistów.

największych miastach Europy. Artysta cieszył się wszędzie ogromnym uznaniem, zwłaszcza ostatniej zimy w Niemczech, gdzie występował kilkakrotnie. Przyjazd do kraju znakomitego rodaka i jego recital radiowy zainteresują bez wątpienia najszerze koła radiosłuchaczy. Raul Koczalski wystąpi przed mikrofonem dziś w niedzielę o godz. 22.20; wykona on Schumanna „Karnawał” utwór niezmierzenie poetyczny, odpowiadający pod każdym względem psychice tego pianisty.

## TEATR WYOBRAŹNI WZNAWIA SŁUCHOWISKO „ROZWÓD”.

Lekko i wesoło opowiedziane nieszkodliwe kłótnie młodego małżeństwa, które godzi starszy przyjaciel — gdzie taka rzecz się może zdarzyć? Naturalnie w Anglii. Opowiada o tym Alicja Ramsay w pogodnym słuchowisku „Rozwód”, które Pols-

kie Radio wznawia dziś o godz. 17. Przypominamy, że w audycji biorą udział m. in. znakomici artyści: Malicka i Maszyński.

## „FORMA SONATY”

Dla wszystkich radiosłuchaczy, którzy pragną dowiedzieć się czegoś bliższego o dziedzinie historii formy muzycznej, organizuje Polskie Radio audycję, których treścią będą dzieje formy sonaty instrumentalnej. Pierwsza z tych audycji odbędzie się dziś w niedzielę godz. 16. na fali Warszawy II i obejmie przykłady z pierwszej połowy wieku XVIII, czyli formę sonaty t. zw. „staroklasycznej”. Domenico i Alessandro Scarlatti, Vivaldi, J. S. Bach i Tartini — oto kompozytorowie tej epoki, których utwory nadane zostaną w tej pierwszej audycji.





# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Kontyngentowy wywóz zbóż

### Rozporządzenie Rady ministrów

W Nr 57 Dziennika Ustaw ukazało się — jak już donieśliśmy — rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26 lipca 1937 w sprawie zakazu wywozu pszenicy, żyta, produktów ich przemiałów, cwsa oraz otrąb.

Rozporządzenie stanowi przedłużenie dotychczasowego stanu rzezy w zakresie polityki zbożowej Polski, przy czym dla umożliwienia wywozu pewnej ilości zbóż i mąk z Polski wprowadza ramowe upoważnienie do zezwalania na wywóz zbóż. W szczególności Minister Przemysłu i Handlu, w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Minister Spraw Wewnętrznych upoważniony został do zezwalania na wywóz zbóż i wyżej wymienionych produktów oraz do ustalania warunków, na jakich zezwolenia te będą wydawane. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 1937 r. i obowiązywać będzie do dnia 31 lipca 1938r.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu będzie udzielało zezwoleń eksportowych za pośrednictwem

Związku Eksporterów Zboża R. P. w Poznaniu (Al. Marcinkowskiego 3) na następujące towary: pszenicę, żyto, mąkę wysokogatunkową (o zawartości popiołu po spaleniu 2 proc., w subst. mokrej), oraz owies. Mąki niższych gatunków ani otręby nie będą dopuszczone do wywozu.

Z powodu zarządzenia koncentracji sprzedaży na wywóz pszenicy, żyta, mąki w Polskim Biurze Eksportu Zboża w Gdańsku — eksporterzy, pragnący wywozić wymienione produkty, powinni dokonać transakcji sprzedaży za pośrednictwem tego Biura. Związek Eksporterów Zboża w Poznaniu wydawać będzie pozwolenia wywozu na pszenicę, żyto i mąki wyłącznie na podstawie oryginalnych kontraktów sprzedażnych, zawartych przez Polskie Biuro Eksportu Zboża. Eksporterzy, pragnący wywozić owies, powinni zgłosić się z zawartymi przez siebie oryginalnymi kontraktami sprzedażnymi bezpośrednio do Związku Eksporterów Zboża w Poznaniu

## Przejęcie przez urzędy skarbowe egzekucji niektórych należności

Ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów zmieniające dotychczasowe rozporządzenie Rady ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o wyłączeniu niektórych świadczeń pieniężnych spod egzekucji urzędów skarbowych.

W myśl nowego rozporządzenia, urzędy skarbowe przejmują egzekucję całego szeregu nowych należności, a między in. należności orzeczeń cywilnych, kar pieniężnych z postępowania karno-administracyjnego, administracyjnego i przymusowego w administracji oraz szeregu rodzaju grzywien.

## Sprawa transakcji wiązanych

Ze źródeł miarodajnych komunikują, iż zawieszenie w dniu 19 lipca br. transakcji kompensacyjnych wiązanych w obrocie zamorskim poza europejskim spowodowane zostało jedynie zgłoszeniem zbyt wielkiej ilości wniosków na transakcje, których obiektem przywozu miała być kawa i herbata.

Należy bowiem zaznaczyć, że te dwa artykuły stanowiły ostatnio niemal wyłączną podstawę do wykonywania obrotów wiązanych przy czym już wydane promesy na transakcje wiązane obejmowały ilość kawy i herbaty pokrywające niemal roczne zapotrzebowanie naszego rynku. Ponieważ dalsze zgłoszenia na analogiczne transakcje nie ustawały, dotychczasowi importerzy nie byli w stanie uzyskać na rynku cen niezbędnych dla możliwości wypłaty koniecznej pomocy dla wywozu w myśl zasad transakcji wiązanych.

W związku z tym zachodzi obawa, że dalsze wydawanie promesy może naruszyć główną wytyczną tych transakcji, tj. zrównoważenie przywozu wywozem możliwym tylko przy uprzednim obciążeniu artykułów przywożonych. Ponieważ, jak uprzednio zaznaczono, kawa i herbata stanowiły ostatnio niemal wyłączny obiekt przywozu, więc żeby nie wprowadzać zamieszania w systemie, zawieszono całość transakcji wiązanych.

Jednocześnie należy zaznaczyć, że komentarze zamieszczone w różnych notatkach prasowych i motywujące zawieszenie transakcji wiązanych trudnościami dewizowymi względnie technicznymi, nie odpowiadają rzeczywistości.

## Spadek eksportu niemieckich rękawiczek do U. S. A.

W kołach niemieckiego przemysłu rękawiczniczego z dużym zaniepokojeniem notowany jest stały i systematyczny spadek eksportu do Stanów Zjednoczonych, które jeszcze do niedawna były największym odbiorcą tego artykułu w Niemczech. Uderzyło to zwłaszcza w przemysł włókienniczy Saksonii, który wywoził na rynek Stanów Zjednoczonych znaczne ilości rękawiczek bawełnianych i skórkowych. Dość stwierdzić, że w 1928 eksport rękawiczek niemieckich do Sta-

nów Zjednoczonych wynosił olbrzymią nawet jak na stosunki niemieckie cyfrę 80 milionów marek. Niemieckie koła przemysłowe podkreślają przy tym na łamach organów gospodarczych codziennych i periodycznych, że w odniesieniu do katastrofalnego spadku eksportu rękawiczek na ten rynek nie można z wielu względów oczekiwać żadnej poprawy ani w bliżej, ani w dalszej przyszłości.

Według statystyk amerykańskich — cyfra przywozu rękawiczek zagranicznych na rynek Stanów wyniosła w okresie pierwszych 4 miesięcy b. r. przeszło 1 i 1/4 miliarda dolarów. Przywóz rękawiczek niemieckich spadł o połowę w stosunku do analogicznego okresu r. ub., podczas, gdy przywóz rękawiczek czeskich zwiększył się w tym czasie dwukrotnie. Również przywóz rękawiczek włoskich, japońskich i francuskich na rynek Stanów zwiększył się w r. b. bardzo wydatnie. Ostatnie miesiące przyniosły dalszą redukcję przywozu niemieckiego, który utrzymuje się na poziomie zaledwie 20% przywozu zeszłorocznego.

Podobne zjawisko zaobserwować się daje również i w przywozie do Stanów Zjednoczonych rękawiczek skórzanych. Przywóz ten wyniósł w pierwszych 4 miesiącach br. około 1.800.000 par, tj. o przeszło 100.000 par mniej aniżeli w roku ubiegłym, jakkolwiek przywóz ogólny rękawiczek do U. S. A. uległ w roku bieżącym wydatnemu zwiększeniu. Również i tutaj zwiększył się przywóz z Czech, oraz z Włoch i Francji.

## 5-cio letni plan gospodarczy w Japonii

Premier japoński Kanoze ma zamiar w najbliższym czasie przedłożyć odpowiednim organom do rozpatrzenia opracowany przez siebie wielki 5-cio letni plan gospodarczy — inwestycyjny, który ma być wyrazem ekspansji potęgi ekonomicznej kraju. Główne wytyczne programu inwestycyjnego premiera japońskiego są następujące: 1) wydatne zwiększenie produkcji przemysłowej, 2) utrzymanie równowagi bilansu handlowego, 3) uporząd-

## Labirynt prawodawstwa amerykańskiego

Jeden z prawników amerykańskich obliczył ilość praw i ustaw obowiązujących w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Obliczył więc, że praw obowiązujących w tym kraju jest aż 1.156.644. Liczba ta obejmuje prawa federalne, oraz prawa poszczególnych stanów. Ta potwornie olbrzymia ilość praw jest jeszcze gorsza, gdy rozpatrzymy ich jakość.

Istnieją bowiem w niektórych stanach prawa, przepisujące wymiary chustek do nosa i innej bielizny. W Kalifornii pani domu jest obowiązana wygotować po użyciu ścierkę, w przeciwnym razie grozi jej areszt.

kowanie wzajemnej relacji popytu i pogaży na główne produkty (m. in. punkt ten przewiduje wprowadzenie nowego systemu kontroli importu towarów z za granicy) oraz 4) stworzenie komitetu planowania, będącego łącznikiem pomiędzy wszystkimi zainteresowanymi resortami państwa wymi i organizacjami społeczno - gospodarczymi

Jak z powyższego wynika, również i Japonia wkracza na drogę nakręcania koniunktury przez wielkie roboty inwestycyjne za wzorem St. Zjednoczonych i większości państw europejskich.

## Wzrost eksportu drzewa z Jugosławii

Wywóz drzewa i wyrobów drzewnych z Jugosławii wyniósł w czerwcu br. 118 tys. ton wartości 105 miln. dinarów przewyższając tym samym eksport za ten sam okres r. ub. o 42 miln. dinarów. W imporcie drzewa jugosłowiańskiego pierwsze miejsce zajmują Włochy (40 tys. ton), Anglia (23 tys. ton), następnie Węgry, Grecja itd. Wywóz za pierwsze półrocze br. wyraził się kwotą 550 miln. dinarów i przekroczył, jak dotychczas, zeszłoroczny eksport za cały rok o 6,6 miln. dinarów.

## Zamrożone należności Rumunii

Donoszą z Bukaresztu, że zamrożone należności Rumunii za granicą wynoszą 1 miliard 800 milionów lei. W związku z tym Rumunia zamierza poddać rewizji układy clearingowe z tymi państwami, w których zamrożone należności są zbyt duże.

## Brak celulozy w Anglii

W ostatnich czasach dał się zauważyć w Anglii dotkliwy brak celulozy potrzebnej do produkcji papieru angielskich. Tłumaczy się to wzmogoną produkcją papieru. Ceny celulozy, staro papieru i szmat na rynku angielskim w ostatnich dniach dość znacznie wzrosły.

## Z GIELDY

### GIELDA ZURYCHSKA

Zurych, 31. 7. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 16.32, Londyn 21.07%, Nowy Jork 4.35%, Bruksela 73.32, Mediolan 22.95, Amsterdam 240.25, Berlin 175.30, Wiedeń 82.05, Sztokholm 111.75, Oslo 108.95%, Kopenhaga 95.80, Praga 15.18, Białogród 10.—, Ateny 3.95, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.57%, Japonia 126.25. — Tendencja niejednolita

### POZYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 58.50, w Paryżu Fr. fr. 1910. —, w Zurychu Dol. 58.75 — przy tendencji utrzymanej.

### POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 31. 7. Kursy zamknięcia: 8% poz. Dillonowska 53.875, 6% poz. Dolarowa 57.625. — Tendencja utrzymana.

### DEWIZY EUROPEJSKIE W N. JORKU

Nowy Jork, 31. 7. Kursy zamknięcia: Berlin 40.25, Londyn kabeł 4.97 11/16, Paryż 3.75, Zurych 22.96%, Rzym 5.26%, Amsterdam 55.17. — Tendencja niejednolita.

W stanie Południowej Karolinie małżeństwu grozi kara, jeżeli łóżka ich nie są oddalone od siebie o dwie stopy.

Słowno prawodawcy amerykańscy usiłują regulować prawem życie ohywatela od urodzenia, aż do grobowej deski.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w kraju o tak wielkiej ilości praw, musi być i odpowiednio wielka liczba prawników. I tak jest, jak się o tym dowiadujemy z rocznego przeglądu prawniczego, opublikowanego ostatnio przez stowarzyszenie prawników.

Na każde sto tysięcy mieszkańców w Stanach Zjednoczonych przypada 131 prawników, włączając w to adwokatów oraz sędziów wszelkich kategorii.



## Z MODY

## Moda dla pań pracujących zawodowo



„Często słyszą zarzut, że zaniedbują zbytnio modę, że wyglądają niekorzystnie...”

Przeważnie zarzut ten jest słuszny i dlatego podwójnie dotyka. Żadna kobieta, chociażby zawodowo najbardziej zajęta, nie chce wyglądać niekorzystnie i nie powinna!

Może ktoś nie rozumiejący się na tych sprawach powie, że dzielność, inteligencja, wiedza, zdolności, nie muszą wcale iść w parze z korzystnym wyglądem. Ależ jest wprost przeciwnie, często jesteśmy świadkami, że właśnie korzystny wygląd zewnętrzny jest znakomitą ramą dla wewnętrznej wartości kobiety.

Urzędniczka, nauczycielka, sprzedawczyni, itd. powinna być zawsze dobrze ubrana.

A na czym właściwie polega to t. z. „dobre ubranie”? Małostkowe pochlebianie kobieciej próżności? Broń Boże! To byłoby z gruntu fałszywe założenie.

Suknia dla kobiety pracującej zawodowo, powinna być w pierwszym rzędzie zrobiona z dobrego praktycznego materiału, który się nie mnie i nie gniecie, w kolorze pośrednim, nie zbyt jasnym i nie ciemnym (na ciemnym łatwo osadza się kurz) do tego jasne przybranie, (kilka garniturów) dające się łatwo zmieniać i wyprać. Forma przystosowana do noszącej suknię, wygodna i nie krępująca.

Do najpopularniejszych, należy suknia płaszczowa (ryc. 1) z nakładanymi kieszeniami, zapinana na guziki, z paseczkiem.

2. nasz model, to suknia zakiecikowa z jasnym garniturem.

3. to spodniczka, układana we fałdy, do tego jasna bluzeczka, z materiału do prania, przybrana ciemniejszym haftem.

4. suknia dzemperkowa, bardzo twarzowa i młoda. (s)

## Gdy pan starosta wraca z urlopu...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 31. 7. Seg. W ostatnich tygodniach mnożą się wypadki bezpodstawnych sekatur stosowanych na kolejach w stosunku do pasażerów żydowskich, odbywających podróże z pakunkami Najczęściej spotykanym objawem takiego „zainteresowania” funkcjonariuszy kolejowych podróżującymi Żydami są protokoły karne za rzekome przekroczenie przepisów, przytrzymanie pasażerów na stacjach i wymierzanie im dodatkowych opłat za bagaż i t. p.

Ostatnio zaszedł w Przemyślu na dworcu fakt, świadczący o tym, iż psychoza, jaka wytworzyła się na tym tle udzieliła się niestety niektórym wyższym urzędnikom, którzy z racji swego stanowiska winni zachować więcej umiaru. Oto onegdaj wysiadł z wagonu na stacji w Przemyślu pewien Żyd-staruszek, który nie mgąc udźwignąć swego pakunku uprosił o pomoc tutejszego kupca, wracającego tym samym pociągiem. Gdy tenże ukazał się na peronie, dźwigając prócz swoich bagaży, tobolek swego towarzysza podróży, wszczął pewien pan siedzący w wagonie alarm, zawołał strażnika kolejowego, któremu polecił odprowadzić młodego kupca na strażnicę, celem pobrania dodatkowej opłaty za trzeci pakunek. Przy tej sposobności wykrzykiwał ów pasażer pod adresem frachciarzy, że omijają oni przepisy kolejowe. Po wylegitymowaniu uczestników tego zajścia okazało się, że pasażerem tak czującym na punkcie przepisów jest starosta jaworowski p. Stanisław Kossowski, który wracał właśnie z urlopu.

Władze kolejowe w Przemyślu nie podzieliły oczywiście zdania p. starosty że za wyświadczenie drugiemu pasażerowi grzeczności należy zapłacić karę i natychmiast zwolniono zakwestionowane pakunki.

## Uniewinnieni od zarzutu przestępstwa skarbowego

Przemyśl, 31. 7. (Seg.) Jak w swoim czasie donosiliśmy, toczyły się w Sądzie okręgowym w Przemyślu dwa procesy karne, będące epilogiem komisji lotnej brygady kontroli skarbowej w Krukienicach pow. Mościska. Oto komendant brygady Piotr Krawiec, chcąc wymusić zeznania obciążające kierownika tamtejszej gorzelni niejakiego Prinza, używał niedopuszczalnych metod śledztwa wobec ułomnego fryzjera Jonasa Stolpera, którego kazał przytknąć w nieopalonej komórce wśród trzaskającego mrozu. Pod wpływem takiego badania złożył Stolper zgodnie z życzeniem p. Komisarza zeznania niekorzystne dla Prinza i innych, podejrzanych o potajemne sprzedawanie tzw. surówki.

Następnie cofnął Stolper wymuszone na nim zeznania i wniósł doniesienie przeciwko Krawcowi o pobicie podczas przesłuchania, na co zareagował komisarz Krawiec wzajemnym oskarżeniem Stolpera i niejakich Weissmana i Eisena o oszczerstwo. Po licznych perypetiach zakończyły się obie sprawy wyrokami uniewinniającymi!

## Rozmaitości

## Bezbolesne rwanie zębów

W Nowym Jorku pewien dentysta zrobił majątek. Rwie zęby i plombuje, jak zapewniają jego pacjenci, zupełnie bezbolesnie.

Oto przed pacjentem umieszcza się olbrzymie lustro. W chwili najboleśniejszego operowania, pacjent spostrzega że zgrozą w tym lustrze, że do gabinetu wkrada się jakiś osobnik, zbliża się do wieszaka, na którym wisi palto czy marynarka pacjenta, wyciąga portfel i ulatnia się.

Pacjent zapomina o bólu, myśląc tylko o swym portfelu.

## Nowy środek na bezsenność

We Francji ukazał się w sprzedaży hipnoton. aparat wynaleziony w Ameryce, przeznaczony do uspiania osób, cierpiących na bezsenność.

Z zewnątrz hipnoton podobny jest do zwykłego radiodbiornika, włącza się go za pomocą kontaktu do pokojowej sieci elektrycznej. Działanie jego oparte jest na zasadzie, że wszelki równomierny i jednostajny szum jak np. ćwierkanie albo ptusk deszczu — wprowadza człowieka w stan senności. Po włączeniu aparatu zaczyna on wydawać pełny, gęsty głos bardzo przyjemny i melodyjny, który można regulować za pomocą specjalnego regulatora jak w aparatach radiowych, pogłębiając go lub podwyższając, zależnie od nastroju „pacjenta”.

Wynalazca twierdzi, że każdy pacjent znajduje po kilku dniach prób swój ton, najlepiej oddziaływały na niego. Nastawiwszy na ten ton aparat, pacjent cierpiący nawet na najbardziej uporczywą bezsenność, zasypia po 15 minutach. Aparat zaopatrzony jest w mechanizm zegarowy, który automatycznie przerywa prąd po upływie pewnego czasu, gdy pacjent już zasnął.

Osoby, które korzystały już z hipnotonu, opowiadają, że w ciągu pierwszych dwóch — trzech wieczorów brzęczenie jego drażni i denerwuje dlatego, że aparat nie pozwala na niczym skupić myśli. Ale po kilku dniach przyzwyczajają się do niego.

## Elektryczna sygnalizacja świetlna we Francji

Wielkie towarzystwa kolejowe we Francji powzięły decyzję jak najszerszego zastosowania elektryczności do oświetlenia wszelkiego rodzaju sygnałów i znaków kolejowych. 11.000 sygnałów ma otrzymać światło elektryczne. Zastosowanie elektrycznego oświetlenia polepszy znacznie widzialność sygnałów w nocy, oraz da oszczędność dzięki możliwości skasowania znacznej części obsługi, która zapalała, gasiła, oczyszczała i napełniała lampy naftowe; lmpy elektryczne mogą natomiast palić się we dnie i w nocy. Przewiduje się osiągnięcie z tego tytułu oszczędności w wysokości około 2 milionów franków rocznie.

Obecnie toczył się proces w Sądzie Okręgowym w Przemyślu, kończący ostatecznie serię tych oskarżeń. Na ławie oskarżonych zasiedli Prinz, Stolper, Józef Schwur, Pepi Vogler, Abraham Schwur i Naftali Vogler oskarżeni o nielegalny handel surówką. Sąd uniewinnił oskarżonych, uznając oskarżenie jako bezzasadne. Jak się okazało, całą tę sprawę zainicjował b. gorzelnik niejaki Gdulewicz, który skonstruował doniesienie w celu usunięcia Prinza z posady.

## Oskarżony żąda wyższego wymiaru kary

Tarnów, 31. 7. (c) 22-letni Mojżesz Meth opowiadał przed Sądem Okręgowym w Tarnowie za to, iż po zwolnieniu go z aresztu śledczego w Ropczycach wszczął awanturę w biurze naczelnika sądu grodzkiego z powodu nie wydania mu kurtki z depozytu sądowego oraz za to, że stawił opór konwojentowi w czasie eskortowania go do więzienia w Tarnowie. Z zeznań oskarżonego Metha na rozprawie wynikało, że wszystkie te wybryki Meth urządził świadomie, aby uzyskać wyrok skazujący, gdyż — jak oświadczył na rozprawie — w więzieniu jest mu dobrze, ma co jeść i obchodzą się z nim dobrze. Sąd skazał Metha na 7 miesięcy więzienia. Meth nie zadowolony z niskiego wymiaru kary wszczął nową awanturę na sali sądowej krzycząc, że został „pokrzywdzony” wyrokiem, gdyż powinien być skazany nie na 7 miesięcy, lecz na 7 lat...



# KRONIKA

<b>SIERPIEN</b>	Wschód słońca 3 g 52 m
<b>1</b>	Zachód słońca 19 g 07 m
<b>NIEDZIELA</b>	24 Ab 5967

## Obywatelstwo honorowe dla marsz. Śmigłego Rydza

Rada miasta Chęciny oraz rady gminne wszystkich 19 gmin powiatu kieleckiego z okazji zbliżającej się rocznicy wymarszu pierwszej kompanii kadrowej z Krakowa i przybycia jej do Kielc uchwały nadać obywatelstwo honorowe marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu Rydzowi w uznaniu jego zasług położonych dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oraz jako wyrazu czci i hołdu nieszkańców powiatu kieleckiego, na którego terenie marszałek Śmigły Rydz walczył o niepodległość pod rozkazami Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

## Apel gminy żydowskiej w Działoszycach

ZAT otrzymała od gminy żydowskiej w Działoszycach następujący apel:

Podczas klęski żywiołowej w maju br. 70% zabudowań miejskich uległo zburzeniu. Cała prawie ludność żydowska Działoszycach pozostała bez dachu nad głową. Gmina żydowska w Działoszycach zwraca się przeto z gorącym apelem do społeczeństwa żydowskiego o pomoc dla zrujnowanej ludności żydowskiej, tym bardziej, że zbliża się już jesień.

## W sprawie „Spisu chemików“

ZAT otrzymała następujący komunikat:

Zarząd główny Związku Chemików Polskich zwraca się do wszystkich chemików z wyższym wykształceniem, którzy jeszcze nie zgłosili swych ewidencji, a chcieliby być umieszczeni w „Spisie Chemików“ opracowanym przez Związek Chemików Polskich, z uprzejmą prośbą o podanie nazwiska, imienia i adresu do Związku Chemików Polskich w Warszawie, ul. Krucza 38, m. 4.

## Z ruchu Zebulun w Polsce

W tych dniach bawiła w Polsce w sprawach ruchu przewodnicząca palestyńsko - angielskiego „Zebulun“ Mrs. Henrietta Diamond. W Krakowie odbyła się konferencja Prezydium Zarządu Głównego „Zebulun“ w Polsce z udziałem Mrs. H. Diamond, w której uczestniczył także prezes gdańskiej org. „Zebulun“ p. Walter Sielman oraz p. dr Grosfeld. Prezes polskiego „Zebulun“ p. dr E. Stein zreferował obszernie sytuację ruchu w Polsce oraz zaznajomił obecnych z planami na najbliższe miesiące. Wiceprzewodniczący p. dr A. Ehrenpreis przedstawił sprawę zorganizowania ruchu „Zebulun“ w krajach ościennych i znaczenie dla rybołówstwa badań biologicznych morza palestyńskiego, zaś sekretarz p. M. Goldberger zrelacjonował stan prac w biurze Zarządu Głównego. Z kolei zobrazowały swoje ośrodki p. Diamond w Anglii i Palestynie oraz p. Sielman w Gdańsku.

Ożywiona dyskusja toczyła się nad sprawami natury ideologicznej - organizacyjnej, przy czym przyjęto jednomyślnie szereg rezolucji jak n. p. zaangażowanie instruktora rybackiego w Palestynie, popieranie badania tamtejszego morza oraz zakup kutrów rybackich i statków frachtowych dla obsługi żeglugi przybrzeżnej. Przedłożone sprawozdanie stwierdza stały wzrost ruchu „Zebulun“.

## „As“ złodziejski ujęty w Krakowie

Lwówianin, 26-letni Bronisław Kozaczek, należy do elity świata złodziejskiego. Znają go w melinach całej niemal Polski Kozaczek wyjeżdżał bowiem na występy do różnych miast, gdzie wślawił się swym niezwykłym talentem złodziejskim. Podczas pobytu w Kielcach powinęła mu się jednak noga. Ujęto

# Księstwo Kentu przyjadą dziś do Krakowa

Księstwo Kentu przybyli onegdaj autem z Niemiec do Katowic, gdzie zamieszkali w willi państwa Kozieli-Poklewskich przy ul. Jordana. Na granicy powitali przybyłych p. Poklewscy.

W ostatniej chwili zmieniony został program pobytu dostojnych gości w Polsce. I tak przyjazd do Krakowa, nie nastąpi jak tego oczekiwano w sobotę, lecz nazajutrz w niedzielę w godz. przedpołudniowych. W Krakowie goście spędzą całą niedzielę, poczem wrócą do Katowic, a stamtąd wyjadą w poniedziałek bezpośrednio do Łańcuta.

Nadmienić wypada, że małżonka p. Alfonsa Kozieli-Poklewskiego, p. Zofia jest rodowitą Angielką, z domu baronówną Stoëckel i od dzieciństwa pozostaje w bliskiej przyjaźni z angielską rodziną królewską. Świadkiem ślubu pp. Kozieli-Poklewskich w roku 1919 w Londynie, była królowa Aleksandra, wdowa po królu Edwardzie VII.

Jak donosiliśmy, pobyt księstwa Kentu w Polsce ma charakter ściśle prywatny. Księstwo podróżują sami, bez świty, ani własnej służby, za wyjątkiem szofera.

## Straszne skutki eksplozji w sklepie cukierniczym na ul. Zwierzynieckiej

Na ul. Zwierzynieckiej powstało onegdaj olbrzymie zbiegowisko dokoła domu Nr. 33 w pobliżu mostu dębnickiego, gdzie w sklepie cukierniczym wybuchł pożar.

Właścicielka sklepu, 39-letnia Barbara Matlakowa, rozpalając kuchnię w mieszkaniu swym, przylegającym do sklepu, dołała benzyny do pełnego ognia, powodując tym wybuch. Płomienie objęły nieostrożną kobietę, która w ciągu jednej chwili stanęła cała w ogniu. Przerażliwe krzyki pionącej zaalarmowały domowników i sąsiadów. Pierwsza przybiegła na pomoc córka Matlakowej 16-letnia Zofia, która poczęła gołymi rękami tłumić ogień na swej matce. Dziewczyna doznała przy tym sama silnych poparzeń na całym ciele. —

W międzyczasie sąsiedzi zarzucili na stojącą w ogniu kobietę ściągającą z łóżek pościel, gasząc płomienie. Niebawem przybyła straż ogniowa oraz pogotowie ratunkowe. Pożar, który zdołał już strawić drzwi i półki w sklepie, ugaszono. Matlakową przewieziono na oddział V szpitala św. Łazarza. Doznała ona ciężkich poparzeń 2-go i 3-go stopnia, na całym ciele. Odzienie spłonęło na niej całkowicie. Stan ofiary eksplozji jest bardzo groźny i istnieje słaba nadzieja utrzymania jej przy życiu. Zofia Matlakówna doznała cięższych poparzeń rąk, a lekarz pogotowia, po opatrzeniu ran, pozostawił ją opiece domowej.

Straszny ten wypadek wywołał zrozumiałe poruszenie w całej dzielnicy miasta.

go i skazano w sądzie okręgowym na 4 lata więzienia. Kozaczek nie byłby jednak sobą, gdyby zgodził się potulnie na odbycie kary. — Skorzystał z tego, że pozostawiono go na wolnej stopie i znikł z czujnych oczu policji, ukrywając się w Krakowie. W dniu wczorajszym, jeden z funkcjonariuszy tutejszej policji rozpoznał „asa“ złodziejskiego i na ulicy nałożył mu kajdanki. Kozaczka odstawiono niezwłocznie do Kielc, gdzie nie uniknie wymierzonej mu kary.

## Udaremnione włamanie

Posterunkowy policji, obchodząc swój rejon, zauważył podejrzanego osobnika z teczką w ręku. Po wylegitymowaniu go okazało się, że jest to znany włamywacz 24-letni Teofil Stramek. W teczce miał narzędzia do włamań. Odprowadzono go do aresztu.

## Skorzystał z „okazji“

Zamieszkały przy ul. Lubicz 3 Leon Walmer wyszedł na chwilę z mieszkania, pozostawiając niedomknięte drzwi. Skorzystał z tego jakiś „przechodzień“, który wykradł mu z szafy ubranie wartości 83 zł. Poszukiwania policji za złodziejem pozostały bez skutku.

## Inspekcja robót drogowych

W dniach 29 i 30 lipca br. p. wojewoda krakowski M. Gnoiński wraz z naczelnikiem wydziału komunikacyjno - budowlanego inż. Wąsowskim, zwiedził roboty drogowe w powiatach: nowosądeckim, limanowskim i nowotarskim. W ostatnich dniach zwiedził również p. wojewoda roboty prowadzone na drodze państwowej Nr 13 Warszawa — Kraków — Zakopane — Morskie Oko, gdzie obecnie pracuje około 1.900 robotników. O obecnym stadium budowy zostały ukończone wszystkie mosty i przepusty, roboty ziemne będą całkowicie ukończone w ciągu miesiąca sierpnia i przystąpiono już do układania nawierzchni betonowej.

KOLONIA WYPOCZYNKOWA HANDLOWCÓW I URZĘDNIKÓW W SZCZYRKU gwarantuje tani i przyjemny pobyt. Kolonia mieści się w komfortowych willach. Wikt pięć razy dziennie. W programie wycieczki w Beskidy Śląskie pod kierownictwem fachowych instruktorów. Pobyt 4-tygodniowy zł. 90, 2-tygodniowy zł. 50. Zgłoszenia dodatkowe na nieliczne wolne miejsca na miesiąc sierpień kierować na adres: Związek Handlowców, Kraków, Starowiślna 89 tel. 171-17 lub kolonia Handlowców Szczyrk willa „Amerykańska“.

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— WYSTĘPY STEFANA JARACZA. Dziś w niedzielę Stefan Jaracz na czele całego zespołu Teatru Ateneum wystąpi w znakomitej współczesnej komedii W. Wernera „Ludzie na krze“. Resztę obsady koncertowo granego widowiska tworzą: Stanisława Perzanowska, Elżbieta Kryńska, Iza Falcńska, Leszek Pościelowski, Stanisław Daniłowicz, Juliusz Luszczewski, Andrzej Bogucki, Józef Kempa i in. Jutro „Woźny i minister“.

— ŻYD. TEATR LETNI (Strądom 11). Wczorajsza premiera została entuzjastycznie przyjęta przez wypełnioną widowńnię, która gorąco oklaskiwała artystów. — Mistrzowska gra artystów wprawila w zachwyt i podziw całą publiczność. Dziś o godz. 4 pop. po cenach znizowanych i o godz. 8.45 po raz drugi i trzeci komedia ze śpiewami i tańcami „A roman in Palestine“. Udział bierze cały zespół wraz z Jungwirthem, Grimingerem, oraz Librowską na czele. Bilety od 65 gr. do 2 zł. przez cały dzień przy kasie teatru.

### REPERTUAR KINOIĘTRÓW

ADRIA: „Bohater Texasu“ (Buck Jones „Noc w operze“)  
 APOLLO: „X-27“ (Marlena Dietrich Wiktor Mc Laglen)  
 ATLANTIC: „Czarujące oczy“ (Marta Eggerth) i „Zapomniane twarze“ (Herbert Marschal)  
 BAGATELA: „Zaproszenie do walca“ (Liljana Harvey)  
 „Kobieta pod kontrolą“ (Wynne Gibson)  
 PROMIEN: „Gabinet figur woskowych“ (Fray - Wray) i „Grzesznik mimowoli“.  
 STELLA: „Wierna rzeka“ (Stępowski)  
 SZTUKA: „Śmierć czyha w dżungli“ (Werner Baxter, June Lang)  
 UCIECHA: „Zaginiona wyspa“ (Humphrey Boggard, Margaret Lindsay, Donald Woods)  
 WANDA: „Tylko raz kochała“ (Joan Crawford Robert Taylor Lionel Barrymore)

### STAN CHOROÓB ZAKAŻNYCH

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu miejskiego w Krakowie zgłoszono od dnia 25 do 31 lipca następujące choroby zakaźne: płuca 3, dur brzuszny 4, róża 4, odra 7, krztusiec 2, zima 1.

— GEULA BAR KADIMA. Wyjazd II turnusu na kolonię w Rabce-Zarytem nastąpi w czwartek 5 bm. Cena za 2 tygodnie 39 zł. Zgłoszenia na pozostałe miejsca przyjmują się codziennie w lokalu Kadimy Długa 3, I. p. od 7—7.30 wieczorem (u kol. G. Bluth. 3288g)



# „Król maszyn“ w Dworach pod Oświęcimem

## Nieszczęśliwy wynalazca zamianował się królem i twórcą wszystkich maszyn

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

(d) Oświęcim ma sensację i króla. Na wschód od Oświęcimia w odległości około 4 km od miasta leży mała wioska Dwory. Tuż przy szosie nad rowem, pod trzema lipami, każdy bawiący w tej okolicy przystaje, by podziwiać mały, czarny, drewniany domek (jeśli w ogóle to domkiem nazwać można), który przypomina krótki wagon kolejowy, względnie karosierię małego autobusu, jednak najwięcej przypomina to karawan pogrzelkowy. Domek ten długości 3 metrów, a szerokości 2 m jest bez okien, ozdobiony rzeźbami drzewnymi, krzyżami i figurami geometrycznymi. Mały stromy dach również gęsto pokryty rzeźbami, podobny jest do kopuły jakiejś małej dziwnej świątyni. Wewnątrz ciemnego pokoiku mieszka i pracuje „Dziwak z Dworów”. Jest to człowiek wysokiego wzrostu, o atletycznej budowie ciała, a pod sklepieniem pięknie zarysowanego czoła, głęboko osadzone jasno stalowe oczy na pierwszy rzut oka mówią nam, że mamy do czynienia z człowiekiem upośledzonym umysłowo.

Dzieje tego człowieka, nazwiskiem Anatol Gworek, są wprost niesamowite. Urodzony w Dworach w roku 1891, mając lat kilkanaście, puścił się w szeroki świat, kształcił się jako mechanik i konstruktor maszyn i motorów benzynowych, poczem zwiedził prawie całą Europę i wyjechał do Ameryki gdzie uzupełnił studia techniczne. Jeden z amerykańskich milionerów zapoznał się ze zdolnościami młodego konstruktora, wystarał mu się o pracę w fabryce budowy maszyn rolniczych w Kalifornii, gdzie przez dłuższy czas pracował, udoskonalając się i konstruując nowe maszyny rolnicze, które go szybko wśląwiły.

Później w Nowym Jorku uzyskał kierownicze stanowisko w fabryce motorów spalinowych i równocześnie pracował nad doniosłym wynalazkiem, który tragicznie zakończył jego szybką karierę. Mianowicie żona jego, ulegając namowom różnych spekulantów, zdradziła plany jego będącego na ukończeniu wynalazku. Mąż dowiedziawszy się o zdradzie żony i stracie, popadł w szal do tego stopnia, że musiano oddać go pod opiekę psychiatry. Dopiero po półtorarocznej kuracji powrócił do zdrowia, ale tylko fizycznego, gdyż umysłowo został kaleką na całe życie. Nieszczęśliwy wynalazca cierpi od tego czasu na silne zaburzenia umysłowe, zanik pamięci i manię wielkości.

Przez kilka lat waleśał się w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, bezowocnie szukając jakiegos zajęcia. Przed 12 laty powrócił zamany fizycznie i duchowo do Polski, osiedlił się w Dworach pod Oświęcimem, gdzie przy drodze publicznej wybudował sobie na palach wspomniany domek, w którym urządził sobie małą pracownię techniczną, konstruując różne dziwne przyrządy, maszyny i aparaty. W skrytkach domku przechowuje plik gazet, różne wycinki literatury technicznej, plany maszyn, szkice, tajemnicze formułki związków chemicznych itp.

O znrroku wieśniacy z Dworów i okolicy siadają na stopniach dziwnego domku, a nieszczęśliwy wynalazca opowiada lamana polszczyzną, mieszaniną wyrazów angielskich i niemieckich o diwacjach Stanów Zjednoczonych Ameryki, o konstrukcjach drapaczy chmur, fabrykach, tunelach, łodziach podwodnych, samolotach itp. Kredą na czarnych ścianach domku, lub ołówkiem na świątkach papieru rysuje ciemnym, nieorientującym się, a niekiedy nie umiejącym nawet czytać chłopom, różne plany konstrukcyjne, formułki i znaki algebraiczne, wykresy statystyczne itp. Po długich, nieraz kilkugodzinnych wykładach, nieszczęśliwy wynalazca zaczyna bredzić, wpada w szal i z zapalem gestykulując twierdzi, że wszystkie dzieła techniczne, wszystkie wynalazki na lądzie, na morzu i w powietrzu, są jego dziełem, tworem jego ciężkiej pracy, je geniuszu. On jest twórcą wszystkich teorii i zasad technicznych, on jest królem maszyn...

Ostatnio w domku tym, w którym nie może się pomieścić więcej jak 3-4 osoby, gościli przedstawiciele prasy. Wynalazca żywi się tylko suchym chlebem i podgniętymi ziemniakami oraz jakąś lurą, która może być wszystkim, tylko nie kawą. Wynalazca opowiada m. in., że domek jego miał niegdyś małe okienka, ostatnio musiał je zabić deskami, gdyż okoliczni parobcy wybili mu kamieniami szyby, uszkadzając mu również misterne i piękne rzeźby domku, przesładują go na każdym kroku, wykrzykując za nim „zwariowany król maszyn“.

Czy w XX-tym wieku radia, telewizji, w wieku największych zdobyczy techniki, wynalazca podzielić musi nieszczęśliwy los wynalazców ubstuleci, twórców kultury, postępu i cywilizacji?

## Nieproszeni goście niemieccy w norweskim porcie wojennym

Oslo, 31. 7. (R) Agencja „Norsk Telegra byraas“ donosi, że przedwczoraj wieczorem do wojennego portu Bergen weszły 4 niemieckie poławiacze min, nie posiadając na to pozwolenia. Dowódca bazy morskiej w Bergen zarządził samolotowy pościg i zatrzymanie tej floty. Lotnicy, wymieniający sygnały, skonstruowali narodowość i identyczność

tych okrętów, poczem udały się one w dalszą drogę. Admirał dowódca floty norweskiej oświadczył, że o incydencie tym zostało zawiadomione ministerstwo obrony narodowej, dziennik „Aftenpost“, zaś twierdzi, że ministerstwo spraw zagranicznych poczyni odpowiednie kroki w Berlinie.

## Otwarcie Olimpiady robotniczej

Bruksela, 31. 7. PAT. W Antwerpii otwarta została 3-cia olimpiada robotnicza z udziałem 21 tysięcy zawodników z 16 państw. Z zagranicy przybyło właściwie 8 tysięcy zawodników, a 13 tysięcy wystawili Belgowie. Z okazji otwarcia Olimpiady Antwerpia została bogato udekorowana. Na wszystkich domach powiewają flagi. Ze względu na przybycie licznych masowych wycieczek wraz z zawodnikami w całym mieście brak miejsca w hotelach. Najliczniejszą reprezentacją poza Belgią jest Czechosłowacja, która liczy 2500 zawodników. Reprezentacja czeska jest doskonale zorganizowana i sprowadziła ze sobą nawet własnych kucharzy. Z Holandii przybyło 2 tys. zawodników, z Francji 1000, z Szwajcarii 450, z Palestyny 400. Polska, jak wiadomo, nie bierze udziału w Olimpiadzie ze względu na udział Rosji sowieckiej.

Związek sowiecki reprezentowany jest na Olimpiadzie tylko przez 75 zawodników. Nie mniej zawodnicy ci reprezentują elitę sportową Rosji sowieckiej i przypuszczalnie sportowcy sowieccy zaj-

mą prawie wszystkie pierwsze miejsca na zawodach. Drugą bardzo groźną reprezentacją jest Katalonia, reprezentowana przez 70 zawodników. Przypuszczalnie obie te reprezentacje obsadzą pierwsze dwa miejsca, gdyż są to reprezentacje ogólnopaństwowe.

Pierwsze dni olimpiady zostały poświęcone kongresom, obchodom i uroczystościom.



Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 1. 8. 37 r. Po mglistym ranku w ciągu dnia wzrost zachmurzenia typu kłębiastego. Miejscami przelotne deszcze. Skłonność do burz. Wieczorem rozpozgodzenia. Dość ciepło — temperatura około 25 st. Słaby wiatr północno-zachodni. Łęstwa chmur od 400 do 700 m. rano, uniesione mgły. Widzialność dobra, jedynie rankiem słabsza z powodu zamglenia. Wiatr górny północno-zachodni od 18 do 35 km/godz.

## Losowanie książeczek premiovych P. K. O.

Dnia 30 lipca 1937 r. odbyło się w PKO dziewiąte publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane serii III-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 lipca 1937 r.

Premie po zł. 1.000.— padły na Nr. Nr. 154.955, 162.055, 175.303, 195.558, 226.843, 247.103.

Premie po zł. 500.— padły na Nr. Nr. 150.666, 152.881, 156.210, 156.330, 156.539, 156.679, 157.937, 167.938, 170.153, 175.173, 180.466, 182.366, 185.648, 190.163, 190.708, 198.978, 203.302, 208.756, 209.706, 210.654, 213.244, 213.831, 215.392, 222.436, 223.352, 224.035, 238.113, 249.663, 249.721.

Premie po zł. 250.— padły na Nr. Nr. 150.246, 151.303, 152.513, 152.971, 153.042, 153.523, 153.665, 154.221, 155.527, 155.547, 156.551, 157.353, 157.678, 157.840, 158.631, 159.139, 160.172, 160.870, 162.628, 164.073, 165.046, 166.662, 167.181, 168.619, 169.072, 169.210, 171.120, 171.328, 171.889, 175.324, 175.466, 176.023, 181.962, 182.416, 182.846, 183.395, 183.626, 183.728, 184.491, 185.191, 185.848, 186.682, 186.813, 186.870, 187.412, 189.835, 191.195, 192.180, 194.136, 196.728, 200.343, 201.063, 201.913, 202.271, 202.503, 203.329, 203.407, 204.097, 205.832, 206.206, 206.462, 206.497, 210.682, 211.723, 213.225, 213.786, 217.289, 217.452, 218.817, 219.189, 221.858, 222.372, 227.840, 230.217, 233.181, 235.372, 236.196, 236.345, 237.188, 237.268, 238.950, 242.520, 243.493, 244.688, 248.064, 249.589.

Poza tym zostały wylosowane 284 premie 100. złotych.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

zł. 500.— na Nr. Nr. 190.163, 223.352,  
zł. 250.— na Nr. 175.466,  
zł. 100.— na Nr. Nr. 152.551, 153.783, 155.221, 167.697, 169.370, 175.942, 179.639, 182.166, 183.763, 183.776, 192.734, 200.322, 220.444.

Ogółem padło 405 premij na łączną kwotę zł. 70.400.—

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii III-ej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.

Książeczki serii III-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

zł. 100.— Nr. Nr. 150.519, 152.632, 161.591, 161.959, 166.065, 171.160, 180.365, 190.537, 202.268, 202.871, 234.188, 238.058, 241.708, 249.595.

## Dziennikarze zagraniczni w Łańcucie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31. 7. (Sin.). Wczoraj wyjechała do Łańcuta grupa korespondentów zagranicznych w Polsce oraz dwaj kinooperatorowie amerykańskiego i angielskiego towarzystwa filmowego. Stało się to w związku z olbrzymim zainteresowaniem z powodu wizyty członków angielskiego domu panującego książąt Kentu.

## Zakazane czasopisma

Warszawa, 31. 7. (Sin.). Na liście wydawnictw, których przywóz do Polski jest zakazany, umieszczono szereg czasopism wydawanych w Hiszpanii na terenach podlegających władzy rządowej. M. in. pozbawiono debitu wydawnictwo w języku hiszpańskim pt. „Information“, biuletyny oficjalne wydawane w Berlinie, trzy tygodniki ukazujące się w Barcelonie, wreszcie zakazany został przywóz czasopisma wydawanego w Madrycie specjalnie dla Polaków w języku polskim pod nazwą „Dąbrowszczak“.

## Za „zdradę stanu“

Berlin, 31. 7. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi: W dniu dzisiejszym zostali straceni skazani przez trybunał ludowy na karę śmierci za zdradę stanu Gerhard Holzer, Julius Rainhold, Ferdinand Thomae z Saarbrücken oraz Ernst Opitz.



# W Odrzywole wre praca nad nowym „odruchem“

Warszawa, 31. 7. (A) Z Odrzywola, miejscowości, która ma smutną sławę z powodu ekscesów, jakie miały miejsce w ubiegłym roku, nadchodzi alarmujące wieści o sytuacji tamtejszych Żydów. Do Odrzywola przybywają bez przerwy endecy chuliganie z Radomia i Opoczna, prowadząc tam niesłychanie ostrą agitację przeciwko Żydom. Na wszystkich domach żydowskich znajdują się noc w noc napisy: Precz z Żydami, śmierć Żydom, Żydzi wron z Polski, itd. Jedyne szczęście, że nie dochodzi tam do poważniejszych rozruchów a to z powodu stanowiska okolicznych chłopów, którzy po ostatnich ekscesach wyzybili się narzuconego im antysemityzmu i nie tylko, że nie mieszają się do awantur, ale często biorą Żydów w obronę przed endekami.

Identyczne wieści nadeszły dziś do War-

szawy z Nowego Miasta nad Pilicą. Przewódca tamtejszych endeków dr Gutkiewicz przed jakimś czasem przestrzegał Żydów, że w Nowym Mieście nastąpi drugi Brześć. I rzeczywiście ostatnio mają wciąż miejsce napaści na Żydów oraz niedopuszczanie straganiarzy do rozpakowania towaru.

Warszawa, 31. 7. (A) Z Modrzejowa donoszą, iż wskutek energicznej interwencji działaczy żydowskich nastąpiła wreszcie likwidacja bandy oenerowskiej, która od dłuższego czasu nękała żydowskich handlarzy.

Onegdaj znowu przybyła z Będzina i Sosnowca banda chuliganów, którzy zaczęli napadać na straganiarzy, nie pozwalając rozpakować im towaru. Zaalarmowana policja aresztowała chuliganów.

# W dobie zbratania polsko-niemieckiego

Warszawa, 31. 7. (Sin) „Wieczór Warszawski“ zamieszcza dziś artykuł o wrażeńiach z wycieczki w Gdańsku, w którym m. in. autorka pisze: Towarzyszy, w wycieczka harcerzy polskich, spotkaliśmy przypadkowo. Właśnie wracają z Mariackiego kościoła. Przewodnik objaśnia po niemiecku. Gdy ktoś chce tłumaczyć jego słowa na język

polski, powiada, że nie wolno. Na francuski, włoski i angielski zgadza się a na polski nie. Oburzyła się jakaś pani i mówi: to świństwo, na co przewodnik oświadcza: To wy właśnie robicie świństwa. Po prostu chciał bić tę kobietę, ale my harcerze na to nie pozwoliliśmy.

# Czy magistratowi katowickiemu wydaje się, że działa w Niemczech?

Katowice, 31. 7. (K). W dzisiejszej prasie codziennej na Górnym Śląsku ukazał się komunikat zarządu miejskiego w Katowicach, który podajemy w dosłownym brzmieniu: „Wobec ustawicznych zażaleń publiczności, korzystającej z miejskiego kąpieliska na Bugłowiznie przeciwko niekulturalnemu zachowaniu się zwłaszcza ludności żydowskiej, zarząd kąpieliska miejskiego zabronił wstępu na teren kąpieliska osobom o odrażającym wyglądzie“

Komunikat ten wylicza w dalszym ciągu cały szereg zastrzeżeń co do wpuszczania na teren kąpieliska osób o nieestetycznym wyglądzie.

Komunikat niniejszy podało również w godzinach wieczornych Polskie Radio w Katowicach, przy czym zaopatrzyło go komentarzem, że jest to numerus clausus na Bugłowiznie. Komunikat ten nie wymaga, zdaje się, żadnych komentarzy.

## KRONIKA ŁÓDZKA

### Nieszczęśliwa miłość tancerki kabaretowej

Łódź, 31. 7. G. W dniu dzisiejszym o godzinie 5 nad ranem w mieszkaniu przy ul. Zawadzkiej 15 popełniła samobójstwo tancerka kabaretowa, 22-letnia Irena Hantke. Całą noc spędziła ona w kabarecie, bawiąc gości, nad ranem opuściła lokal i w domu popełniła samobójstwo przez przecięcie sobie żył żyłką. Powodem samobójstwa była beznadziejna miłość do pewnego przemysłowca łódzkiego. Wobec tego, że w dniu dzisiejszym kończył się kontrakt tancerki z kabaretem łódzkim i miała ona wyjechać gdzie indziej i nie widywać więcej swego ukochanego, popełniła samobójstwo

Łódź, 31. 7. G. Wszyscy kandydaci na ławników, wydelegowani przez łódzkie związki zawodowe otrzymali dziś nominacje urzędowe z terminem przybycia do Warszawy na dzień 2 sierpnia do ministerstwa opieki społecznej. We wtorek, a najpóźniej we środę 4 sierpnia zostanie opublikowane oficjalne oświadczenie komisji rozjemczej. Jest rzeczą charakterystyczną, że do komisji rozjemczej nie został dopu-

szony związek endecki „Praca Polska“ mimo wielkich awantur czynionych przez kierownika tego związku i przez „Orędownika“.

Łódź, 31. 7. (G). W dniu dzisiejszym odbyła się konferencja porozumiewawcza wszystkich związków pracowników umysłowych w Łodzi, na której wysunięto żądanie zawarcia umowy zbiorowej, 20-procentowej podwyżki płac, zastosowania miesięcznych urlopów zamiast dotychczasowych 4-ro tygodniowych oraz 6-miesięcznego wypowiedzenia dla pracowników, pracujących ponad 10 lat w danej firmie.

Łódź, 31. 7. (G). W niedzielę odbędzie się jubileusz 25-lecia pracy zawodowej i społecznej znanego w sferach przemysłowych i towarzyskich Łodzi, dyrektora Widzewskiej Manufaktury Edmunda Grossa.

### Zlikwidowany strajk w wapiennikach kieleckich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. 7. (Sin) Donosiliśmy o strajku okupacyjnym w wapiennikach na terenie województwa kieleckiego. Wobec

### Postulaty „Hechalucu“

Zurych, 31. 7. ZAT. Światowa narada Hechalucu po omówieniu różnych problemów aliji i hachszary powzięła następujące uchwały:

1) Zgodnie z sytuacją w Palestynie i koniecznością wzmocnienia pozycji robotników żydowskich w Palestynie w mieście i na wsi, światowa narada Hechalucu domaga się od Kongresu Syjonistycznego zwiększenia aliji hachszarowej w ramach ogólnej aliji certyfikatowej.

2) Światowa narada wskazała na konieczność rozszerzenia hachszary chalucowej i domaga się zwiększenia budżetu hachszary do 15000 funtów rocznie.

3) Światowa narada stwierdza, że najlepszym modusem podziału certyfikatów jest uwzględnienie liczby chalucołów w różnych ośrodkach hachszarowych organizacji chalucowych. Narada domaga się więc, aby kryterium to było nadal stosowane.

4) Światowa narada wypowiada się za tym, aby hachszara stanowiła nadal dziedzinę pracy Egzekutywy Agencji Żydowskiej.

5) Światowa narada wita powstanie związku organizacji chalucowych i postanawia odbyć po Kongresie wspólną naradę wszystkich organizacji chalucowych jak Hechalucu, Hechaluc Haklal Cijoni i innych celem omówienia sposobu współpracy przy realizacji żydowskiej hachszary i aliji.

### Wincenty Rzymowski w „Dzienniku Ludowym“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31. 7. (A) Wincenty Rzymowski b. członek PAL, do niedawna redaktor „Kurier Porannego“, okrzyknięty jako „mason“ i „wolnomysliciel“, w dniu dzisiejszym objął dział polityczno-społeczny „Dziennika Ludowego“, popołudniowego organu PPS. Wiadomość ta wywołała wielką sensację w Warszawie.

### Podjezana wycieczka

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31. 7. (A). We Lwowie bawi wycieczka 36 członków hitlerowskiej organizacji młodzieżowej „Hitlerjugend“ i podejmowana jest ona przez harcerzy polskich. Ze Lwowa udadzą się członkowie „Hitlerjugend“ do Warszawy i Poznania, skąd powrócą do Rzeszy, a z nimi razem wyjedzie wycieczka harcerzy lwowskich. W związku z tą wiadomością pisze dzisiejszy „Dziennik Ludowy“, że pobyt młodzieży hitlerowskiej jest zjawiskiem bardzo niepożądanym, cel bowiem tej wycieczki jest bardzo podejrzany. Jak wiadomo bowiem, Hitler wydał polecenie, aby wszelkie wycieczki niemieckie, udające się za granicę zbierały jak najwięcej informacji geograficznych i strategicznych. Oburzającym jest fakt, że w całą tę imprezę angażuje się harcerstwo polskie. Nie należy bowiem sądzić, iż wpływ stojącego na czele młodzieży niemieckiej Baldura von Schiracha oddziałuje na młodzież harcerską umoralniająco. Jak wiadomo, Baldur von Schirach był ostatnio zaangażowany w aferze homoseksualnej.

### Zamiast na ślub poszedł do kryminału

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31. 7. (A) Ze Lwowa donoszą, że 18-letni Henoch Seneman zakochał się w 19letniej Katarzynie Gajewskiej, ukradł ojcu 500 zł. - i wyjechał do Złoczowa, gdzie wziął ślub. Gdy młoda para wchodziła do kościoła zjawiała się policja, która aresztowała Senemana. Stało się to na żądanie ojca, który oskarżył syna o kradzież pieniędzy.

interwencji, podjętej przez głównego inspektora pracy strajk został zlikwidowany i podpisano umowę zbiorową, gwarantującą 700 robotnikom podwyżkę płac w wysokości od 10—15 procent. Praca w wapiennikach została już wznowiona tak, że na rynku materiałów budowlanych nie da się odczuć brak wapna.



# 7 monarchistów w rządzie gen. Franco

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Paryż, 31. 7. (B). Według nadeszłych tu wiadomości opublikowana zostanie w najbliższych dniach lista gabinetu gen. Franco. W gabinecie tym wybitną przewagę będą mieli ministrowie o przekonaniach monarchistycznych.

Koła monarchistów hiszpańskich wyrażają przekonanie, że restauracja monarchii Hiszpanii nie da się zrealizować do czasu zakończenia wojny domowej z sukcesem dla powstańców. Do tego czasu nie zapadnie żadna decyzja, czy

Alfons XIII. będzie osobiście pretendował do tronu, czy też wysunie kandydaturę swego syna Juana.

Speaker radiowy generał Queieppo de Llano jest jedynym niemonarchistycznym ministrem w rządzie powstańczym, jednak panuje tu powszechne przekonanie, że na wypadek wyplięcia sprawy restauracji monarchii w Hiszpani minister ten nie będzie się temu sprzeciwiał.

## Cisza przed nową burzą na froncie madryckim

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Madryt, 31. 7. (B). Na froncie madryckim obydwie walczące strony wydają się być bardzo zaabsorbowane reorganizacją swych wojsk przed przygotowanymi, nowymi operacjami wojennymi. Pozycje wojsk rządowych ciągną się

wzdłuż tej samej linii, co w pierwszym tygodniu ofensywy na Brunete. Sama miejscowość Brunete nie istnieje więcej. Nie ma tu najmniejszego śladu, któryby wskazywał, że Brunete w ogóle kiedykolwiek istniało.

## Studenci niemieccy wydalen z Szwajcarii za szpiegostwo finansowe

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Genewa, 31. 7. (B). Szwajcarski rząd związkowy postanowił wydalić z kraju 4-ch niemieckich studentów. Dwaj z nich zostali aresztowani w Freiburgu (Szwajcaria), zaś reszta opuściła kraj zanim odkryto ich nielegalną

działalność i wydano nakaz opuszczenia Szwajcarii. Studenci niemieccy zajmowali się szpiegostwem finansowym. Usiłowali oni stwierdzić czy i ile pieniędzy przechowują w bankach szwajcarskich Niemcy.

## Co należy wiedzieć o rowerach?

Warszawa, 31. 7. PAT. Ministrowie komunikacji i spraw wewnętrznych wydali rozporządzenie o ruchu rowerów na drogach publicznych. Rozporządzenie to, które weszło w życie dnia 31 lipca rb., zakazuje używania rowerów na drogach publicznych małych do lat 12. Zabrania jazdy rowerem środkiem szosy, zamiast po prawej krawędzi, jazdy dwóch lub więcej rowerów obok siebie zamiast za sobą w jednej linii, wozienia innej osoby, jeżeli rower jest jednoosobowy, jazdy bez trzymania rąk na kierownicy i nog na pedalach, czepiania się innych pojazdów. Nie wolno również rowerzystom korzystać z jezdni, jeżeli obok jest urządzona specjalna ścieżka dla rowerów. Ten ostatni przepis nie dotyczy wózków, poruszanych siłą nóg, rowerów z silnikami pomocniczymi i motocykli.

Każdy rower, używany na drodze publicznej, powinien być zaopatrzone w co najmniej jeden hamulec, w umieszczoną z tyłu z lewej strony roweru latarkę z czerwonym światłem lub w ten sam sposób umieszczoną szkiełko odbłaskowe koloru czerwonego o średnicy co najmniej 3 cm, zaopatrzone w wyciśnięty na szkle lub na metalowej oprawce znak fabryczny wytwórni oraz napis, stwierdzający, że typ szkiełki został zatwierdzony przez ministerstwo komunikacji w dzwonek jako sygnał ostrzegawczy. Z nastaniem zmroku rower, używany na drodze publicznej, powinien być zaopatrzone w przymocowaną na przedzie latarkę, rzucającą światło bezbarwne.

Jeżeli rower zaopatrzone jest w latarkę,

rzucającą światło oślepiające, wówczas latarka ta powinna być tak urządzona, aby można było opuszczać do dołu snop światła, nie oślepiając zbliżających się z przeciwnej strony.

Rowery z silnikami pomocniczymi i motocykle powinny być zaopatrzone w dwa sprawne i niezależnie od siebie działające hamulce, w trąbkę o nieprzerazliwym dźwięku jako sygnał ostrzegawczy.

Rozporządzenie zawiera także przepisy o rejestracji.

Rowery, wszelkie wózki, poruszane siłą nóg, rowery z silnikami pomocniczymi o pojemności skokowej 100 cm szść. i motocykle z silnikami o takiejże pojemności, zwane w dalszym ciągu rozporządzenia niniejszego rowerami, mogą być używane na drogach publicznych tylko po ich zarejestrowaniu.

Rejestracja roweru następuje przy wykupieniu przez posiadacza roweru w zarządzie gminy miejskiej lub wiejskiej właściwym ze względu na jego miejsce zamieszkania tabliczki rowerowej. Tabliczki rowerowe są ważne na okres rejestracyjny, obejmujący 2 lata kalendarzowe. Wykupujący tabliczkę rowerową w pierwszym roku okresu rejestracyjnego uiszcza zarządowi gminy opłatę w kwocie 1 zł. Wykupujący tabliczkę w drugim roku okresu rejestracyjnego uiszcza opłatę w kwocie 3 zł.

Od opłat tych zwolnieni są funkcjonariusze publiczni jeżeli używają rowerów dla celów służbowych.

## Współpraca lotnicza francusko-niemiecka

Berlin, 31. 7. PAT. Pomiedzy francuskim towarzystwem lotniczym „Air France“ a niemieckim towarzystwem „Lufthansa“ zawarto po dłuższych rokowaniach układ o wzajemnej współpracy. Układ został podpi-

sany i zyskał aprobatę obu rządów. Uzgodniono m. in. sprawy dostarczania poczty, terminów odlotu, trasy, wzajemne korzystanie z urządzeń technicznych, taryfy, a także wzajemną pomoc, która by się okazała konieczna na zasadzie praktycznych doświadczeń.

## Policjanci winni dawać przykład publiczności

Warszawa, 31. 7. (Sim) Bardzo ciekawe zarządzenie wydał główny komendant policji państwowej generał Kordian-Zamorski. Władze przełożone zwróciły uwagę na to, że policjant powinien służyć przykładem dla publiczności przy wykonywaniu przepisów o ruchu ulicznym. Surowo zakazane jest policjantom wskakiwać do tramwajów znajdujących się w biegu, przechodzić przez jezdnię w niewłaściwych miejscach itd.

## Chytry plan jubilerów wielkopolskich

Warszawa, 31. 7. (A). Związek Izb Rzemieślniczych w Warszawie otrzymał obszerny memoriał od jubilerów polskich z Poznania i Pomorza, w którym wnoszą oni, ażeby urząd cechowania już więcej nie znaczył srebrnych i złotych przedmiotów, gdyż rzeczy te mają być cechowane przez samych jubilerów. W wypadku, jeżeli jubiler przekroczy przepisy, ma on być pozbawiony prawa handlowania. Ma to być wymierzone przeciwko Żydom, którzy według memoriału są „znanymi w tej dziedzinie oszustami“.

Związek Izb Rzemieślniczych rozesłał ten memoriał do wszystkich zainteresowanych organizacji rzemieślniczych. Wszystkie żydowskie cechy rzemieślnicze odpowiedziały nań odmownie, a również i dwa polskie cechy jubilerskie przeciwstawiły się temu planowi.

## Nowi wydawcy

### „Czarno na białym“

Warszawa, 31. 7. (A) „Czarne na białym“, które zasłynęło ostatnio wywiadem prof. Bartla zmienia swoich wydawców. Z pisma wystąpić ma plk. Grzędziński, a redakcję objął były starosta Maczkowski, który przed 2 laty zasłynął jako sympatyk stronnictwa ludowego i mocno atakował sanację

## Otwarcie Jamboree

Amsterdam, 31. 7. PAT. Na otwarciu światowego zlotu harcerskiego (Jamboree) obecna była królowa Wilhelmina, gen. Baden-Powell, korpus dyplomatyczny, członkowie rządu holenderskiego i stanów generalnych. Po uroczystym otwarciu Jamboree przez królowę Wilhelminę, odbyła się defilada 28 tysięcy harcerzy, którzy przybyli na zlot z 30 krajów. Wspaniała postawa reprezentacji harcerstwa polskiego wzbudziła powszechne uznanie. Poseł R. P. w Hadze dr. Babiński dokonał wizytacji obozu harcerzy polskich, odebrał raport od komendy obozu, oraz wygłosił powitalne przemówienie.

## Międzynarodowy zjazd kombatantów w Berlinie

Berlin, 31. 7. PAT. Dziś otwarto w Berlinie obrady międzynarodowego zjazdu b. żołnierzy frontowych z udziałem ponad 100 tysięcy b. kombatantów niemieckich oraz reprezentantów 14 państw. Popołudniu odbyło się uroczyste przyjęcie na ratuszu z udziałem 300 delegatów niemieckich i zagranicznych.

## Samobójstwo najsłynniejszego artysty trapezowego

Long Beach, 31. 7. (B). Alfred Codona, światowej sławy akrobata trapezowy popełnił dziś samobójstwo, przejąwszy się wypadkiem śmiertelnego zranienia swej żony, spowodowanego przez siebie samego. Pierwszą żoną Codony była słynna akrobatka trapezowa z Kopenhagi, która również została śmiertelnie zraniona. Jest słaba nadzieja utrzymania przy życiu żony Codony.

Tragiczny wypadek rozegrał się w biurze pewnego adwokata, gdzie małżonkowie mieli się ugodzić co do ich majątku w sumie 50.000 dolarów. Korzystając z nieuwagi adwokata Codona wyciągnął rewolwer i skierował go w stronę żony ze słowami: oto ostatnia rzecz, jaką mogę dla ciebie zrobić. Po tych słowach Codona oddał kilka strzałów do żony. Po czym sam dopełnił samobójstwo.



# Nowa seria dekretów Bonneta

Paryż, 31. 7. PAT. Nowa seria dekretów finansowych ministra Bonneta, ogłoszona w sobotnim dzienniku urzędowym, została pojęta na ogół przychylnie przez francuską opinię publiczną, która uważa je za nowy etap na drodze uzdrowienia finansów francuskich. Po pierwszej serii dekretów, dostarczających skarbowi państwa około 10 i pół miliardów rocznie dodatkowych dochodów, co pozwoliło wraz z oszczędnościami na zrównoważenie budżetu zwyczajnego, seria obecna zmniejsza ciężary skarbu państwa w dziale wydatków nadzwyczajnych i pozabudżetowych.

Jak wynika z deklaracji min. Bonneta, pozabudżetowe ciężary skarbu państwa wyniosą po ostatnich oszczędnościach: 11.100 milionów w dziale wydatków na obronę państwa, 3.590 milionów w zakresie wydatków na wielkie roboty publiczne, 2.600 milionów na kasę emerytalną i 1.500 milionów w zakresie zwrotnych kredytów. Poza tym z tytułu pomocy skarbu państwa dla kolei, poczt, samorządów miejskich i kolonij preliminowana jest suma 7,5 miliardów franków, która jednak po przeprowadzeniu sanacji finansowej samorządów może ulec częściowemu zmniejszeniu. W ciągu r. 1938 skarb państwa będzie musiał więc, celem

stawienia czoła wydatkom pozabudżetowym, zaciągnąć pożyczkę nie na sumę 47 miliardów, na co się zanosilo w czerwcu, lecz tylko na sumę 25 miliardów fr., co — zdaniem min. Bonneta — nie przekracza możliwości francuskiego rynku pieniężnego. „Le Temps“, komentując nowe dekryty oszczędnościowe min. Bonneta, zadał jednak pytanie, czy istotnie zmniejszenie wydatków państwowych, dokonane ostatnio, jest wystarczające i czy francuski rynek pieniężny będzie mógł bez trudności dostarczyć sumy 25 miliardów franków. Dziennik wyraża obawę, że na skutek ostatniej deprecjacji franka proces akumulowania oszczędności może odbywać się powolniej, niż dotychczas, tak, iż celem pokrycia tych pożyczek niezbędny byłby powrót kapitałów francuskich, które wyemigrowały zagranicę. Powrót ten oczywiście zależy od przywrócenia zaufania. Dzieło, dokonane przez rząd w zakresie finansów, niewątpliwie się do tego znacznie już przyczynia, ale można zadać pytanie, czy będzie ono wystarczające. Dziennik sądzi, że do powrotu zaufania niezbędne jest, by dzieło naprawy, rozpoczęte na terenie finansowym, było również kontynuowane w dziedzinie gospodarczej.

# Japończycy panują nad obszarami Pekinu i Tientsinu

Szanghaj, 31. 7. PAT. Rząd nankijski nie przyjął dymisji gen. Sing-Cze-Yuana ze stanowiska przewodniczącego rady politycznej prowincji Hopei i Czahar oraz ze stanowiska dowódcy 29-tej armii, przyrzekając mu całkowite poparcie oraz pomoc finansową.

Bitwa w Tientsinie skończyła się zwycięstwem Japończyków. W czasie walk ostrzelany został posterunek francuski na dworcu w Tientsinie. Sierżant i jeden szeregowiec zostali ranni. Poza tym został zabity żołnierz amerykański.

Bunt żandarmerii chińskiej w Tung-Czao został po przybyciu posiłków japońskich stłumiony. W charakterze represji za rzeź obywateli japońskich i koreańskich, Japończycy mieli wymordować ludność chińską w okolicach Tung-Czao. Krążą pogłoski, że wojska nankijskie wyruszyły z Pao-Ting-Fu w kierunku północnym, lecz koła poinformowane zwracają uwagę, iż wykluczone jest, aby Nankin mógł obecnie podjąć przeciwko Japończykom działania wojenne na wielką skalę.

Przebywający w Pao-Ting-Fu generał Sung-Cze-Juan oświadczył, iż rozkazał wojskom rządu nankijskiego, oddanym pod jego dowództwo, aby wstrzymały marsz na północ.

Wedle ostatnich doniesień, Japończycy całkowicie panują nad sytuacją w obszarze Pekinu i Tientsinu).

Szanghaj, 31. 7. PAT. Ciągłe starcia pomiędzy Chińczykami a Japończykami w Chinach południowych zaostrzają istniejące napięcie w sytuacji. Konsul japoński w Kantonie dwukrotnie zażądał od gubernatora wojskowego pro-

wincji Kwantung natychmiastowego wycofania chińskiego garnizonu z portu Swatów, ponieważ żołnierze chińscy zabronili kulisom wyładowywania towarów japońskich. Gubernator dwukrotnie żądania konsula japońskiego odizolował, przypuszczalnie na zasadzie instrukcji rządu centralnego.

Tokio, 31. 7. PAT. Ministerstwo komunikacji uchyliło wszelkie ograniczenia w dziedzinie żeglugi w pobliżu wybrzeży japońskich, istniejące dotychczas dla statków zagranicznych. Zarządzenie to ma na celu ułatwienie dowozu surowców. W ogóle istnieje tendencja do zwiększenia tonażu statków, zmobilizowanych obecnie dla nadzwyczajnych transportów pomiędzy Japonią a Chinami północnymi.

## Powszechny obowiązek służby wojskowej w Chinach

Szanghaj, 31. 7. PAT. Rząd nankijski wprowadził w drodze telegraficznego okólnika zastosowanego do wszystkich rządów prowincjonalnych powszechny obowiązek służby wojskowej w Chinach. Zarządzenie to uchwalone w roku ub., zostaje wprowadzone w życie obecnie i powszechny obowiązek służby wojskowej będzie stanowił podstawę obrony narodowej i nie będzie ulegał dalszemu odroczeniu.

Z 32.305-ciu zdolnych do służby wojskowej młodych ludzi w Nankinie, powołano pod broń na zasadzie powszechnego obowiązku służby wojskowej 26.543 młodych ludzi w wieku od 20 do 25 lat.

W manewrach tych weźmie udział 5 i pół brygad strzelców, 2 pułki artylerii, 2 bataliony taników, pułk saperów, oraz formacje rezerwowe. Prawdopodobnie w operacjach tych poważną rolę odegra również lotnictwo. Ogólne kierownictwo nad manewrami obejmie gubernator wojskowy Lyonu gen. Garchery. Na manewry przybędą również członkowie wyższej rady wojennej. Manewry sabaudzkie zostaną zakończone 19 sierpnia wielką rewią wojsk w Seysel.

Paryż, 31. 7. (ZAT). Rząd francuski mianował kawalerem Legii Honorowej dyrektora Jointu Dawida Schweitzera.

## Komisja mandatowa obradować będzie przez kilka tygodni

Londyn, 31. 7. (ZAT). „Daily Telegraph“ zamieszcza dzisiaj pierwszy krótki komentarz posiedzenia Komisji Mandatowej pisząc, że nieoczekiwanie Komisja Mandatowa postanowiła przystąpić do rozpatrywania sprawozdań administracji palestyńskiej za lata 1935 i 1936, zamiast przystąpić do omówienia wniosków Komisji Królewskiej. Teraz należy się spodziewać, że Komisja obradować będzie parę tygodni, zanim wyczerpie wszystkie punkty porządku dziennego.

## Gen. Smuts o podziale Palestyny

Johannesburg, 31. 7. (ZAT). Były premier generał Smuts nadesłał na konferencję syjonistyczną, która obecnie odbywa się w Johannesburgu, powitanie, w którym ustosunkowuje się negatywnie do wniosków Komisji Królewskiej. Generał Smuts pisze między innymi: Polityka, której wyrazem jest deklaracja Balfoura i mandat palestyński opiera się na przesłankach politycznych i strategicznych wielkiego znaczenia. Nabiera ona jeszcze większej wagi w ostatnim czasie. W porównaniu z tymi motywami konflikt żydowsko-arabski odgrywa rolę drugorzędą. Dlatego też zasady mandatu, które decydują o losach siedziby narodowej, nie powinny ulec zmianie.

## Debaty frakcyj

Zurych, 31. 7. (ZAT). Debata polityczna na światowej naradzie Poale Syjon-Hitachdut rozpoczęła się po kilkugodzinnym referacie Dawida Ben Guriona, który w sposób wyczerpujący i rzeczowy analizował sytuację polityczną w raporcie Komisji Królewskiej i jej wniosków. Żadnych komunikatów prasowych o referacie i o dyskusji nie ogłoszono.

Zurych, 31. 7. (ZAT). Na dłuższych posiedzeniach konferencji Mizrahi pod przewodnictwem rabina Broda toczy się dyskusja, która dotyczy jednak problemów wewnętrznych. Dyskusja polityczna rozpocznie się po referatach rabina Fischmanna i rabina Berlina. Rabin Untremann uczcił pamięć ofiar wypadków palestyńskich oraz poświęcił przemówienie pamięci rabina Kuka, Sokołowa i innych.

Nowy Jork, 31. 7. (ZAT). Dzisiaj wyruszyli do Europy członkowie Rady Agencji Żydowskiej: Feliks Warburg, Dr. Karp i Dr. Lichtenstein.

## Tarcia w tonie „Judenstaatspartei“

Paryż, 31. 7. (ZAT). Po burzliwych obradach zamknięta została konferencja Judenstaatspartei. Stanowisko dr. Soskina i Lichtheima zostało ostro potępione przez konferencję. Jak wiadomo, obydwaj ci działacze wystąpili z Judenstaatspartei. Postanowiono zwołać sesję nadzwyczajną stronnictwa tego do Zurychu.

## Już się tworzy opozycja

Zurych, 31. 7. (ZAT). W kołach delegatów toczą się już pierwsze rozmowy na temat przyszłego składu Egzekutywy. Krążą pogłoski, że delegacja Haszomer Hacair będzie głosować przeciwko Egzekutywie. Stanowisko opozycyjne zajmuje również Kurt Blumenfeld.

## Dalsze akty terroru

Jerozolima, 31. 7. (ZAT). Arabscy terroryści ciężko zranili dzisiaj arabskiego szejka we wsi Lifta pod Jerozolimą. Szeik ten był ostatnio czynnym działaczem stronnictwa Naszaszibiego.

Jerozolima, 31. 7. (ZAT). Cztery autobusy z turystami zostały dzisiaj napadnięte przez bandytców arabskich w pobliżu Dzenin. Bandyci obrabowali wszystkich pasażerów, potem zbiegli. Ofiar w ludziach nie ma. Policja prowadzi dochodzenia.

## „Gdyby wojska nieprzyjacielskie zaatakowały Francję“

Paryż, 31. 7. PAT. W okresie od 6 do 19 sierpnia odbędą się na terenie departamentu górnej Sabaudii wielkie manewry wojskowe. Tematem manewrów jest przestudiowanie warunków obrony terytorium francuskiego na wypadek, gdyby wojska nieprzyjacielskie zaatakowały Francję po przez góry Jura i wykorzystały do tego celu dolinę górnego Rodanu.

Punktem kulminacyjnym manewrów będzie próba przeprowadzenia się przez Rodan w punkcie położonym pomiędzy Seysel i Bellegarde.



## Kronika krakowska

### Zgromadzenie protestacyjne

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Kahala Żyd. zgromadzenie publiczne poświęcone protestowi przeciwko koncepcji Herberta Samuela. Do licznie zebranej publiczności wygłosił piękne przemówienie prezes dr. Ch. Hilfstein. poczem przemawiali pp. N. Birnhack, dr Bulwa, prof. Mühlstein i Scheinmann.

Zgromadzenie przyjęło następnie rezolucję protestującą przeciw pomniejszeniu praw Żydów w Palestynie.

Szczegóły sprawozdania zamieścimy w następnym numerze.

### DYŻURY APTEK:

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. A.B 45, Łobzowska 8, Grzegorzeczka 9, Długa 4, Krakowska 19, Zwierzyniecka 7, Brodzińskiego 1; — tylko dyżur dzienny: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78.

### PRZED MARSZEM SZLAKIEM I KADROWEJ

Uroczystości związane z Marszem Szlakiem I. Kadrowej rozpoczną się we czwartek 5 sierpnia. O godz. 19-tej odbędzie się podniesienie chorągwi o barwach państwowych i strzeleckich na maszty, ustawione na Rynku, poczem nastąpi zaciągnięcie warty honorowej pod Wieżą Ratuszową, gdzie dawniej znajdował się odwach. Następnie pochód, który w latach ubiegłych kierował się wprost do Oleandrów, w bieżącym roku uda się ul. Grodzką i ul. Bernardyńską na Wawel celem złożenia holdu Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu. Z Wawelu pochód skieruje się ul. Sraszewskiego i J. Piłsudskiego do Oleandrów, gdzie nastąpi tradycyjny apel poległych. Uroczystości 6 sierpnia rozpoczną się o godzinie 3,30 nad ranem w Oleandrach. Na uroczystości te złożą się odczytanie historycznego rozkazu, przemówienia p. wojewody i prezydenta m. Krakowa, a następnie po błogosławieństwie dowódcy patroli złożą przyrzeczenia. Uroczystości te oraz odmarsz patroli na start Marszu Szlakiem I. Kadrowej nagrane będą poraz pierwszy przez Polskie Radio na stille'u a w godzinach popołudniowych tego samego dnia transmitowane zostaną na wszystkie rozgłośnie polskie.

### POGRZEB CZTERECH PILOTÓW W KRAKOWIE

Dziś rano odbył się pogrzeb czterech tragicznie zmarłych lotników krakowskiego pułku lotniczego. Trzech pochowano w Krakowie, a jednego w Nowym Sączu.

Po nabożeństwie żałobnym, odprawionym w kaplicy szpitala garnizonowego, wyruszył kondukt żałobny w stronę cmentarza wojskowego przy ul. Prandoty.

Na czele orszaku żałobnego maszerowała orkiestra, za nią pluton honorowy, delegaci Sokola krakowskiego i żołnierze z 18 wieńcami od korpusu oficerskiego, podoficerskiego, dowódców, kolegów itp. Wieńce od rodziny wieziono na karawanach.

Zwłoki śp. plutonowego pilota Janusa Romana złożono na rydwanie samolocie. Trumny towarzyszy Janusa wieziono w karawanach.

Za trumnami szła gromada ludzi, rodziny, kole-dzy, oraz dowódca pułku lotniczego w towarzystwie licznych oficerów sztabowych.

### WYZNACZENIE NOWYCH CEN MAKSYMALNYCH NA CHLEB, MIĘSO I WYROBY MASARSKIE

W dniach 29 i 30 ub. m. obradowała na Ratuszu miejska komisja do wyznaczania cen. Komisja wobec wejścia w życie nowych norm przemysłowych żyta. Uwzględniając ostatnio ujawnioną niższą cenę zboża, przeprowadziła kalkulację nowych cen chleba oraz postanowiła poddać rewizji obowiązujące na terenie Krakowa ceny na tłuszcz, mięso wieprzowe i niektóre wyroby wędliniarskie, zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Po wysłuchaniu opinii komisji prezydent miasta wyznaczył z urzędu następujące ceny maksymalne pieczywa żytniego: za 1 kg. chleba żytniego, jasnego z przemiału 65 proc. 35 groszy, 70 proc. 33 gr., morawskiego (sitkowego) 31 gr., razowego z przemiału 95 proc. 29 gr.

### OBÓZ WYPOCZYNKOWY DLA ROBOTNIKÓW W BOROWO N/JEZIOREM KARTUZKIM.

Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie wysłała 100 ubezpieczonych robotników na obóz wypoczynkowy Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego w miejscowości Borowo, położonej nad jeziorem kartuzkim, w tak zwanej

## Epilog bójkí wywołany przez kobiety, rozegrał się w sądzie

„C'etchez la femme“ — oto istotna przyczyna krwawej bójkí, której ofiarą padł handlarz Wolf Freundlich, brat słynnego opryszka Ieka Glasmana, false Freundlicha, który przed rokiem padł na ul. Bożego Ciała, przebitý własnym nożem.

U małżonków Schmelke i Teofili Scheinermannów, właścicieli kamienicy i jatki, służyła Maria Klimówna. W dniu 25 kwietnia pokłóciła się ona na podwórku ze służącą lokatora tego domu, Wolfą Freundlichą — Marią Oleksą. Od słowa do słowa, kłótnia rozgorzała na dobre, a kobiety porwały się za włosy. Do bójkí włączyli się po chwili mężczyźni. Za Klimów-

na ujął się jej narzeczony, zatrudniony w jatce Scheinermanów, Jan Ciempka, zaś w obronie Oleksówny stanął Freundlich. Rozprawa przyjęła groźny obrót, gdy Ciempka dobył noża i zaatakował nim Freundlicha, który począł broczyć krwią. Na miejsce wezwano policję, która zlikwidowała zajście. Pogotowie Ratunkowe odwiozło Freundlicha do szpitala. Odnosił on liczne rany nożowe na całym ciele i zmuszony był przez dłuższy czas pozostawać w leczeniu.

Dochodzenia policyjne zaprowadziły na ławę oskarżonych Ciempkę, jako sprawcę morderstwa, oraz Klimównę i małżonków Scheinermannów, jako podżegaczy do zbrodni.

## Francja przeciw wystąpieniu sowieckiemu na komitecie nieinterwencji

Paryż, 31. 7. PAT. Sytuacja, jaka wytworzyła się w sprawie nieinterwencji po wystąpieniu delegata sowieckiego amb. Majskiego oceniana jest w Paryżu z dużym pesymizmem i z pewnym niepokojem. Mówi się, iż w sprawie nieinterwencji wytworzył się znów nowy zasadniczy kryzys.

Wystąpienie delegata sowieckiego na komitecie londyńskim wywołało poważne niezadowolenie, które uwidacznia się nie tylko w kołach pravicowych, lecz także i na łamach wielkich dzienników informacyjnych. W szczególności czynione są zarzuty Sowietom, iż zajmując tak nieprzejednane stanowisko, sparaliżowały wysiłki, czynione przez Anglię w celu zneutralizowania wpływów Rzeszy i Włoch na gen. Franco. Taktyka Sowietów określana jest co najmniej jako niezręczność dyplomatyczna, tym bardziej, że dostarcza ona Niemcom i Włochom odpowiedniego pretekstu do przedłu-

żenia obecnej, niepewnej sytuacji. „Le Temps“ w artykule wstępnym pisze, iż stanowisko, zajęte przez Sowiety, o ile zostanie przez nie utrzymane, wystarczyłoby do stordowania inicjatywy angielskiej. Z drugiej strony jednak odpowiedzi Niemiec Włoch i Portugalii, które unikają wypowiedzenia się w sprawie pierwszeństwa problemu, wysuwanych na podkomitecie, w rzeczywistości utrzymują nadal te trudności, na które się natknęto już przed 15 dniami. Dziennik przychodzi do wniosku, iż rozmowy londyńskie znalazły się w nowym niebezpiecznym impasie, który grozi doprowadzeniem do zupełnego niepowodzenia polityki nieinterwencji. Jakikolwiek byłoby jednak słabe strony systemu nieinterwencji — kończy dziennik — powinna ona być utrzymana, o ile chce się zachować powszechny pokój.

### Dalsze akty terroru w Irlandii

Londyn, 31. 7. PAT. Jeszcze nie przebrzmiały echa aktów sabotażowych w północnej Irlandii w czasie niedawnej wizyty brytyjskiej pary królewskiej, a dzisiaj już zanotowano nowe akty terroru w Belfaście.

Wczoraj rano wybuchła bomba podłożona w pobliżu posterunku policyjnego. Eksplozja była niezwykle silna i detonację słyszano niemal w całym mieście. W miejscu wybuchu powstała kilkometrowa wyrwa, a we wszystkich domach w sąsiedztwie zostały wybite szyby. Ze względu na bardzo wczesną porę, ulice były opustoszałe i na szczęście nie było ofiar w ludziach.

Tej samej nocy kilku uzbrojonych mężczyzn napadło pewnego Irlandczyka i pobiło go do nieprzytomności. Napastnicy zawiesili na jego szyi szyld z napisem: „Szpiecie policyjni miejcie się na baczności“. Oba te akty terroru dokonane zostały niewątpliwie przez członków t. zw. republikańskiej armii irlandzkiej, która jest nielegalną organizacją zakazaną zarówno w północnej Irlandii jak i w wolnym państwie irlandzkim.

Polskiej Szwajcarii, na okres 10 dni w 3-ch oddzielnych turnusach w czasie od 16. VIII do 14 IX br. włącznie.

Ubezpieczeni robotnicy pragnący wziąć udział w tym obozie winni złożyć podania o wyjazd bezpośrednio na ręce swych lekarzy domowych najdalej do 15. VIII. br. włącznie.

— PRZYSZŁOŚĆ HEATID. Wyjazd na V Obóz Morski nastąpi dziś w niedzielę. Zbiórka o godz. 3.30 przed dworcem.

### Włosi walczą w Tientsinie z Chińczykami

Tientsin, 31. 7. (R) W ciągu ubiegłej nocy, oddział marynarzy włoskich zrobił użytek z broni, celem odparcia chińskich partyzantów, którzy usiłowali przedostać się do koncesji włoskiej, aby stamtąd ostrzeliwać koncesję japońską, znajdującą się na drugim brzegu rzeki.

### Albrecht Habsburg ranny w katastrofie samolotowej

Buenos Aires 31. 7. PAT. W pobliżu Rio Parana wydarzyła się katastrofa samolotowa.

Wśród lekko rannych znajduje się książę Albrecht Habsburg, udający się do Paragwaju.

### U kupca austriackiego znaleziono ulotki hitlerowskie

Wiedeń, 31. 7. PAT. W Innsbrucku wywołała wielką sensację aresztowanie tamtejszego znanego kupca Eгона Dobskiego, u którego w biurze znaleziono stos ulotek narodo-socjalistycznych oraz liczny materiał propagandowy. Został on skazany na karę 6 miesięcy, niezależnie od wytoczenia mu procesu sądowego

Warszawa, 31. 7. (Sin). Cała dzisiejsza prasa warszawska zamieszcza obszernie notatki poświęcone osobie ministra Poniatowskiego, a jedynie „Kurier Poranny“ zamieszcza uwagi wyjaśniające. Nie należy się jednak spodziewać ustąpienia ministra Poniatowskiego, gdyż byłoby to możliwe jedynie wraz z ustąpieniem całego rządu



### Tragedia 255-kilowej Jugosłowianki NAJCIEŻSZA EUROPEJKA NIE CHCE BYĆ SENSACJĄ DLA TŁUMÓW.

Białogrodzkie koła lekarskie zainteresowały się losem najcięższej Europejki, 23-letniej Savety Anglič, która mimo młodego wieku waży 255 kg. Saveta, która przysłała na świat w wiosce jugosłowiańskiej Rekovac po ukończeniu 16 roku życia poczęła nabierać potwornych kształtów.

Młoda dziewczyna w obawie narażenia się na kpiny ze strony swych współmieszkańców prowadziła bardzo zamknięty tryb życia. Gdy jednak umarł jej ojciec i Saveta pozostawiona została własnemu losowi, musiała przyjąć propozycję pewnego krewnego, który począł demonstrować Savetę jako osobliwy okaz na jarmarkach. 6 osób układało Savetę, której nogi nie wytrzymały ciężaru ciała, na specjalnie dla niej zbudowany wóz.

W przeciwieństwie do innych „fenomenów“, grubaska bardzo cierpiała z powodu swego kalectwa, które czyniło z niej sensację gawiedzi.

Znalazłszy się w zespole wędrownego cyrku, który zawitał do Białogrodu, młoda dziewczyna zainteresowała swym losem przewodniczącą białogrodzkiego tow. lekarzy-kobiet, dr Wierę Javonović. Gdy komisja z dr Javonović na czele bez uprzedzenia przybyła do cyrku, zastała grubaskę w strasznym stanie.

Matka jej, pragnąc, ażeby Saveta zbędnym poruszeniem się nie straciła ani grama wagi, przywiązała ją do krzesła.

Dr Javonović zażądała, ażeby Savetę Anglič umieszczono w klinice, gdzie poddana zostanie obserwacji w celu ustalenia przyczyny jej niepomiernej tuszy.

### Poklosie strajków amerykańskich

Gospodarstwo Stanów Zjednoczonych straciło wskutek długotrwałych strajków 4 1/2 miliona dni roboczych. Jak podaje ministerstwo pracy USA, w miesiącu czerwcu br. rozpoczęło się 575 nowych strajków, 300 strajków zakończonych zostało 1 czerwca, 530 do dnia 1 lipca b. r.

**TRZECHPOKOJOWE** — hol, komfort, Syrokomli 2a i trzechpokojowe — dwupokojowe, komfort, Kościuszki 26, wolne. 421k

**DO wynajęcia** pokój słoneczny, komfortowo urządzone, łazienka, radio — fortepian, z utrzymaniem lub bez. Grzegorzeczka 9/7 II. p.

### Interesy handlowe

**POSZUKUJE** pożyczki 8 do 10 tysięcy za dobrym oprocentowaniem i zabezpieczeniem hipotecznym. Oferty do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Dobry“.

**EGZYSTENCJA!** Nowy wynalazek patentowany. Poszukuje spółnika lub sprzedam patent. „Mars“, Kraków, Marka 23. 4297k

**PRZYSTĄPIE** do spółki do rentownego przedsiębiorstwa, kapitał 3—4.000. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „1957“.

**Kupuję książki niemieckie, żydowskie, hebrajskie,** jak również całe biblioteki, oferty do Nowego Dziennika pod „Jak najszybciej“

### Kupno

**NOSZONA** garderoba ku puje płacą najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2376g

**KUPIE** sypialnię, urządzenie biurowe i sklepowe. — Sklep Okazyjny, Kraków, Mostowa dwa. 4302k

**AUTO** ciężarowe 2 tonowe w dobrym stanie kupię. — Zgłoszenia: tel. 158-73. 4323k

### Sprzedaż

**NIEBYWAŁA OKAZJA!** **MEBLE** na czas wakacji sprzedaje po nader niskich cenach. Skład Mebli, Kraków BRACKA 13. Wielki wybór, jakość gwarantowana. 3938k

**UNDERWOOD** maszyny do pisania waliskowa, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

**GUMKI** podniebienne najlepsze w Składzie dentystycznym Józefa Leiboldyca. Kraków, Rynek gł. 11. — 4295k

**ZE** znacznym opustem sprzedaje przez krótki czas Fabryka Bielizny „Paw“ — Kraków Floriańska 4. — 4299k

**RENTOWNE** przedsiębiorstwo przemysłowe w powodn choroby do sprzedania. Oferty Nowy Dziennik pod „3.500“. 3274g

### REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU ..

**EGZYSTENCJA.** Dobrze prosperująca hurtownia bransy spóżywej sprzedam. Potrzebne 30—40 tys. zł. Najlepszy punkt Górna-geńska. Obroty gotówkowe. Zgłoszenia „Paz“ Katowice pod „Egzystencja“. 4911k

**MEBLE** lakierowane kuchenne, przedpokojowe, pokoje dziecięce, mieszkalne, gwarantowanej jakości — najtaniej Kraków, Bracka 6. 4829k

**BIURO „Merkur“**, Kraków, Dietla 59. Telefon 176-89. — **KAMIENICA** trzechpiętrowa pełnokomfortowa, dochód 10.000. Pożyczka długoterminowa. Dopłata 90.000

**KAMIENICA** nowoczesny komfort. Dochód 6.900. Pożyczka Banku Gospodarstwa 12.000. Dopłata 60.000. **KAMIENICA** nowa pełnokomfortowa sklepy. Dochód 4.800. Pożyczka długoterminowa 12.000 Gotówka 38.000 Wielki wybór Realności oraz Parceli Budowlanych. 4317k

### Matrymonialne

**SWAT** znany w sferach samoznanych i inteligencji poleca się „Atid“, Kraków Grodzka 34, m. 2. Codziennie od 6—8, w niedzielę i święta od 10—1 i od 4—7. 4184k

**DOKTOR** medycyny nie biedny ożeni się z panią odpowiednią, samodzielną (wolny zawód, właścicielka apteki lub własne przedsięwzięcie handlowe) — w większym mieście do lat 85. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika pod „L. 43“. 4247k

**MŁODA** przystojna urzędniczka kierowniczką biura w większym przedsiębiorstwie pozna kulturalnego pana na stanowisk. Cel matrymonialny. Zgłoszenia pod „WK 884“ do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11. 4315k

**PRZYSTOJNY**, sytuowany pracujący fachowcem, pozna niezależną w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Przy-szłość“ 3284g

### Nauka i wychowanie

**PROPAGANDOWY KURS STENOGRAFII** polskiej i niemieckiej dla abiturientów i abiturjentek Wyższego Studium Handlowego i učenje gimnazjum państwowego i prywatnego. rozpocznie się 4 sierpnia pod kierownictwem **ZOFII SCHÖNGUTOWNY** W.W. Świętych 8 front I p. tel. 109.97. Wpisy od 9—18. **OPLATA MINIMALNA.** 4210k

**WAKACJE** w Słońcu i Ra-dociel spędza młodzież szkolna w Instytucie Spierera na Erzmionkach. 3229g

**CHCESZ ZDAĆ MATURE** lub z 4 klas gimnazjum (6 klas starego ustroju) wpisz się niezwłocznie na kursy korespondencyjne metodą „Globus“, pierwsze w Polsce koncesjonowane przez Władze Szkolne. Wpisującym się do 14 dni 30% zniżki „STUDIUM“, — **KRAKÓW, SŁOWACKIE-GO 1.** 3939k

**RABKA** Całoroczne pełnokomfortowe **PENSJONATY STORCHOWEJ** „JANINA“ Tel. 260, „JEDYNACZKA“ Tel. 273 polecają pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą. Tarasy i łazienki na wszystkich piętrach **Ceny na sierpień 30 proc. niższe**

**PEŁNOKOMFORTOWY PENSJONAT „JAGIELLONKA“ W KRYNICY-ZDROJU** Pod zarządem Drowej F. Regenbogenowej i A. Schwarza czynny od 1 maja. Centralne położenie obok Nowych Łazienek. Słoneczne pokoje z balkonami. Wykwintne utrzymanie. Kuchnia dietetyczna. Sala bridżowa. 2288k

**Zdrojowiska** **RABKA.** Pensjonat dla dzieci i młodzieży — „SWOBODA“ Dom komfortowy, pięknie położony Polana, las. Troskliwa opieka pedagogiczna. Pod zarządem **HELENY BAUMGARTEN.**

**RABKA** Pełnokomfortowy pensjonat „POREBIANKA“ telef. 259. Dla dorosłych i dzieci pod opieką Belli Spirowej. Zarząd **BECKOWIE.** 3252g

**ZAKOPANE.** Pensjonat „IRUSIA“ w Białem, — Bajtnorowej, wykłintna kuchnia, rytualna, przyjmują zięczenia. 3074k

**ZAKOPANE** — pensjonat **WOŁODYJÓWKA** zarząd **SINGEROW** ul. Sienkiewicza tel. 1779 **NOWO** umebowane pokoje z **BIEŻĄCA** wodą. **POŁUDNIOWE** tarasy i balkony. **ZADRZE-WIONY** ogród. Gry **SPORTOWE.** Pierwszorzędne **UTRZYMANIE.** Ceny bardzo **NISKIE.** 4171k

**ZAKOPANE.** — Pensjonat dla **MŁODZIEŻY** i dzieci Drowej **BŁOCHOWEJ** — telefon 1557 willa „**HEŃKA**“ w Białem. Komfort. Opieka Przyjmują też w opiekę bez utrzymania. 3921k

**ZAKOPANE!** Za 4 złote dostaniesz pokój z utrzymaniem, kuchnia smaczna i obfita. Feilschus „Szczęsna“ Witkiewicza. 3266g

**RAJCZA** koło **ZWARDONIA** przyjmują pod troskliwą opieką dzieci szkolne, młodzież, także starszych. Dom pięknie położony zdale od szosy. Ogród, polana, las, rzeka. Kuchnia smaczna, obfita, pięciorazowa. Od zł. 3.50. Zgłoszenia: **Stuber-Langsamowa, Rajcza** dom **Małego.** 4327k

**WARSZAWSKA KOŁONIA AKADEMICKA Z. A. S.** „**LAMATARAH**“ W **KRYNICY** mieści się w willi „**AKACJA**“, obok łazienek i deptaka. Pokoje 2- i 3-osobowe. Wikt pięciorazowy, na życzenie dietetyczny. **KUCHNIA RYTUALNA.** Lekarz na miejscu. — Ugl. Wyjazdy indywidualne, termin dowolny. Oplata za 4 tygodnie — 120 zł., 2 tygodnie — 60 zł. Informacje, prospekty, wpisy: **KOLONIA Z. A. S.** „**LAMATARAH**“, **KRYNICA, WILLA „AKACJA**“ oraz oddziały „**Lamatarah**“ w Polsce. Zamiejscowi winni załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź. 4198k

**WARSZAWSKA KOŁONIA AKADEMICKA Z. A. S.** „**LAMATARAH**“, **KRYNICA, WILLA „AKACJA**“ oraz oddziały „**Lamatarah**“ w Polsce. Zamiejscowi winni załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź. 4198k

**KOLONIA MAŁY RUBINSTEIN** i **E. MARGULIE-SOWEJ** przyjmują zgłoszenia na sierpień. Kowancie 98. 4319k

**TATRY... HUCULSZCZY-ZNA... KOLONIE LETNIE** H. A. Z

1) **PORONIN** — obok Zakopanego, w pięknie położonych willach nad Białym Dunajcem. Wycieczki w Tatry, kolejka linowa na **KASPROWY WIERCH** i do **CZECHOSŁOWACJI.**

2) **DIŁOK** — (Polska Szwajcaria) obok Jaremcza nad Prutem. Wycieczki w Gorgany i **Osarobore**, kolejki leśna. Na obu koloniach — wikt pierwszorzędny 5-razowy, pokoje słoneczne 2- i 3-osobowe. Boisko dla gier sportowych, radio, patefon, gazety. Instruktorzy sportowi i turystyczni. **ZNIZKI KOLEJOWE 82% W OBIE STRONY Z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI — ZAPEWNIONE.** **CENA TURNUSU 4 TYG. 85.— ŻŁ. CENA ZA TURNUS 3 TYGODNIOWY ŻŁ. 50. ZGŁOSZENIA** Lwów H. A. Z. Kilińskiego 1/II piętro. 3170g

**KOLONIE TOWARZYSTWA RYGOROZANTÓW** **ZAKOPANE** w pięknej willi na Harendzie nad Dunajcem, który w tym miejscu umożliwia kąpiele. Wycieczki dla początkujących i saawansowanych. **Turnus 4-ro tygod. zł. 82.—**

**JAREMCZE** Komfortowy budynek przy głównej plaży, własny park 2-morgowy, boisko dla ćwiczeń i gier sportowych. **Turnus 4-ro tygod. zł. 97.—**

**PIWNICZNA-ZDROJ.** Najpiękniejsza miejscowość w dolinie Popradu, niedaleko Zięgestowa, Muszyny i Krynicy. Piękna willa z własnym ogrodem, boiskiem i plażą. **Turnus 4-ro tygodniowy zł. 95.—**

**KRYNICA** willa „**Dana**“ z pełnymi wygodami przy ul. Słonecznej tuż pod lasem niedaleko Łazienek. **Turnus 4-tygod. zł. 110.—**

**WYŻYWIENIE NA WSZYSTKICH KOŁONIACH PIERWSZORZĘDNE 5-CIORAZOWE, NA ŻADANIE DIETETYCZNE.** Uczestnicy kolonii korzystają z wszelkich nlg i zniżek przewidzianych dla tego rodzaju imprez, w szczególności korzystają uczestnicy ze zniżek kolejowych. — **ZGŁOSZENIA NA SIERPIEŃ TOWARZYSTWO RYGOROZANTÓW, LWÓW, ŚW. TERESA 26, TELEF. 230-41 OD GODZ. 9 DO 15.** W razie zapytania pisemnego nprasza się załączyć znaczek na odpowiedź. 4315k

**OPALACZ NEGRI BORKOWSKIEGO** Nadaje skórze piękny kolor opalenizny, czyni pęgi niewidocznymi, udelikatnia cerę. Do nabycia w perfumeriach i drogeriach. Wystrzegać się naśladownictw

**Pani Dr. LEA DEUTSCHLÄNDER, Wiedeń** przyjmuje na nowy rok szkolny dziewczęta do swojego wykłintnego pensjonatu. Utrzymanie 60000 rytualne. Zgłoszenia: **DR. LEA DEUTSCHLÄNDER WIEN VII, HALBGASSE 22.**

**Lokale** **DO WYNAJĘCIA** komfortowe dwa pokoje z kuchnią i przedpokojem, 1 pokój z kuchnią i przedpokojem. Władomoc Długosza 6 u dozorcy. 3281g

**CZTEROPKOJOWE** mieszkanie, centralne ogrzewanie, wolne. Starowiślna 22. Dozorca wskazuje. 4321k

**LOKALE** sklepowe wolne. Starowiślna 22. Dozorca wskazuje. 4322k

**MIESZKANIA** odpowiednie dla lekarzy 4 i 3-pokojowe, centralne ogrzewanie oraz **LOKALE HANDLOWE** — wynajmuje się. Nowozbudowany dom, Kraków — Krakowska 21. Telef. 147-12 4184k

**POKOJ** kawalerski, meblowany, frontowy, komfort. dla 1—2 pań do wynajęcia. Kraków, Kopernika 10, m. 4 4326k

**PANIENKĘ** z lepszego domu przyjmę na wspólne mieszkanie od zaraz. Cena przystępna. Bonifraterska 8, II. p. m. 6. 2783b

**ETYKIETY FIRMOWE** jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcyj, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i liczby tkane poleca **B. OHRENSTEIN** Kraków, Poselska 9.

**Reklama dźwignią handlu!**



## PRYW. DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

## „WIEDZA”

KRAKÓW, ul. PIERACKIEGO 14.

przygotowujące na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, przyjmują wpłaty na nowy rok szk. 1937/8 na: 1) Kurs maturalny gimnazjum starego typu, 2) Kurs średni do egz. z 4-eh kl. gimn. nowego ustroju, 3) Kurs niższy z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju, 4) Kurs 7-mio kl. szkoły powszechnej.

Wykładają najwybitniejsze siły fachowe. 2889k

## Poczta szyfrowa inseratowa

niezależy wrzucić w słoju całego dnia tylko do skrzynki wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem” a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

## Wolne posady

PRAKTYKANT do handlu detalicznego poszukiwany. Pisemne zgłoszenia pod: „Praktykant” do „PAR” Kraków, Rynek 46. 4232k

PEDAGODZY bez posad zgłoszą się osobiście do Instytutu Spierera na Krzemionkach. 3254g

ADRESOWANIEM każdy zarobi. Za każdy tysiąc płacę zł. 10.— Powyższą pracę osiągnąć mogą nawet osoby zatrudnione. Wymagane: krótki życiorys, podać ostatnie zajęcie, dokładną datę urodzenia, oraz obecny adres. Tę intratną pracę uzyskają osoby, które wypełnią powyższe warunki — i zastosują się do treści odpowiedzi. Adresować: Abdel-Hanım, Lwów, 15, Cerkiewna 18/16a 4308k

POSZUKUJĘ RUTYNOWANEGO NAPRAWIACZĄ PIOR WIECZNYCH wszystkich systemów. Zgłoszenia pod „Egzystencja” do Adm. Nowego Dziennika. 3245g

FABRYKA perfumeryjna odda na województwo krakowskie zastępstwo osobie odwiedzającej drogerie i perfumerie. Wymagane są referencje i gwarancja. — Wyczerpujące oferty kierować: B. Tubański, Warszawa, ul. Chłodna 43. 3271g

DO KATOWIC poszukuje się akademika polonisty z pierwszorzędnymi wiadomościami z zakresu matematyki i fizyki, celem przygotowania do matury. Obszerne i szczegółowe oferty z zapodaniem wysokości wynagrodzenia przy całkowitym utrzymaniu wraz z mieszkaniem, proszę kierować pod „WK 385” do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Pl. Marszałka Piłsudskiego 11. 4314k

**DZIELNY SPRZEDAWCA-ORGANIZATOR**, dobrze za prowadzony u prywatnej klienteli na G. Śląsku, poszukuje odpowiedniego zastępstwa pokupnych artykułów w branży ratalnej. Przyjmie również wyroby tekstylne, galanteryjne albo nowości. Dysponuje kilkoma subagentami. Zgłoszenia: Księgarnia Wiener, Katowice, Szopna 8 „Zastępstwo”. 4331k

## Różne

**WŁAŚCICIEL** większego rentownego przedsiębiorstwa przemysłowego woj. krakowskiego poszukuje pożyteczny na pierwszym miejscu hipot. do 50.000 zł. — Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika Kraków pod „Pewność”. 4329k

**UNIEWAŻNIAM** dolarówkę zgubioną dn. 23. 7. 1937 Nr. 0710821 na nazwisko Jakub Günzig, Kraków, Kalwaryjska Nr. 4. 3286g

**PLAZA „WAWEL”** urządza dziś w niedzielę konkurs z nagrodami dla najlepiej opalonych Pań. 4296k

**MASZYNY** do pisania. — Sprzedaż — zamiana — kupno. Max Löwenstein „Maszynodom” Kraków, Zwierzyniecka 11. 4300k

**CHORZY NA PRZEPUKLINĘ**. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków Dietla 44. I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kieszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam II czne podziękowania. 2779k



„BELLOT” usuwa owłosienie z cebulką. Prospekty wysyłam bezpłatnie. — Schönwald, Kraków, Dietłowska 51. Na żądanie usuwa owłosienie we firmie. 3107g

**WYKWINTNE** obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. **BRZOZOWA** 12 m. 3. 2998g

**PRZYJMujemy** szmatki na wyrób chodników złotego mtr., naprawiamy dywany dorabiamy frendzle. — Tkalinia, Kraków, Józefa 2. Tel. 173-98. 4259k

**OBIADY** smaczne, rytualne, mięsne w cenie 1.— zł. wydaje Stern, Miodowa 28 „Krynica”. 4258k

**CHCESZ** być piękną i modną. Używaj niezastąpionego Opalacza „Negri” Borkowskiego. 4310k

**WSPANIAŁA LEKTURA** wakacyjną dla szerokiego ogółu inteligencji poleca „ALFA” WYPOZYCZALNIA, Kraków, Jagiellońska 8 NA WYJAZD abonament ulgowy. 4328k

**POŻÓŁKIE** płaszcz, kołnierze z szarych brajtszwauców indyjskich przyjmuje do przefarbowania, odświeżenia. Wykonanie fabryczne. Dietla 48, m. 6. 3259g

**OFICEROWIE** rezerwy! — Mundury, czapki, pasy najtaniej: CENSOR, Kraków, Szewska 18. 4330k

## Lokale

**WOLNE** 2 pokoje kuchnia, oficyny. Pokój kuchnia frontowe. Informacje tel.: 158-58. godz. 9—11, 5—6. 3276g

**POTOCKIEGO 12.** Pięciopokojowe pełnokomfortowe mieszkanie wolne. Wiadomość skład dywanów. 4272k

**3, 2 i 1-pokojowe** mieszkanie pełny komfort, winda do wynajęcia ul. Aleja Słowackiego 43 telefon 177-90. 3247g

**LOKALE** handlowe w Ryńku Głównym do wynajęcia. Wiadomość Dom Bankowy Ripper i Ska Kraków, Rynek 17. 4262k

**LOKAL** sklepowy, frontowy Stradom 17 do wynajęcia. Wiadomość Bank Gwarancyjny, Dietla 37. 4284k

**DWA** pokoje, kuchnia, pełny komfort, parter. Jul. Lea 16b — do wynajęcia. — Dozorca wskaże lub telefon 158-73. 4289k

**SZUKAM POKOJU** komfortowego z osobnym niekrepującym wejściem. — Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika „A. S.”. 3218g

**PRZYJME** na mieszkanie Kraków Rynek Główny do osobnego pokoju 1—2 uczniów - uczennice. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Solidne”. 4248k

**POKÓJ** umeblowany komfortowy osobne wejście wynajmę. Kraków, Rzeszowska 7/8. 4279k

**POKÓJ PEŁNOKOMFORTOWY** zaraz do wynajęcia. Sławkowska 25/2 p. 4278k

**CZTEROPOKOJOWE KOMFORTOWE** mieszkanie wolne Kalwaryjska 5. Dozorca wskaże. 3302g

**POKÓJ** umeblowany, komfort, utrzymanie — bez do wynajęcia. — Krowoderska 11/2. 4291k

**POSZUKUJE PARTEROWEGO LOKALU** od frontu lub kupna z wolnym lokalem parterowym — większo ubikacje — w Ryńku Gł., ul. Grodzka, ul. Floriańska za odstępem lub kilkuletnim czynszem z góry. Zgłoszenia „PAR”, — Kraków, Rynek Gł. 46 pod „Fabryka Tekstylna”. 4231k

**POKÓJ** umeblowany, osobne wejście ewent. małżeństwu tanio wynajmę. Kościuszki 50/12. 4295k

**LOKAL** parterowy na cele przemysłowe — klubowe — biurowe, Dietłowska 91. — 3275g

**CZYNŚ 15 zł.** Pokój kawalerski dla Pana. Kraków, Dietla 64 m. 12. 3278g

**2 POKOJE** z kuchnią, 1 pokój z kuchnią, komfort — 1 pokój z piecem kuchennym zaraz do wynajęcia. Starowiślna 52. Wiadomość dozorcy względnie telefon 130-55. 4205k

**DO** wynajęcia lokal fabryczny 170 m<sup>2</sup> gaz, elektryka, centralne ogrzewanie jasny podwórze, wjazd. Zgłoszenia pod „Natykiem” do Adm. Nowego Dziennika. 3261g

**POKÓJ** frontowy, umeblowany osobne wejście, do wynajęcia. Plac Szczepański 7/7. 3285g

**POKÓJ** z kuchnią Kalwaryjska 14 do wynajęcia. Zgłoszenia u właściciela. 3289g

**UCZENICE NA STANCJE** przyjmie. Wygodne pomieszczenia w pobliżu żyd. gimnazjum i żyd. Szkoły handlu. Kuchnia rytualna. Troskliwa opieka i pomoc w nauce. Pianino. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje. Amalia Statter Haasowa, Kraków, Limanowskiego 4.

## INSERATÓW DROBNYCH

nie przyjmują się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyznaczenie ZA GOTÓWKĄ.

Poczta szyfrowa odbierać mała tylko w słoju 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia inseratu.



— Ależ Kazimierzu, co ty robisz?  
— Szukam...  
— Czego szukasz?  
— Mego odczytu radiowego pt.: „Porządek w domu oszczędza przykrości i czasu!”

**PRENUMERATA** w Krakowie z odnośnikiem i bez odnośnika oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

**OGŁOSZENIA.** Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

**CENY** w złotych: L strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.— Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł. 10.— Podziękowania iekarskie do 25 mm. zł. 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w L łamie zł. 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

**NOWY DZIENNIK** wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni świąteczne.